VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 25)**

z dnia 7 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 25)

7 lutego 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji i posła **Marka Suskiego (PiS),** zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Marcina Olszaka, zastępcę dyrektora Departamentu Prawnego Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Pawła Sawickiego, dyrektora Departamentu Inspekcji Ubezpieczeniowych i Emerytalnych Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Ilony Pieczyńskiej-Czerny, byłej dyrektor Departamentu Postępowań Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, wezwanej w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ilona Pieczyńska-Czerny**, **Marcin Olszak**, **Paweł Sawicki** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Przemysław Gadomski**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński, Tomasz Majchrzak** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Witold Paraniak** i **Ewa Molska** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry, witam.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Przesłuchanie… w dniu dzisiejszym porządek przewiduje przesłuchanie trzech świadków.

Jako pierwszy pan Marcin Olszak, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego.

Dzień dobry, witam pana.

Świadek Marcin Olszak:

Dzień dobry.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego, pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu.

Czy zrozumiał pan pouczenia?

Świadek Marcin Olszak:

Tak, zrozumiałem, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam pana o następujących uprawnieniach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, by przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu Komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które Komisja może lub ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka Komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięk i obraz, o czym pan został pouczony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Marcin Olszak:

Nie, nie ustanowiłem, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Marcin Olszak:

Marcin Olszak, lat 41, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego, nauczyciel akademicki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane Komisji.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Marcin Olszak:

Nie, nie byłem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Marcin Olszak:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Marcin Olszak:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Marcin Olszak:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówił szczerą prawdę…

Świadek Marcin Olszak:

…że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”

Świadek Marcin Olszak:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Marcin Olszak:

Tak, chciałbym skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Marcin Olszak:

Myślę, że te informacje, które pozwolę sobie państwu, Wysokiej Komisji, przedstawić, mogą być przydatne dla dalszego procedowania w tej sprawie.

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego jestem zatrudniony od 2 listopada 2011 r., przy czym – do końca 2011 r., czyli niecałe dwa miesiące, byłem zatrudniony na stanowisku dyrektora Departamentu Postępowań i zastępcy dyrektora zarządzającego pionem prawno-legislacyjnym. Pozwolę sobie przypomnieć, że od początku istnienia Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego i do końca 2011 r. departamenty urzędu funkcjonowały przypisane do jednego z wyodrębnionych pionów. I tak np. w pionie prawno-legislacyjnym pozostawały dwa departamenty: Departament Postępowań i Departament Prawny. Na czele każdego z tych departamentów stał dyrektor zarządzający pionem, który podlegał bezpośrednio przewodniczącemu Komisji Nadzoru Finansowego.

Od początku 2012 r. (a wyjaśniam to dlatego, żeby przedstawić swoją rolę) doszło do zmiany organizacyjnej w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego. Struktura zarządzania została uproszczona m.in. po to, taki był zamysł, żeby poprawić przepływ infor-

macji między przewodniczącym a dyrektorami poszczególnych departamentów. I tak, z dotychczasowego Departamentu Postępowań i Departamentu Prawnego został utworzony jeden Departament Prawny, około siedemdziesięciu trzech osób. Od początku 2012 r. do 8 listopada 2016 r. miałem zaszczyt kierować Departamentem Prawnym Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego i współpracować – myślę, że to się należy tym moim współpracownikom – z zaangażowanymi w pracę i realizację misji nadzorczej wysokiej klasy specjalistkami i specjalistami w zakresie różnych aspektów prawnych wykonywania nadzoru przez Komisję Nadzoru Finansowego. Od 8 listopada 2016 r. jestem zastępcą dyrektora Departamentu Prawnego.

Odniosę się teraz pokrótce do próby… czy dokonam próby oceny działań, bo oczywiście, to jest gestią szanownej Wysokiej Komisji, do oceny działań podejmowanych…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką prośbę.

Świadek Marcin Olszak:

Tak?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan tutaj będzie… Jak świadek zeznaje o faktach, nie będzie niczego oceniał, tak, że mam taką prośbę, żeby oceny było jak najmniej a jak najwięcej faktów.

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze.

No, to w tym kontekście będę chciał osadzić, szanowna pani przewodnicząca i Wysoka Komisjo, te działania, które podejmowaliśmy.

W tym okresie, w szczególności w Departamencie Prawnym, podejmowano w sprawie Amber Gold różnego rodzaju działania. Pozwolę sobie (i to dla celów dalszego wywodu) przypisać im trzy cechy (ja wiem, że to jest ocena, ale to jest w mojej skromnej opinii), które można określić mianem: skutecznych, optymalnych i efektywnych. Skuteczne, dlatego że spowodowały ostatecznie adekwatną reakcję właściwych organów wymiaru sprawiedliwości. O tym już była mowa…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką prośbę do pana. Przywołuję pana, że tak powiem, troszkę do porządku. To znaczy, ocena ewentualna, no, to jest kwestia, po pierwsze, Komisji, po drugie, opinii publicznej, ewentualnie pana – w dalszej części. Natomiast na tym etapie chciałabym, żeby pan odniósł się do faktów.

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze.

Warto zwrócić uwagę, już do sfery faktów, żeby wyznaczyć granice działania, w jakich poruszał się kierowany przeze mnie Departament Prawny, co pozwala stwierdzić, że no, próbowano osiągnąć ten element optymalności w zakresie działania, ponieważ w granicach i na podstawie prawa podejmowano, w moim przekonaniu, maksimum tego – to jest moje zdanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dyrektorze, jakby pan zechciał powiedzieć, co podejmowano, i omówił te kroki po kolei, i wtedy będzie zdecydowanie łatwiej.

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze, oczywiście, że tak.

Przykładów tego działania podejmowanego, ja pokrótce je pozwalam sobie przypomnieć, to jest, już wielokrotnie przypominano, bo miałem okazję słuchać wcześniejszych zeznań, wielokrotnie przywoływane na tym posiedzeniu pismo z dnia 24 listopada 2011 r. To pismo zostało przygotowane z polecenia przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego przez… w ramach Departamentu Postępowań i to jest to pismo, w którym do Prokuratora Generalnego poinformowano o postępowaniu prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz wraz z wnioskiem o rozważenie wykorzystania

przysługujących Prokuratorowi Generalnemu uprawnień nadzorczych wobec podległych jednostek prokuratury. Wówczas, jak się wydaje, uznano słusznie (czy tak się wydaje słusznie), że konieczna jest intensyfikacja działań i przeniesienie ich na wyższy poziom wobec znanych państwu problemów.

W dniu 13 kwietnia 2012 r. – to jest wybór pewien tych działań – poinformowano Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz o niezłożeniu przez Amber Gold sprawozdania finansowania… finansowego za 2010 r.

Skierowano również do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz w dniu 25 lipca 2012 r. uzupełnienie zawiadomienia z dnia 15 grudnia 2009 r., informujące o podejrzeniu naruszenia przez Amber Gold art. 47 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, tj. bezprawne prowadzenie działalności w zakresie pośrednictwa ubezpieczeniowego.

Skierowano również do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, już w dniu 14 sierpnia 2012 r., kopię informacji prasowej, z której wynikało, iż klientom, którzy chcą zawrzeć umowę z Amber Gold, do dokonania wpłat środków pieniężnych wskazuje się rachunek bankowy należący do spółki PST S.A.

Przekazano w dniu 14 września 2012 r. do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku informację w sprawie Amber Gold, czy też przekazano do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku w dniu 21 września 2012 r. materiały w uzupełnianiu pisma z dnia 25 lipca 2012 r., mogące wskazywać na wykonywanie przez Amber Gold działalności agencyjnej bez stosownego upoważnienia.

To jest pewien wybór tych działań. Te pisma w większości były przygotowane w ramach czy to Departamentu Postępowań, czy też Departamentu Prawnego. Oczywiście,były też pewne działania, zaraz o tym pozwolę sobie wspomnieć.

Warto też, wydaje mi się, zwrócić uwagę i to – jak się wydaje, według mojej skromnej oceny – może być przydatne dla oceny całego tego działania związanego z Amber Gold, bo mnie osobiście jako nauczyciela akademickiego też żywotnie interesuje, co tak naprawdę spowodowało, że ta sprawa, że *per saldo* zostało poszkodowanych około szesnaście i pół tysiąca. klientów. Tak przynajmniej wynika z załączonego aktu oskarżenia, który, jak dobrze pamiętam, tu mogę się mylić, przepraszam, w marcu 2016 r. został skierowany czy odczytany przed sądem. Ta sprawa się toczy, dwieście trzydzieści stron około aktu oskarżenia, państwo o tym wiecie, około ośmiu i pół tysiąca stron, ogromne wyzwanie na dalszym etapie.

Ale warto też zwrócić uwagę, że w tym czasie Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, w tym pośrednio działania Departamentu Prawnego, było przedmiotem oceny sądów powszechnych, które orzekały w sprawach z powództwa czy to Amber Gold o naruszenie dóbr osobistych przez m.in. Komisję Nadzoru Finansowego jako *statio fisci* Skarbu Państwa, czy to z powództwa poszkodowanych przez Amber Gold klientów tego przedsiębiorcy o ustalenie odpowiedzialności odszkodowawczej z tytułu art. 417 Kodeksu cywilnego, m.in. przeciwko Komisji Nadzoru Finansowego jako *statio fisci* Skarbu Państwa.

W odniesieniu do powództwa poszkodowanych przez Amber Gold klientów tego przedsiębiorcy warto tutaj zwrócić uwagę, że kilka aspektów było branych pod uwagę. Między innymi ostatecznie te powództwa (ja teraz identyfikuję co najmniej trzy: jeden złożony przez około szesnastu klientów, dwa – pojedyncze), czy to przez sąd okręgowy, czy to przez sądy rejonowe, ale m.in. w tym sąd okręgowy wówczas uznał za bezzasadne takie zarzuty, jak np. tu pozwolę sobie, mam przed sobą wybrane krótkie cytaty z tego powództwa.

Za bezzasadne uznano zarzut, że „KNF, wbrew swoim ustawowym obowiązkom, nie podjęła żadnych działań w celu prawidłowego funkcjonowania rynku finansowego, wdając się za to przez długi czas, bezskutecznie zresztą, w ponowienie zawiadomień do prokuratury…” – to cały czas są wybrane cytaty, czy też za bezzasadne uznała, że „KNF nie wykorzystała swoich kompetencji do inicjatywy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, ale ja muszę jednak panu przerwać, dlatego że…

Panie dyrektorze, to jest oczywiście bardzo interesujące, tyleż tylko, że pan mówi o faktach, które nastąpiły po zdarzeniu a komisja ma konkretny przedmiot działania i tym przedmiotem działania jest działalność instytucji państwowych do wybuchu afery.

Świadek Marcin Olszak:

Ja rozumiem też…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oczywiście my dla wyjaśnienia tego, co się wydarzyło, bardzo często sięgamy również do późniejszego okresu. Natomiast chcę jasno podkreślić jedną rzecz – być może czasami, czasem z naszych pytań wynika fakt, że mamy niedosyt i niedostatek, jeżeli chodzi o działania Komisji, ale myślę, że jesteśmy zgodni co do tego, że jeżeli jakikolwiek organ próbował coś robić w tej sprawie to była to na pewno Komisja Nadzoru Finansowego.

W związku z powyższym, chcielibyśmy bardziej od państwa uzyskać odpowiedź na pytanie: dlaczego wy żeście byli tak osamotnieni?...

Świadek Marcin Olszak:

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, nikt z nas nie uważa, że Komisja Nadzoru Finansowego nie wykonała swojego obowiązku, wykonała. Nie miała możliwości innego działania wobec tego podmiotu.

Natomiast Komisja Nadzoru Finansowego nie jest jedynym organem w państwie. Ma porozumienia z innymi instytucjami. I wreszcie są instytucje, co do których nie trzeba mieć porozumień, żeby móc się do nich zwrócić o reakcję. I to nas interesuje, dlaczego – mimo państwa działań, i zapoczątkowanych, i kontynuowanych – nie mogliście państwo przebić się przez ten mur i nie mogliście nawiązać współpracy, czy to z sądami, czy z prokuraturą, czy z innymi organami. Więc proszę zrozumieć…

Świadek Marcin Olszak:

Rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…my naprawdę nie obciążamy Komisji Nadzoru Finansowego za to, że powstał Amber Gold i funkcjonował w taki sposób. Obciążamy za to, ewentualnie, inne organy, które wykazały się kompletną biernością, które również nie reagowały na państwa monity, pisma, prośby czy nawet, bardziej – bym powiedziała – dalej posunięte działania. I o tym chcemy porozmawiać.

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze, pani przewodnicząca, to skrócę swoją wypowiedź. Być może w tym kontekście ważne jest zwrócenie uwagi, bo to w kontekście o tym, co powiedziała pani przewodnicząca a ja nie chcę teraz oceniać działalności innych organów, bo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, znowu panu przerwę.

Chcę, żeby to było jasne dla pana i każdego świadka. Takie są prawa przesłuchania i organów, czy to sądowych, czy takich jak my, które się opierają w jakiś sposób na tych przepisach, że procedują na wiedzy dostępnej. Jeżeli państwo uchylacie się od odpowiedzi na ten temat, jak wyglądała wasza współpraca…

Świadek Marcin Olszak:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…w związku z powyższym my ocenimy waszą skuteczność na tym etapie. Więc proszę mieć to…

Świadek Marcin Olszak:

Przepraszam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…na uwadze, jak będzie pan składał dalsze zeznania.

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli pan nie zauważał bierności innych organów, to znaczy, że pana działania, w mojej ocenie, były bezskuteczne, chyba że pan ją zauważał i będziemy pytać, dlaczego.

Oddaję panu głos.

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze, ja rozumiem, oczywiście, bo w tym kontekście, niezależnie od tego, od próby moich ocen, chociaż ja nie dysponuję całym materiałem, który pozwalałby pewnie mi na tę ocenę, może zastanawiać w tym kontekście albo przynajmniej (może – nie zastanawiać), ale informacja o wynikach kontroli Najwyższej Izby Kontroli podpisana 8 kwietnia 2004 r., która oceniała właśnie ten okres najbardziej istotny, zastanawiać, ale w sensie – mnie.

Ja nie twierdzę i nie sformułuję żadnych zarzutów pod tym adresem, bo, jak państwo zapewne wiecie, kontrola planowa z inicjatywy Najwyższej Izby Kontroli została przeprowadzona, kontrola pt. „Funkcjonowanie systemu ochrony praw klientów podmiotów rynku finansowego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę… panie dyrektorze, bo będę musiała panu odebrać głos. Albo wrócimy do faktów dotyczących Amber Gold, rozpoczęcia działalności, państwa wiedzy (skąd, gdzie, dlaczego) i działań. W zasadzie, najbardziej interesuje nas moment do czerwca 2012 r., ewentualnie później, jeżeli będą istotne fakty, o tym chcemy rozmawiać…

Świadek Marcin Olszak:

Ja rozumiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…natomiast to, że te działania zostały później skontrolowane przez przeróżne podmioty pod różnym kątem, my o tym wiemy. Te kontrole też były różne, możemy ewentualnie w którymś momencie o tym porozmawiać.

Proszę wrócić do… jeśli pan chce jeszcze korzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi, proszę powrócić do meritum sprawy. I wróćmy do Amber Gold i wiedzy Komisji Nadzoru Finansowego, i działań.

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze, to w takim razie kończę ten wątek, bo wiemy, że ta kontrola NIK objęła okres od 1 stycznia 2011 r. do czerwca 2013 r., dlatego pozwoliłem sobie po prostu na to zwrócić uwagę. I tamte działania zostały uznane za prawidłowe.

Żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom pani przewodniczącej, pozwolę sobie na podsumowanie tych działań, oczekując oczywiście i starając się… będę się starał odpowiedzieć na państwa pytania, żeby wam pomóc w rozwiązaniu tej sprawy czy wszystkim nam pomóc w rozwiązaniu tej sprawy. A zatem w tym kontekście, tak jak pozwoliłem sobie na wskazanie, jakie to działania w ramach tej skuteczności, optymalności i efektywności zostały podejmowane.

I kończąc już (to już jest ostatnie zdanie), co też może przynajmniej mnie zastanawia w tym kontekście (chociaż nie mam podstaw do formułowania zarzutów, nie jestem do tego upoważniony), że te działania były podejmowane niezależnie od tego, że choćby w tej sprawie, o czym wspomniałem, wokół Amber Gold mieliśmy w tym czasie do czynienia z taką oto sytuacją: zawiadomieniami o przekroczeniu uprawnień ze strony Marcina P. i wszczynania tych postępowań z art. 231 § 1 Kodeksu karnego wobec pracowników Komisji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Gdzie i kiedy toczyło się takie postępowanie?

Świadek Marcin Olszak:

Takie postępowanie… na przykład ja tutaj mam sygnaturę Prokuratura Okręgowa w Gdańsku V Ds 55/12…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, to jest postępowanie na samej końcówce, to jest postępowanie, które toczy się w momencie, w którym praktycznie Marcin P. zostaje już aresztowany, to jest ten moment.

A ja cały czas apeluję do pana, żebyśmy wrócili do 2009 r. (chyba że pan ma wiedzę wcześniejszą) do powstania Amber Gold i do tego, jak Komisja powzięła wiedzę i co z nią zrobiła.

Świadek Marcin Olszak:

Ja dlatego, przepraszam oczywiście, szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pozwoliłem sobie zwrócić uwagę, że jestem zatrudniony od 2 listopada 2011 r. a zatem ta wcześniejsza wiedza to jest wiedza pozyskana czy to w drodze kontaktów bezpośrednich, z zeznającym już panem dyrektorem Marcinem Pachuckim, czy to z niektórych dokumentów. Ja dlatego pozwoliłem to sobie zauważyć, bo ja nic poza tę wiedzę, którą mi przekazał np. kolega Marcin Pachucki… No, z własnych doświadczeń tej wiedzy nie mam, ponieważ nie byłem wówczas zatrudniony.

Dobrze, to ja dziękuję. W takim razie jestem gotowy udzielić odpowiedzi na pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Mam pytanie do świadka, był pan osobą zatwierdzającą treść pisma z 24 listopada 2011 r. do prokuratora generalnego, pana Andrzeja Seremeta. Ja chciałam poprosić pana o wyjaśnienie (komisji i wszystkim oglądającym, słuchającym pana przesłuchania), jak wyglądał proces konstruowania, przygotowywania, akceptowania i zatwierdzania tego pisma. To pismo powstało, zostało wysłane (do czego dotarłam w informacjach nam dostępnych) czterdzieści trzy dni po objęciu przez pana Jakubiaka funkcji przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego. Kto był inicjatorem? Czy to pismo powstało wyłącznie z inicjatywy… po przejęciu funkcji przewodniczącego przez pana Jakubiaka – czy jeszcze z informacji, które pan posiada, powstawało wcześniej? Jak pan dowiedział się o potrzebie powstania takiego pisma? Kto zainicjował jego powstanie?

Wszystko na ten temat, jakbym mogła prosić.

Świadek Marcin Olszak:

Tak.

Według mojej najlepszej wiedzy (bo też miałem okazję przysłuchiwać się z zainteresowaniem poprzednim przesłuchaniom) powiem w ten sposób: ja dokładnie nie pamiętam którego dnia, ale – według mojej najlepszej wiedzy – to pismo zostało przygotowane z polecenia przewodniczącego Andrzeja Jakubiaka, które zostało przekazane do mnie. Kiedy to było, dokładnie nie potrafię powiedzieć, ale w okresie między 3 listopada (tak zakładam, według mojej najlepszej wiedzy) a 20, 23 listopada przekazałem to polecenie do kolegów z Departamentu Postępowań i oni tę wiedzę na temat tych wszystkich, powiedziałbym, problemów, tych wyzwań, tych pomysłów, dotyczących tego, żeby może warto powierzyć prowadzenie takich postępowań prokuraturze okręgowej, to zostało zawarte w tym piśmie.

Ja nie mam wiedzy o tym, żeby (tutaj nawiązuję do wcześniejszych wypowiedzi moich przedmówców)… żeby idea pisma była już gotowa wcześniej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem.

A proszę mi powiedzieć… usłyszeliśmy, przesłuchując dyrektora Departamentu Komunikacji Społecznej pana Dajnowicza, o tym, że to on umieścił firmę Amber Gold

na liście ostrzeżeń. Jaką pan ma wiedzę: kiedy ta firma została umieszczona na liście ostrzeżeń?

Pytam o to, ponieważ pana podpis widnieje również na piśmie z 13 czerwca 2012 r. do naczelnika Pomorskiego Urzędu Skarbowego w Gdańsku, gdzie opisuje pan m.in. to, iż zostało skierowane do prokuratury rejonowej w Gdańsku zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Skutkiem złożenia zawiadomienia było umieszczenie przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego spółki Amber Gold na liście ostrzeżeń publicznych.

Jaka zatem była kolejność? Co działo się w Komisji Nadzoru Finansowego? Kto i kiedy faktycznie podjął decyzję o umieszczeniu tej firmy na liście ostrzeżeń?

Świadek Marcin Olszak:

Tutaj pozwolę sobie zwrócić uwagę i wyrazić żal że – tak jak mówię, z uwagi na to, że ja wówczas nie pracowałem, nie byłem zatrudniony – tego przebiegu, tego operacyjnego przebiegu, czynności nie znam. Prawdą jest natomiast, że sama (bo to może też wyjaśniać) procedura publikacji podmiotów na liście ostrzeżeń publicznych, według mojej najlepszej wiedzy, powstała 21 listopada 2012 r., taka została wprowadzona. Niemniej jednak wówczas, według mojej najlepszej wiedzy, dyrektor ówcześnie – proszę mi wybaczyć, jeżeli pomylę się, co do nazwy tej komórki – biura regulacji… przepraszam, Biura Regulacji Zewnętrznych, był też odpowiedzialny za prowadzenie strony internetowej. Z tego, co wiem, z tego co jest mi wiadome, ale to jest wiedza, którą pozyskałem, już choćby przygotowując się i próbując, powiedziałbym, przygotować się do dzisiejszego przesłuchania. Ja mogę tylko pozwalać sobie zwrócić uwagę, że próbując dociec… bo, tak jak mówię, ja własnej wiedzy, bo nie uczestniczyłem w tym procesie, nie posiadam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, a czy możemy zacząć od początku? Czy mógłby pan powiedzieć, jak przyszedł w listopadzie 2011 r. i kiedy dowiedział się pan o sprawie? Od kogo? Czego się pan dowiedział? No, bo skutkiem tego, po parunastu dniach, było to pismo.

Świadek Marcin Olszak:

No, tak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…na początek

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja jeszcze, jeszcze…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ponieważ mówił pan, że się pan dowiedział od kolegów.

Świadek Marcin Olszak:

No, to jeżeli…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja jeszcze, jeszcze chciałam…

Dlaczego o to pytam? Bo chciałabym wiedzieć, uzyskać od pana informację, jaka była wiedza na temat firmy Amber Gold w Komisji. Wspomniany wcześniej pan, który był rzecznikiem KNF zeznał przed komisją, iż „30 października 2009 r. dostaliśmy pytania i sygnał z mediów i tego samego dnia umieściliśmy spółkę na liście ostrzeżeń”.

Jaka była pana wiedza, tak jak wspomniała pani przewodnicząca, wtedy, kiedy pan przyszedł? Bo być może się mylę, dlatego proszę mnie wyprowadzić z błędu… Czy to pismo z 2012 r. mówi, że jednak ten proces umieszczania na liście ostrzeżeń był trochę inny? Proszę powiedzieć, jaka była wtedy wiedza? Przyszedł pan i co było wiadomo w Komisji na temat firmy Amber Gold, podjętych działań i kto takie decyzje, jeżeli były podejmowane, podejmował.

Świadek Marcin Olszak:

Moja wiedza wynikała z tego, że po przybyciu do pracy 2 listopada 2011 r., po otrzymaniu polecenia przygotowania tego pisma z 24 listopada 2011 r., miałem wówczas możliwość zapoznania się z problematyką, choćby wówczas Amber Gold. Jeżeli parafuję

pismo, bo to pismo też parafowałem jako ówczesny dyrektor Departamentu Postępowań, to zapoznałem się również z jego treścią…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…ale treścią, a materiałami, na podstawie których on powstał… Czy przeprowadzał pan rozmowy? Jeżeli tak, to z kim, jeżeli materiały, to jakie. Kto panu je przedstawiał? Czy tylko zapoznaje się pan z treścią?

Czyli, krótko mówiąc, podpisuje pan to, co do pana trafia?

Świadek Marcin Olszak:

Zastępcą dyrektora Departamentu Postępowań wówczas był pan dyrektor Marcin Pachucki, który dysponował pełną wiedzą. Ja nie miałem podstaw, żeby nie wierzyć w to, co… czy rozmawialiśmy, czy to, co zostało zawarte w tym projekcie pisma.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jakie czynności wynikające z pana zainteresowania sprawą podjął pan w kwestii Amber Gold? Samodzielnych…

Świadek Marcin Olszak:

Jeżeli powstał...

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy był pan autorem jakiegoś pomysłu, propozycji, informacji?

Świadek Marcin Olszak:

Znaczy, uznałem za stosowane, też składając podpis i potwierdziłem to, że należy skierować i zawiadomić o tym pana prokuratora generalnego, bo być może w ten sposób zdoła się przełamać ten swoisty impas w tej sprawie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, co było, jak otrzymał pan informację zwrotną? Jak pan zareagował? Bo podpisał pan się pod pismem kierowanym do prokuratora generalnego, pana Andrzeja Seremeta.

Świadek Marcin Olszak:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Uznał pan to, jak zeznał pan to przed chwilą, za właściwe i stosowne. No, na każde pismo powinna być odpowiedź. Jak pan na tę odpowiedź zareagował?

Świadek Marcin Olszak:

Ale teraz panią prosiłbym, jakby można było, o doprecyzowanie, bo pani poseł była łaskawa wspomnieć o odpowiedzi, bo odwołujemy się zapewne do jakiegoś konkretnego pisma, które później powstało. Trudno mi bez… bo też nie wiem, o co jest, na którą odpowiedzieć…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy miał pan informację zwrotną po przesłaniu pisma do prokuratora generalnego? Czy pana departament otrzymał jakąkolwiek informację? Jeżeli tak, to od kogo. Czy była odpowiedź na te pisma? Czy była reakcja? Czy państwo wysyłacie i tylko interesuje państwa to, żeby podjąć działanie polegające na wysłaniu, zawiadomieniu i na tym kończy się zainteresowanie?

Świadek Marcin Olszak:

Nie, zainteresowanie się, oczywiście, nie kończy. To jest sprawa niezwykle ważna.

Oczywiście, jak państwo już zresztą wiecie, jeszcze drugi podmiot wówczas co najmniej o takim samym, powiedziałbym, obszarze działania czy zakresie działania był problemem. Niemniej jednak w tym zakresie – próbując odtworzyć sobie moją wiedzę, z tego, co mi wiadomo – pan przewodniczący Andrzej Jakubiak podjął próbę spotkania się z panem prokuratorem Seremetem prawdopodobnie w odpowiedzi na brak reakcji, po to, żeby może tę sprawę… jakby uzyskać jakiś efekt ze strony czy zainteresowania od pana prokuratora generalnego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy doszło do takiego spotkania?

Świadek Marcin Olszak:

Z tego, co wiem, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy?

Świadek Marcin Olszak:

O tym stanowi… o tym spotkaniu zostałem poinformowany. Ja w tym spotkaniu nie uczestniczyłem. Próbując sobie odtworzyć, kiedy się o tym dowiedziałem, według mojej najlepszej wiedzy, to jest pierwsza połowa 2012 r. Prawdopodobnie do tego spotkania doszło, ale ja w nim nie uczestniczyłem, tutaj proszę mi wybaczyć, prawdopodobnie w czerwcu 2012 r. Według mojej najlepszej wiedzy, z tego, co pamiętam, nie przypominam sobie wcześniejszego, żebym pozyskał wcześniej wiedzę o spotkaniu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, działania do czerwca 2012 r.? Jakie inne działania podjął Departament Prawny w sprawie Amber Gold od czasu, kiedy został pan jego dyrektorem?

Świadek Marcin Olszak:

To znaczy, ja tutaj pozwoliłem sobie wskazać na kilka elementów, podejmowanych w ramach Departamentu Prawnego działań. Mogę też przypomnieć, powtórzyć, bo to pamiętam, czy to chciałem, przygotowując się na spotkanie z państwem, odtworzyć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Proszę wymienić te działania, które pana departament… departament, którym pan kierował, podjął.

Świadek Marcin Olszak:

Te działania np. w tym zakresie podejmowane – tak jak już wspomniałem, wymieniając te działania, więc nie wiem, czy mam jeszcze raz o tym wspomnieć – m.in. w sprawie Amber Gold ja wymieniałem na początku swojej w oświadczeniu. Z tego, co wiem, one też są, jak mi się wydaje, bo państwu zostało przekazane powództwo cywilne...

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale krótko już proszę, żeby nie przedłużać, tylko powiedzieć dokładnie. No, jest wysłane pismo, przychodzi pan do pracy 2 listopada 2011 r., powstaje pismo. Jest pan dyrektorem Departamentu Prawnego, rozwija się piramida finansowa, nie ma odpowiedzi, reakcji ze strony Prokuratora Generalnego.

Co pana departament robi?

Świadek Marcin Olszak:

Proszę pamiętać, że...

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Co powinien zrobić?

I na razie, po tym jednym pytaniu, oddam głos kolegom. Co pan zrobił i co departament mógł zrobić?

Świadek Marcin Olszak:

Na przykład – to, co wynikało z wcześniejszych wypowiedzi, to realizowanie uprawnień pokrzywdzonego w imieniu przewodniczącego przez jednego z radców prawnych upoważnionych przez przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przez kogo? Kto to był?

Świadek Marcin Olszak:

To znaczy, o ile dobrze pamiętam i z tej wiedzy wcześniejszej, którą tutaj można było pozyskać, poprzedni przewodniczący już takie, jak dobrze pamiętam, złożył, dlatego że wraz z zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, które, według mojej

najlepszej wiedzy, podpisał pan dyrektor Marcin Pachucki, temu towarzyszy też, czy w związku z tym jest przygotowywane oświadczenie o działaniu w charakterze pokrzywdzonego przez przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego i zwyczajowo, przynajmniej za moich… za mojej bytności w KNF, do niego jest załączone zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Jak było wówczas, tego oczywiście teraz nie potrafię powiedzieć, bo nie byłem wówczas zatrudniony.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja pytam tylko o ten czas, kiedy pan był zatrudniony, kiedy...

Świadek Marcin Olszak:

Ale to np. to, że jeden z radców prawnych był zaangażowany w tę sprawę czy w śledzenie tej sprawy. Dokładną sekwencję zdarzeń, proszę mi wybaczyć, ja teraz mam na uwadze, że zeznaję pod przysięgą, nie chcę dywagować, czy spekulować – nie pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie chcę odbierać głosu kolegom, dlatego na tym etapie poproszę pana o odpowiedź.

Co pana departament, Departament Prawny Komisji Nadzoru Finansowego, instytucji kontrolującej rynek finansowy w Polsce, mógł zrobić, żeby przerwać powstanie tej piramidy do rozmiarów takich, jakie finalnie znamy?

Świadek Marcin Olszak:

Znaczy, rozumiem, to jest pytanie o pogląd, o moją opinię, co do tego, co można byłoby zrobić w tym zakresie?

Ja pozwoliłem sobie na początku wyrazić taki pogląd, że to, co było najistotniejsze w tym działaniu i najbardziej optymalne, to spowodowanie, choćby poprzez pismo czy przez pismo do prokuratora generalnego, żeby ci, którzy są adresowani do tego typu działań, czyli prokuratura, podjęła w tym zakresie działania. I, żeby doprowadzić to do osiągnięcia takiego efektu jakby, jak choćby, powiedziałbym, osiągnięcie w przyszłości aktu… efektu w postaci ewentualnego aktu oskarżenia. Czyli prokuratury jako najbardziej optymalny, powiedziałbym, element czy uruchomienie prokuratury jako najbardziej optymalny element w tym zakresie do osiągnięcia tego efektu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Co jeszcze?

Świadek Marcin Olszak:

No, można było, tak jak mówię, to pismo do pana prokuratora generalnego Skarbu Państwa… przepraszam – prokuratora generalnego w tym zakresie, bo rozumiem, że pani poseł ma na myśli coś, co powinniśmy byli zrobić a nie zrobiliśmy?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wie pan, no ja bym chciała się dowiedzieć od pana, jako dyrektora Departamentu Prawnego Komisji Nadzoru Finansowego, co Komisja mogła zrobić, a być może nie zrobiono. Bo wygląda na to, że tak naprawdę, zeznając przed komisją, świadkowie mówią o tym, że każdy miał swój obszar działania i jeden drugiemu najlepiej, żeby nie wchodził w drogę. I taką bezludną wyspą nagle okazała się firma Amber Gold, która wykorzystała to, że każdy z państwa „okopał się” (przepraszam za to określenie) na swoim terenie. A przecież Komisja Nadzoru Finansowego, nienadzorująca firmy Amber Gold, mogła nadzorować inne podmioty, które związek z tą firmą miały.

Świadek Marcin Olszak:

No, to już…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dlatego chciałabym od osoby, która kierowała Departamentem Prawnym, dowiedzieć się, co państwo zrobiliście i co mogliście zrobić, bo o tym wysłaniu pisma do prokuratury już wiemy. Wiemy również, że prokuratura zachowała się, jak się zachowała.

I co dalej?

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze, bo jak pani…

Po pierwsze, jak państwo doskonale wiecie, to zawiadomienie zostało złożone na podstawie art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego. Nie śmiem tutaj, powiedziałbym, państwu przypominać, państwo doskonale ten przepis znacie, ale to każda instytucja, która w związku ze swoją działalnością podjęła pewne wiadomości, no jest w pełni, powiedziałbym, upoważniona do tego, żeby stosowne zawiadomienie złożyć.

To zawiadomienie zostało złożone, jak doskonale wiemy, przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego. Ja nie mam wiedzy na temat tego, czy ktokolwiek inny takie zawiadomienie złożył. Ja mówię tutaj, z uwagi na to, że w tym czasie pełniłem funkcję dyrektora Departamentu Prawnego, wskazałem na te działania, w które był bezpośrednio zaangażowany czy, przede wszystkim, te pisma, które przygotowywał Departament Prawny (czy wcześniej – Departament Postępowań). Ale, oczywiście, inne działania z mojej wiedzy (zresztą to już jest wiedza, która też choćby z przesłuchań, ale też z mojej wiedzy) wynika to jakby podejmowanie pewnych czynności w zakresie nadzoru bankowego. Ale to pismo nie było przygotowywane przez mój departament, to pismo z 6 lipca 2012 r., które zwracało się do banków o informację w ramach sprawdzenia sposobu zarządzania ryzykiem reputacji. I choćby takie działania czy pisma do Krajowego Rejestru Sądowego, które były skierowane.

Ta sprawa wracała do Departamentu Prawnego, ponieważ za to pismo z 6 lipca 2012 r., o ile dobrze pamiętam, zostało złożone zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa o przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariuszy i to postępowanie Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. I wówczas – i państwo zapewne macie w tych dokumentach – jest odpowiedź już sygnowana przeze mnie, która wyjaśnia panu… czy stara się pomóc panu prokuratorowi zrozumieć, na czym polega zarządzanie ryzykiem braku zgodności.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Na tym etapie oddam głos kolegom, będę dopytywała o te pisma na dalszym etapie.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja mam taką prośbę, jakby pan zaczął od początku, zanim przejdziemy do pytań szczegółowych. Aby pan zechciał powiedzieć, kiedy i w jakich okolicznościach dowiedział się o Amber Gold i czego się dowiedział.

Świadek Marcin Olszak:

W listopadzie 2011 r., w związku z wykonywaniem polecenia czy po zapoznaniu się, próbą zapoznania się…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto… jakiego polecenia?

No, ktoś przyszedł do pana i panu powiedział: pan ma napisać pismo. I nie omówił z panem, co za sprawa, o co chodzi, gdzie, w czym jest problem?

No, kto to panu powiedział i co pan miał z tym zrobić?

Świadek Marcin Olszak:

Ja pozwolę sobie też tutaj zwrócić uwagę, że ja przyszedłem 2 listopada. Pan przewodniczący Andrzej Jakubiak już był, o ile dobrze pamiętam, od połowy października przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego. Ja nie mam wiedzy – mówię szczerą prawdę – czy pan przewodniczący, nie pamiętam tego, żebym posiadł taką wiedzę, że pan przewodniczący pytał, na przykład, pana dyrektora Pachuckiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan rozumie moje pytanie?

Ja pytam pana, czy… kiedy pan dowiedział się o Amber Gold, czego pan się dowiedział, na czym polegał problem z tą firmą. No, od czegoś trzeba było zacząć.

Świadek Marcin Olszak:

Listopad 2011 r., przy okazji przygotowywania tego pisma.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, co pan się dowiedział i od kogo, i kto panu, co kazał przygotować?

Świadek Marcin Olszak:

Tak jak powiedziałem, polecenie przygotowania tego pisma wydał przewodniczący Andrzej Jakubiak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jakiego pisma?

Świadek Marcin Olszak:

Z 24 listopada.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przyszedł i powiedział: proszę przygotować pismo w sprawie Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

Ja nie pamiętam, czy do mnie zadzwonił, czy mnie wezwał do siebie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan już wtedy wiedział, co to jest Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

Wiedziałem od kolegi Marcina Pachuckiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co pan wiedział od niego?

Świadek Marcin Olszak:

No, że istnieje problem, który został przedstawiony w tym piśmie z 24 listopada…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na czym ten problem polegał?

Świadek Marcin Olszak:

…polegający na tym, że mamy do czynienia z nie do końca zrozumiałym działaniem prokuratury w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A na czym polegał problem z firmą Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

No, zostało złożone zawiadomienie z art. 171 ust.1…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, na czym polegał problem? Co ta firma robiła takiego, że państwo żeście składali zawiadomienie do prokuratury?

Świadek Marcin Olszak:

Powstało podejrzenie, że ta firma prowadzi działalność zastrzeżoną dla banków, przede wszystkim,bez zezwolenia, polegającą na obciążaniu ryzykiem środków powierzanych przez klientów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I co powiedział wtedy pan Pachucki panu jak panu przekazywał te informacje czy później, znaczy opowiedział coś więcej o tej firmie, działania… to już, było nie było, ponad rok działalności Komisji Nadzoru Finansowego? Zreferował panu?

Świadek Marcin Olszak:

Dokładnego przebiegu rozmowy nie pamiętam. To był pierwszy miesiąc mojej pracy w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego. Sprawa była ważna, ale – mając świadomość, że zeznaję tutaj pod przysięgą (czy, nawet jeżelibym nie zeznawał) – nie pamiętam przebiegu takiej rozmowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy powiedział panu, dlaczego powinno być przygotowane pismo do prokuratora generalnego?

Świadek Marcin Olszak:

Przepraszam, ale nie rozumiem pytania, do czego pani zmierza?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, przychodzi pan, dostaje pan prośbę od przewodniczącego, aby przygotować pismo do Prokuratora Generalnego w jednej ze spraw, które prowadzi Komisja.

Czy nie zadał pan pytania: dlaczego musimy sięgać po taki środek, że piszemy do prokuratora generalnego?

Świadek Marcin Olszak:

Dlatego, że pewnym pomysłem na to, żeby, być może, poradzić sobie z tą sprawą, będzie zawiadomienie pana prokuratora generalnego i, być może, rozważenie, żeby podjął w ramach nadzoru swoje działanie, bo – być może – to spowoduje, że prokuratura podejmie działania odpowiednie i adekwatne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze. A powiedział… A wie pan… A może wystarczyło, np. napisać jeszcze jedno pismo do prokuratury rejonowej, po co akurat do prokuratora generalnego?

Świadek Marcin Olszak:

Ale z tego przebiegu tych zdarzeń i państwo też to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i co panu właśnie… bo ten przebieg usiłujemy… Czy panu zrelacjonował, na czym polega problem?

Świadek Marcin Olszak:

Żeby przygotować to pismo (czy przygotowałem to pismo) to przedtem, przecież zwykle, mam zwyczaj rozmawiać z pracownikiem, że jest pewien problem… Bo np. miałem zwyczaj rozmawiać z pracownikiem, że jest pewien problem, że jest problem… trudności z przełamaniem tego swoistego impasu czy niezrozumienia problemu przez prokuraturę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, panie dyrektorze, problem ze zrozumieniem art. 171… Wy uważaliście, że w półtora roku w prokuraturze jest problem polegający na niezrozumieniu istoty przesłanek z art. 171 prawa bankowego?

Świadek Marcin Olszak:

Art. 171, jak pokazuje doświadczenie (to jest moja wiedza) jest artykułem… czy ściganie z tego przestępstwa, jak widać, napotykało pewne trudności, ale to ze zrozumieniem, czy ze złożonością tego problemu… żeby choćby wykazać, że to właśnie z tych środków (sobie przypominam z innej sytuacji, w innej sprawie był powoływany biegły) – chociażby, żeby wykazać ten związek między powierzaniem środków a…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na czym polegał problem z prokuraturą? Jak go panu zreferowali?

Jest półtora roku od zawiadomienia i na czym ten problem z tą prokuraturą polega?

Świadek Marcin Olszak:

Tylko, ja odnoszę wrażenie, że…

Proszę mi wybaczyć – bo chciałbym odpowiedzieć, jak najlepiej na pytanie pani przewodniczącej – ten problem został wyłuszczony w piśmie z 24 listopada i to tak nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko, że akurat to się rozmija z tym, co pan mówił, bo pan mówi o tym, że był problem (jeśli dobrze ja rozumiem) ze zrozumieniem przesłanek z art. 171 a, jako żywo, w tym piśmie nie ma ani słowa tłumaczenia, na czym polegają znamiona z art. 171, jest problem gdzie indziej postawiony.

Więc pytam pana – jak przychodzi pan Pachucki i mówi panu, że trzeba przygotować pismo i będzie przygotowywał pismo do prokuratora generalnego to zakładam, że albo on sam z siebie, albo pan mówi: dlaczego? Bo jest jakiś problem. I, czy pan na którymś etapie dowiedział się, na czym polega problem z prokuraturą?

Świadek Marcin Olszak:

Z uwagi na to, że poproszono mnie o wyrażenie opinii (i tak to zrozumiałem), ja próbuję zrozumieć, dlaczego prokuratura miała takie problemy. Zakładam dobrą wolę i wiem z innych zdarzeń, że problemem było prowadzenie postępowań z art. 171 ust. 1, stąd wspomniałem (przepraszam za brak precyzji) o innych doświadczeniach i o konieczności, to się poprawiło przez lata, choćby zaangażowania pracowników UKNF w szkolenia w zakresie, żeby podzielić się tą wiedzą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dyrektorze, na czym polegał…

Czy panu zreferował, co jest w sprawie zrobione przez półtora roku?

Świadek Marcin Olszak:

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja nie pamiętam dokładnego przebiegu rozmowy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli generalnie uznał pan, że po półtora roku istnieje problem ze zrozumieniem przez prokuraturę art. 171 i należy prokuratorowi generalnemu napisać, że rośnie wielka piramida finansowa i będzie ogromny krach.

Natomiast, w tym piśmie nie ma ani słowa, jak należy rozumieć art. 171, ale za to jest wskazanie na to, że może dojść do ogromnego oszustwa, to już jest art. 286 Kodeksu karnego…

Świadek Marcin Olszak:

To też.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…a to jest przestępstwo pospolite, które zna każdy student od drugiego roku prawa.

W związku z powyższym, na którym etapie pan się zorientował, jakie działania w ogóle, i czy, podejmuje prokuratura w tej sprawie?

Świadek Marcin Olszak:

Ja, być może, zostałem źle zrozumiany. Ja cały czas pozwalam sobie zwrócić uwagę, że próbuję zrozumieć, dlaczego na tym polegał ten problem. Musiałbym odświeżyć sobie wiedzę, co jest w tym piśmie.

Rzeczywiście, przypominam sobie, że ten wątek art. 286 Kodeksu karnego został poruszony. W naszym przekonaniu wówczas sięgnięcie po art. 171 było działaniem, które było… zresztą tak było, o ile dobrze pamiętam, to zawiadomienie, z art. 171 wskazane…

Ale, być może, w poszukiwaniu rozwiązań, wskazanie, że być może ta inna kwalifikacja też jest warta do rozważenia. Po co? Po to, żeby zatrzymać to działanie tej firmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, akurat art. 286 pojawił się zarówno w zawiadomieniu, jak i w zażaleniach, zarówno jak art. 171 prawa bankowego. To jest bez znaczenia, bo – oczywiście – art. 171 jako przestępstwo formalne jest niezmiernie proste do udowodnienia w tym przypadku, czego prokuratura nie zrobiła, art. 286 wymaga dalej idących przesłanek do udowodnienia. Bez znaczenia.

Ja pytam pana, czy pan (na którymkolwiek etapie) doszedł do wniosku, że istnieje problem w działaniach Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz i na czym ten problem polega, czego skutkiem m.in. było pismo do prokuratora generalnego.

Czy pan nadal uważał, i cały czas uważaliście państwo, że to wynika z istoty niezrozumienia przez prokuraturę rejonową, na czym polega ten art. 171? Czy pan wiedział… czytał pan te postanowienia o umorzeniu? Czy pan widział, co tam było napisane?

Świadek Marcin Olszak:

Tak, odtwarzając sobie potem, czy przygotowując się do tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jak to się miało do zawiadomienia, te treści umorzeń i odmów?

Świadek Marcin Olszak:

Ale to… rozumiem, że mam dokonać oceny działania prokuratury?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, czy miał pan kiedykolwiek wrażenie, że Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz źle funkcjonuje?

Świadek Marcin Olszak:

Z przebiegu tych zdarzeń zastanawiająca była choćby odmowa wszczęcia postępowania (bo to się rzadko zdarza na tym początkowym etapie), o ile dobrze pamiętam – w 2010 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Czy czytał pan treść zażalenia i, ewentualnego, dalszego postanowienia sądu?

Świadek Marcin Olszak:

Tak, w przeszłości czytałem to zażalenie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czytał pan to zażalenie.

Czy wiedział pan, jakie czynności procesowe podjęła prokuratura w Gdańsku?

Świadek Marcin Olszak:

No, one były też wskazane w tym piśmie z 24 listopada 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To,jakie były te wskazane czynności?

Świadek Marcin Olszak:

Możemy sięgnąć do pisma, bo to rozumiem, że to jest pytanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan dyrektor…

Moje pytanie…

Świadek Marcin Olszak:

…o znajomość treści pisma z 24 listopada?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie, pytanie moje jest o znajomość tego, czy pan wie, co prokuratura zrobiła przez okres od grudnia 2009 r. do (najpierw) 24 listopada, kiedy pan już podpisuje, czy przekazuje to pismo do pana prokuratora Seremeta, i późniejsze działania. Żeby móc pisać na kogoś skargę, muszę zdefiniować problem, no, bo to pismo jest pewnego rodzaju skargą, prośbą, monitem, obojętnie jak to nazwał. Rozumiem, że wtedy zakładam, że już mam problem i definiuję ten problem.

Czy pan kiedyś zdefiniował problem polegający na waszej relacji z prokuraturą Gdańsk-Wrzeszcz?

O to pytam.

Świadek Marcin Olszak:

Ten problem istniał, ja cały czas powtarzam i z pełną świadomością…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakie czynności procesowe wykonała Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz?

No, na co się pan skarży? Wie pan, jest…

Świadek Marcin Olszak:

Ale możemy zajrzeć do pisma z 24 listopada?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Możemy.

Świadek Marcin Olszak:

Proszę mieć świadomość, że… chyba, że państwo mi przedstawią…

Państwo się do tego odnoszą, do tego pisma, bo to jest pytanie o znajomość treści tego pisma. Pamiętam, parafowałem – nie pamiętam w szczegółach. Minęło już trochę czasu, a że zeznaję pod przysięgą, nie chciałbym uchybić treści tego, co tam zostało wskazane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, pytanie moje jest takie: jest pismo do prokuratora generalnego, później są kolejne miesiące – czy umie pan nazwać problem, jaki występował na linii Komisja Nadzoru Finansowego – Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz?

Dlaczego…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…pismo…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeśli pani byłaby tak uprzejma, pani poseł.

Czego… dlaczego państwo podjęliście próbę zawiadomienia prokuratura generalnego o tym, żeby zwrócił uwagę na to postępowanie? Znaczy, w czym był problem w tym postępowaniu?

Świadek Marcin Olszak:

To, co zostało tutaj wskazane, jak państwo doskonale wiecie, w tym piśmie, to kwestia czy to odmowy wszczęcia postępowania, zażalenie do sądu, sąd wydaje (ja teraz odtwarzam bardzo ogólnie) pewne zalecenia dotyczące tego, jak ma się zachować prokuratura. Prokuratura zajmuje się tym problemem jeszcze raz. Znów, powiedziałbym, podejmuje działanie, znów zażalenie do sądu właściwego – ze strony Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego.

To często się nie zdarza, choćby to było zastanawiające, że – i sąd na to, o ile dobrze pamiętam, zwrócił uwagę – prokuratura nie zastosowała się do wytycznych, które wskazał sąd, choćby uwzględniając zażalenie Komisji Nadzoru Finansowego.

To jest ta wiedza, którą pozyskałem z lektury tych pism, ale wówczas nie byłem zatrudniony… I to uznałem za stosowne, nie miałem podstaw nie wierzyć, to po pierwsze. Po drugie, że trzeba coś z tym zrobić i najlepszą drogą, optymalną, jest prokurator generalny, bo – być może – to spowoduje, że… czy to obejmie nadzorem, czy też wyda odpowiednie polecenie, żeby prokuratorzy apelacyjni zajęli się, czy… To zresztą się później stało, że zostali zaangażowani w to prokuratorzy prokuratury okręgowej. To są przestępstwa bardziej złożone. Ale to wykonanie późniejszych poleceń, pismo do… jak się wydaje, po spotkaniu z prokuratorem Seremetem, zostało skierowane pismo podpisane przez przewodniczącego Jakubiaka, przygotowane przez Departament Prawny, sugerujące panu prokuratorowi generalnemu, żeby np. przykład rozważył, żeby prowadzenie takich spraw jak z art. 171 zostało powierzone prokuraturze okręgowej, bo być może dysponuje szerszą wiedzą i możliwościami.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, to ja inaczej zapytam,

Czy pan miał świadomość przez te wszystkie miesiące, które upłynęły, że tam są lokowane ogromne środki cały czas i nie jest problem w tym, czy tam jest to 171, czy go nie ma, czy ma to zezwolenie, czy go nie ma (chociaż, oczywiście, to było najprostsze do zablokowania tego), tylko że tam są gromadzone ogromne środki, które ludzie prawdopodobnie (bo taką świadomość, tak wynika przynajmniej z pism, które między sobą, czy z protokołów posiedzeń macie), że ludzie bezpowrotnie utracą.

Czy miał pan świadomość, pracując w Komisji…

Świadek Marcin Olszak:

Istnieje zawsze takie ryzyko…

Przepraszam, bo przerwałem pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, tak, proszę odpowiadać.

Świadek Marcin Olszak:

Istnieje zawsze to ryzyko i z tej wiedzy, którą pozyskałem choćby pracując w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego, że jeżeli jakiś podmiot oferuje (a tak było w tym przypadku, o ile dobrze pamiętam) oprocentowanie znacznie wyższe od oprocentowania rynkowego to wówczas w jakiś sposób musi uzyskiwać,biorąc pod uwagę koszty swojego funkcjonowania, że takie oprocentowanie zwróci te, nazwijmy to „depozyty", wraz z tym oprocentowaniem. Zawsze istnieje ryzyko, że w jakiś sposób obciąża się ryzykiem te środki, bo trudno jest dociec źródła, że podmiot oferuje hipotetycznie np. 16% oprocentowania, a wiemy jakie jest oprocentowanie obecnie lokat terminowych w bankach. To zawsze wzbudza podejrzenie, że coś musi być źródłem. Jeżeli to jest podmiot niepodlegający nadzorowi, to tym bardziej wzmaga to takie przekonanie, że coś jest nie tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jakby pan zechciał powiedzieć, od którego momentu pan, jakby, umiejscowiłby taką wiedzę o tym, że, no, to jest duża piramida i może być z tym problem finansowy, pytanie jak daleko idący, czy… na którym etapie rozważaliście to, że to może mieć również wpływ na rynek finansowy w Polsce?

Świadek Marcin Olszak:

Według mojej najlepszej wiedzy, szczerze odpowiadając, dokładnie uświadomienia sobie tego, że to może być piramida finansowa (to znaczy to, że istnieje ryzyko), no, to już na etapie choćby (bo byśmy nie napisali tego pisma do pana prokuratora generalnego, że to może generować w przyszłości takie straty) pewne podejrzenie istniało już, przynajmniej ja powziąłem, w listopadzie 2011 r. Jak to się rozwinie, no, to ta dynamika zdarzeń była dosyć duża w tym, w ciągu tych od…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A na którym etapie uważaliście państwo, że jest schyłkowa tej piramidy, czyli zaczyna się… już zaczyna się kończyć jej działalność?

Świadek Marcin Olszak:

Trudno mi odpowiedzieć. Ja nie pamiętam, w którym momencie a ,że zeznaję pod przysięgą, nie chcę dywagować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jak miało się do tego wejście w linie lotnicze?

Świadek Marcin Olszak:

To znaczy… bo to jest pytanie o opinie, od którego momentu powinniśmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, no nie, robiliście cały czas. Ja pytam, od którego momentu była u państwa świadomość, że ta piramida zaczyna… no, jakby kończy swoją działalność, czyli środki się skończą.

Pytam pana, czy pan miał taką świadomość i na którym etapie.

Świadek Marcin Olszak:

Trudno mi teraz powiedzieć. Ja pamiętam, że to jest okres między listopadem a… w ogóle upadłość czy postanowienie o upadłości Amber Gold to jest, jak dobrze pamiętam, wrzesień 2012 r., więc wskazanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana, czy na etapie, no, zanim afera wybuchła… czy w ogóle była u państwa świadomość, że piramida… że to jest wielka piramida, że to są wielkie środki i że, być może, już jest ten moment, kiedy ludzie się zorientują, że są bezpowrotnie utracone.

Świadek Marcin Olszak:

To, że istnieje zagrożenie, już na etapie składania zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa czy też odmów wszczęcia, czy potem już to zainicjowało, kiedy ten

punkt przegięcia, to ja tego nie potrafię sobie odtworzyć, kiedy czy którego dnia, czy którego miesiąca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest oczywiste.

Świadek Marcin Olszak:

Przyznam, że tego po prostu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale była taka świadomość u pana przed wakacjami 2012 r.?

Świadek Marcin Olszak:

Że istnieje zagrożenie, że Amber Gold jest problemem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana, ponieważ m.in. w tej sprawie, na którą pan się powołał, są zeznania również prawników od państwa, którzy mówią o tym, że wiedza o tym, że to jest koniec, to jest moment wejścia w OLT, oceniony przez Komisję Nadzoru Finansowego jako ten moment na wyprowadzenie szybkie środków z Amber Gold i zakończenie piramidy. Pytam, czy pracownicy, czy zastępca dyrektora, który składa takie zeznania, podzielił się z panem swoimi odczuciami, czy też nie.

Świadek Marcin Olszak:

Też trudno mi odtworzyć sobie ten moment, kiedy rozmawialiśmy na ten temat, poza tym, że Amber Gold był jednym z dużych problemów, które wówczas były procedowane.

Czy i w którym momencie rozmawialiśmy z panem dyrektorem Pachuckim, nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Panie dyrektorze, wspominał pan, że pracował pan od 2011 r. Przygotował pan ten dokument 24 listopada 2011 r., o czym tu już było sporo powiedziane. Czy w tym czasie miał pan podejrzenie, że jest to piramida finansowa?

Świadek Marcin Olszak:

Pewnie musielibyśmy sobie (czy dla moich celów, żebym dobrze zrozumiał…) zrozumieć pojęcie „piramida finansowa", żeby to przekształcić… bo trudno, bo to jest jednak ocenna kwestia. My rozumiemy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie dyrektorze, to może ja pomogę.

Czy pan znał panią dyrektor Ilonę Pieczyńską-Czerny...

Świadek Marcin Olszak:

Tak, pani dyrektor…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…która przygotowywała właśnie zażalenie?

Świadek Marcin Olszak:

Pani dyrektor Ilona Pieczyńska-Czerny wówczas już pracowała w innym departamencie niż Departament Postępowań, jak przyszedłem. Znałem panią dyrektor Ilonę Pieczyńską-Czerny, ale wiedzę na temat Amber Gold przede wszystkim pozyskiwałem z rozmów z panem dyrektorem Marcinem Pachuckim.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem.

A czy państwo spotykali się na tzw. kierownictwach, wymieniali… przed przygotowaniem tego pisma do prokuratora generalnego państwo mieli takie spotkanie, gdzie wymieniali się tymi informacjami, które do 2011 r., do tego 24 listopada, bo wiemy,

że ta sprawa była od… zażalenie jest z 10 lutego 2010 r., informacje Urząd Kontroli Nadzoru Finansowego czy Komisja Nadzoru Finansowego już posiadała.

Czy pan miał te wszystkie informacje, które w przebiegu od 2010 r. do 24 listopada były już w Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Marcin Olszak:

Te informacje pozyskałem w momencie czy w listopadzie 2011 r., kiedy przez te dwa miesiące, niecałe, byłem dyrektorem Departamentu Postępowań, ale ja sobie nie przypominam spotkania z panią dyrektor Iloną Pieczyńską-Czerny w tym zakresie. Ale, śmiem twierdzić, że w tym zakresie tę wiedzę pozyskiwałem z rozmów z panem dyrektorem Marcinem Pachuckim.

Nie pamiętam (już odpowiadając na pytanie) i nie przypominam sobie, żeby miało miejsce dedykowane temu, spotkanie z udziałem pani dyrektor Ilony Pieczyńskiej -Czerny, w którym ja bym uczestniczył.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli te wszystkie informacje o zażaleniu pan posiadał od pana dyrektora Piechuckiego?

Świadek Marcin Olszak:

Pachuckiego, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie od pani dyrektor departamentu?

Świadek Marcin Olszak:

Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, a proszę mi powiedzieć…

Świadek Marcin Olszak:

To znaczy, proszę mi wybaczyć…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak.

Świadek Marcin Olszak:

…pani dyrektor Ilona Pieczyńska-Czerny wówczas nie była dyrektorem Departamentu Postępowań, tylko innego departamentu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ta, była dyrektorem Departamentu Postępowań.

Świadek Marcin Olszak:

Ale była dyrektorem… proszę mi wybaczyć, ale 2 listopada 2011 r. zastałem taką oto sytuację, że pan dyrektor Marcin Pachucki pełnił obowiązki dyrektora departamentu. I w momencie, kiedy przyszedłem, mnie powierzono funkcję dyrektora Departamentu Postępowań na te dwa miesiące a zastępcą był pan dyrektor Marcin Pachucki.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale informacji od byłej pani dyrektor pan nie otrzymał żadnej, przekazywania tych dokumentów, które dotyczyły konkretnie Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

Według mojej najlepszej wiedzy, te wszystkie czy najbardziej zaangażowaną osobą, która najwięcej na ten temat wiedziała, tak to… takie wrażenie odnosiłem, był pan dyrektor Marcin Pachucki. Nie czułem wówczas potrzeby, że mam się dodatkowo jeszcze upewniać, czy pan dyrektor Marcin Pachucki ze współpracownikami przekazuje mi… no, nie mam podstaw do tego, żeby wierzyć.

Zresztą ta relacja była oparta zawsze na zaufaniu, bardzo profesjonalny współpracownik.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie dyrektorze, tylko te dokumenty, np. zażalenie, podpisywała pani dyrektor Ilona Pieczyńska-Czerny. Widział pan te dokumenty? Zapoznał się pan z nimi?

Świadek Marcin Olszak:

Ja wiem o tym, ja wiem, że pani dyrektor Ilona Pieczyńska-Czerny podpisywała te dokumenty, ale w okresie, kiedy ja nie byłem ani dyrektorem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale przygotowywał pan pisma.

Ja mam proste pytanie: czy pan te dokumenty widział, te, które zostały wysłane z Komisji Nadzoru Finansowego, np. do Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ?

Świadek Marcin Olszak:

Wiem, że takie dokumenty… że w pewnych czynnościach procesowych… przede wszystkim to był pan dyrektor Marcin Pachucki, ale w niektórych pani dyrektor Ilona Pieczyńska-Czerny też była zaangażowana.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, ale – panie dyrektorze – ja mam konkretne pytanie: czy pan je widział? Czy pan na przykład widział dokumenty z 27 kwietnia 2010 r., również z Komisji Nadzoru Finansowego, do pana Jacka Bartkiewicza, prezesa zarządu Banku Gospodarki Żywieniowej, czy też dokumenty do Ministerstwa Gospodarki przygotowane również przez Komisję Nadzoru Finansowego? Bo domniemywam, że skoro pan pisał do prokuratora generalnego to na podstawie tych dokumentów również było przygotowywane to pismo.

Czy pan je widział te dokumenty, zapoznawał się pan z nimi przed przygotowaniem tego pisma, czy nie?

Świadek Marcin Olszak:

Nie ze wszystkimi dokumentami się zapoznawałem przed czy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To z którymi się pan zapoznał a z którymi – nie?

Świadek Marcin Olszak:

Może inaczej, sprostuję.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proszę.

Świadek Marcin Olszak:

Po rozmowie z panem dyrektorem Pachuckim… przekazał mi informacje na temat problemu. Przygotowane zostało pismo, pismo zostało wysłane. Nie przypominam sobie, żebym analizował tę całą dokumentację wówczas przed wysłaniem tego pisma, nie uznałem tego za stosowne. Miałem podstawy… nie miałem podstaw, żeby nie wierzyć w to, że – rzeczywiście – takie zdarzenia zaszły.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli, wierzył pan w te opinie pana dyrektora i na tej podstawie pan podpisał, po prostu ,dokumenty wysłane do ministerstwa, tak?

Świadek Marcin Olszak:

Też, też na tej podstawie. To z pewnego podziału obowiązków wtedy wynikało.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie dyrektorze.

Czy pamięta pan porozumienie szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Komisji Nadzoru Finansowego, reprezentowanej przez przewodniczącego KNF, z dnia 22 lipca 2008 roku, w sprawie współpracy w zakresie reprezentowania, zapobiegania oraz zwalczania przestępczości oraz zagrożeń występujących na rynku finansowym?

Świadek Marcin Olszak:

Tak, pamiętam, wiem, że takie porozumienie jest zawarte.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Takie porozumienie jest zawarte.

Czy, wedle pana wiedzy, w jaki sposób ABW i KNF powinny współpracować w związku z zawarciem tego porozumienia?

Świadek Marcin Olszak:

Ale w okresie do listopada czy od listopada, czy w ogóle?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W ogóle…

Świadek Marcin Olszak:

Tutaj prosiłbym o doprecyzowanie tego pisma…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…bo ta sprawa też jest związana w zakresie tego porozumienia.

Świadek Marcin Olszak:

Ja rozumiem, bo to jest, to jest… Ja mam teraz wiedzę na temat tego, co nastąpiło, bo uczestniczyłem (o ile dobrze pamiętam, tutaj proszę mi wybaczyć, tu mogę być nieprecyzyjny) w co najmniej w dwóch spotkaniach, ale już po sprawie Amber Gold, z przedstawicielami ABW. Wówczas ustalono, być może tak to powinno wyglądać, chociaż pytanie czy ABW powinna się akurat zajmować takimi sprawami, kiedy ustaliliśmy, czy kiedy ustalono, że będą przekazywane informacje o tym, że przygotowywane jest np. zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, po to, żeby ABW mogło podjąć jakieś czynności ze swojej strony np. udać się na miejsce i pod adres. Wcześniej natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, ale jeśli pan uważa, że ABW nie było do tego właściwe to jaki podmiot byłby właściwy?

Świadek Marcin Olszak:

ABW, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego się w to zaangażowała. Powstawało pytanie, czy inne służby, np. policja, nie powinny być też w to zaangażowane w prowadzenie odpowiednich czynności czy to analitycznych, czy potem, przede wszystkim, czynności procesowych, ale to pod nadzorem odpowiedniego prokuratora.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo ja weszłam tutaj pani poseł w głos…

Pan powiedział, że pan zastanawia się, czy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego była tu właściwa. A kto, wedle pana, by dla pana byłby bardziej właściwy do analizowania piramidy finansowej?

Świadek Marcin Olszak:

Przepraszam, być może zostałem źle zrozumiany, powiedziałem o takich oto sytuacjach, kiedy, pamiętam, się zastanawiano nad tym, czy też się zastanawiałem, ale to jest moje, czy w poszczególnych małych (już mówię, po sprawie Amber Gold) małych podmiotach, w których – być może – powinna się zająć albo prokuratura czy policja, to akurat Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, ja nie mówię o Amber Gold. To była kwestia…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Rozmawiamy o Amber Gold.

Świadek Marcin Olszak:

To było akurat, ja pamiętam, że wzmożenie takiej współpracy po… w związku ze sprawą Amber Gold…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, pytanie pani poseł było takie: jak powinna wedle tego porozumienia wyglądać współpraca pomiędzy ABW i KNF?

Świadek Marcin Olszak:

Ja rozumiem, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówimy tylko o Amber Gold.

Świadek Marcin Olszak:

Rozumiem.

Punktem wyjścia jest to, jak się wydaje i to jest, rozumiem, przedmiotem dyskusji i miałem okazję usłyszeć wymianę zdań poprzez… podczas poprzednich, że choćby pytanie, czy doszło wówczas, czy według wiedzy Urzędu, doszło również do takiej sytuacji, że są to działania, które godzą, tu nie będzie cytat, w podstawy ekonomiczne państwa np. czy to już są takie działania. Bo to, oczywiście, jest – po prostu – dramat…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, czy zechce pan odpowiedzieć konkretnie na pytanie pani poseł, która zadała pytanie (przy całej znajomości, jak wyglądała Amber Gold i się rozwijała, i jaką skalę osiągnęła) i, że to trwało w miesiącach – jak powinny wyglądać działania między tymi dwoma podmiotami w stosunku do tej konkretnej firmy, a w zasadzie, grupy spółek, na podstawie tego porozumienia?

Świadek Marcin Olszak:

Podstawowym podmiotem, który to (odpowiadając na pytanie, bo pytanie było otwarte, dlatego ja też w sposób otwarty staram się odpowiedzieć)… jak powinno być wykonywane to…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…bo chcę przejść, panie dyrektorze, do bardziej szczegółowych, ale pan nie odpowiada na to pytanie.

Świadek Marcin Olszak:

…porozumienie, właśnie.

Podstawowym podmiotem, który powinien podjąć działania, był prokurator, który mógł zlecić wykonywanie odpowiednich czynności Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego np. i to było, jak się… ja podzielam ten pogląd, że tym optymalnym rozwiązaniem była próba uruchomienia czy spowodowanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan rozumie pytanie, panie dyrektorze?

Świadek Marcin Olszak:

No, jak wykonywać porozumienia?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł…

To ja powtórzę po raz trzeci.

Pani poseł pyta, jak powinno być prawidłowo realizowane porozumienie, które obowiązuje od 2008 r., pomiędzy ABW i KNF. Jak powinno prawidłowo być realizowane porozumienie pomiędzy dwoma podmiotami?

Świadek Marcin Olszak:

Potrafię sobie wyobrazić taką sytuację, bo to jest pytanie, jak rozumiem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie dyrektorze…

Świadek Marcin Olszak:

…ale to jest otwarte pytanie, proszę mi wybaczyć, próbuję…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie dyrektorze, zapytałam pana, czy pan zna to porozumienie. Powiedział pan, że – tak.

Świadek Marcin Olszak:

Wiem, tak, że jest zawarte.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To kolejne pytanie.

Czy pan wie, ile osób z Komisji Nadzoru Finansowego ma takie uprawnienia i na zasadzie współpracy między KNF a ABW?

Świadek Marcin Olszak:

Mogę się mylić, zeznaję pod przysięgą, proszę zatem to odnotować – według wiedzy, (bo o to zapytałem przed tym przesłuchaniem) podano mi informację, że jest to dziewiętnaście osób, które były w całym tym upoważnione…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Sto dziewiętnaście osób…

Świadek Marcin Olszak:

Dziewiętnaście.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Przepraszam, dziewiętnaście.

Świadek Marcin Olszak:

Ale to jest informacja…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

My mamy informację, że było to trochę, kilkadziesiąt osób, jeśli chodzi od 2008 r.

Świadek Marcin Olszak:

Ale w całym rozwoju.

Ja się zastrzegam, że to jest informacja, której ja… widziałem część upoważnień, bo o to poprosiłem dwa dni temu, żeby się upewnić. Ale to nie jest informacja, którą ja w pełni weryfikowałem.

Zapytałem, powiedziano, że około dziewiętnaście osób.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie dyrektorze, czy pan miał takie porozumienie podpisane?

Świadek Marcin Olszak:

Ja nie miałem upoważnienia na podstawie tego porozumienia.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Na podstawie tego porozumienia. A, jakieś inne, na mocy współpracy z ABW?

Świadek Marcin Olszak:

Nie, nie przypominam sobie, żebym miał. Śmiem twierdzić, że – nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Kto w pana departamencie miał? Kto mógł kontaktować się z funkcjonariuszami ABW?

Albo: ile było takich osób? I z imienia, nazwiska, gdyby pan raczył powiedzieć.

Świadek Marcin Olszak:

Z tej wiedzy, którą pozyskałem, bodajże dwa czy trzy dni temu (bo się zainteresowałem, chciałem odświeżyć, poznać, ile tych osób było upoważnionych) – przypominam sobie np. upoważnienie dla pełniącego obowiązki dyrektora zarządzającego pionem prawno-legislacyjnym. Nie pamiętam, z którego to było dnia, ale to było przed 2011 r.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A nazwisko może pan podać?

Świadek Marcin Olszak:

Najpierw pełniącym obowiązki, a potem dyrektorem zarządzającym pionem prawno-legislacyjnym, był pan dyrektor mecenas Marek Wędrychowski.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale proszę mi powiedzieć, panie dyrektorze, i sprecyzować, czy to było zanim pan objął funkcję dyrektora?

Świadek Marcin Olszak:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A w momencie, kiedy pan pełnił funkcję dyrektora, kto miał takie uprawnienia współpracy z ABW?

Świadek Marcin Olszak:

Z tego, co wiem, to państwu przekazywano te informacje. Ja mam świadomość, że zeznaję pod przysięgą, nie jestem w stanie teraz w sposób enumeratywny tych nazwisk wymienić.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pan, jako dyrektor, nie pamięta?

Świadek Marcin Olszak:

Ale to nie ja odpowiadam za gromadzenie upoważnień do (w tym Urzędzie) kontaktu, dlatego, że potrafię sobie nie tylko wyobrazić, ale wiem, że różnego rodzaju informacje są przedmiotem wymiany z ABW, np. dotyczące kandydatów na członków zarządu podmiotów nadzorowanych.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy pan jako… czy kiedykolwiek pan, w okresie sprawy Amber Gold, kontaktował się z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Marcin Olszak:

Nie przypominam sobie, żeby… jeżeli za ten okres przyjmiemy ten czas między listopadem a np. roboczo sierpniem 2012 r., to nie pamiętam, żebym wówczas spotykał się z funkcjonariuszami. Pamiętam, że spotykaliśmy się już, żeby ustalić pewne zasady współpracy i intensyfikacji wymiany informacji po wybuchu, czyli po wakacjach 2012 r., to pamiętam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale nie pamięta pan, czy nie spotykał się pan?

Świadek Marcin Olszak:

Nie pamiętam, żebym się spotykał przed wakacjami 2012 r. z funkcjonariuszami ABW, w tej sprawie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A po wakacjach 2012 r.?

Świadek Marcin Olszak:

To było już. Choćby pamiętam spotkanie (bodajże była sporządzona stosowna notatka) we wrześniu 2012 r., o ile dobrze pamiętam, gdzie już ustalaliśmy te zasady wymiany informacji jako pewną konsekwencję doświadczeń, jak rozumiem, związanych z Amber Gold.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie dyrektorze, wróćmy do tej współpracy.

Według pana wiedzy, jak powinna wyglądać prawidłowa współpraca i realizowane porozumienie między funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Komisją Nadzoru Finansowego?

Świadek Marcin Olszak:

Na podstawie tej mojej wiedzy, bo pytanie, jak rozumiem, też się odrywa (pani przewodnicząca, żebym nie został…) od Amber Gold trochę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie odrywa się od Amber Gold.

Jak powinna wyglądać prawidłowa realizacja tego porozumienia przy sprawie Amber Gold?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W ramach sprawy Amber Gold. Ma pan spektrum sprawy od 2010 r. Jest pan w 2011 r. także dyrektorem, więc jak to powinno wyglądać?

Świadek Marcin Olszak:

Współpraca między Urzędem a Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie podmiotu nienadzorowanego – co zostało złożone: zawiadomienie z art. 304 – i mamy świadomość, że to zawiadomienie zostało przygotowane na podstawie ogólnodostępnych informacji, choćby z internetu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan co, to, jeżeli chce pan tak rozmawiać, to ja…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale proszę dać panu pierwszeństwo, dobra?

Świadek Marcin Olszak:

Ale nie… przepraszam, bo… Przepraszam, przepraszam, bo nie chciałem, nie to...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeżeli pan chce rozmawiać z komisją w ten sposób, to przejdziemy w takim razie do konkretów…

Świadek Marcin Olszak:

To przepraszam, nie chcę rozmawiać…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…bo pan dyrektor w tym momencie mówi o tym, że – przynajmniej tak to rozumiem –państwo złożyliście zawiadomienie w stosunku do podmiotu, który nie jest kontrolowany. Mówi pan o tym, że toczyło się później zawiadomienie – zresztą sierpień, wrzesień i następne miesiące 2012 r. – ze strony Marcina P. w stosunku do Komisji Nadzoru Finansowego i nie tylko, bo to było jeszcze również w stosunku do pracowników Skarbu Państwa. Toczyło się postępowanie dotyczące wpisania tego podmiotu na listę i naruszenia tym samym dóbr osobistych Amber Gold, które Komisja wygrała.

I teraz pan chce mówić o tym, że w tej sytuacji, wy nie widzieliście powodu do tego (albo uważaliście, że to jest za daleko idące), żeby powiadomić o tym ABW?

A na jakiej podstawie, w takim razie, naruszaliście dobra osobiste i słaliście pisma do Ministra Gospodarki? Na jakiej podstawie wpisaliście po informacji radia RMF w ciągu kilku godzin ten podmiot na listę ostrzeżeń? Na jakiej podstawie wysyłaliście informacje do Krajowego Rejestru Sądowego, zniesławiając tego człowieka i przekazując informację, że był karany, że UOKiK nakładał na niego karę? Na jakiej podstawie wysłaliście tę informację do UOKiK-u?

A pan mówi o tym, że baliście się o tym zawiadomić ABW. Bo czego się baliście?

Świadek Marcin Olszak:

Ja może… Przepraszam, bo nie chcę, pani przewodnicząca… Jeżeli państwa uraziłem, to bardzo przepraszam, nie była to moja intencja. Ja rozumiem, też jestem zainteresowany wyjaśnieniem tej sprawy. Ja też, proszę mi wierzyć – próbując odpowiedzieć – jeżeli mógłbym zastanawiać się, czy zawiadomienie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wrócić do odpowiedzi na pytanie, jak według pana powinno być realizowane porozumienie między ABW i KNF?

Dokładnie w sprawie Amber Gold, a nie w takiej…, tylko dokładnie w tej sprawie.

Świadek Marcin Olszak:

Ale to jest ocena, jak rozumiem, jak powinno być realizowane. Ja przy takiej ocenie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Są zapisy porozumienia, panie dyrektorze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A jak było realizowane to porozumienie w sprawie SKOK?

Świadek Marcin Olszak:

Ale… po pierwsze, jeżeli dobrze wiem (mam tę wiedzę też z prasy), jeżeli chodzi o wysyłanie jakichkolwiek informacji do ABW dotyczących SKOK-ów, to jest przed 2011 r. i za poprzedniego przewodniczącego, czyli jeszcze poprzedniego przewodniczącego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan wie w ogóle, jak wyglądała współpraca pomiędzy…

Świadek Marcin Olszak:

Ale ja wiem, jak wygląda współpraca w innych aspektach, w przypadku innych podmiotów nadzorowanych. Nie podam ich nazw, bo się toczą postępowania karne, ale tutaj sytuacja jest dla mnie jasna.

Jeżeli chodzi o podmiot nadzorowany, w którym inspekcja odbyła się np. przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, to – jeżeli podczas tej inspekcji pozyskano informacje czy wątpliwości, co do tego, że prawdopodobnie coś jest nie tak, że się pojawiają dokumenty, których wiarygodność budzi wątpliwości (choć pracownicy UKNF nie są tutaj, powiedziałbym, specjalistami – to wówczas… pamiętam co najmniej jeden przypadek, kiedy odpowiednio wcześniej przed złożeniem zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa Agencja została poinformowana, żeby podjąć swoje działania. Ale to dotyczyło podmiotów nadzorowanych.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie dyrektorze, to czy w 2010 r. pracownicy Komisji Nadzoru Finansowego mogli poinformować Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego o takim zagrożeniu w związku ze spółką Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

Ale tutaj rozumiem, że – proszę mi wybaczyć – ale ja mogę się odnosić w pełni, jak mi się wydaje, do tego okresu, kiedy byłem zatrudniony w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No to dobrze, 24 listopada 2011 r. – mogli zawiadomić przed czasem?

Świadek Marcin Olszak:

Tylko pytanie: co chcielibyśmy przez to osiągnąć?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale, panie dyrektorze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Co państwo chcieliście osiągnąć w stosunku do podmiotu Amber Gold?

Chcieliście tylko złożyć zawiadomienie i mieć odfajkowaną sprawę, czy chcieliście osiągnąć jakiś skutek?

Świadek Marcin Olszak:

Nie, ja myślę, że…

Mogę odpowiedzieć?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę odpowiedzieć, co żeście chcieli osiągnąć.

Świadek Marcin Olszak:

To nie jest kwestia… bo myślę, że… pozwolę sobie na taką uwagę, że akurat tym pracownikom trudno zarzucać, powiedziałbym jakąś… powiedziałbym imposybilizm w tej sprawie. Niemniej jednak, jeżeli prawidłowo identyfikujemy organy wymiaru sprawiedliwości, które mogą doprowadzić do pewnych czynności procesowych, to optymalnym rozwiązaniem jest to, żeby np. prokuratura zajęła się tą sprawą i ewentualnie, bo w innych przypadkach korzysta przecież z tej okazji, zlecić wykonywanie pewnych czynności np. Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale prokuratura was lekceważy od początku do końca, nawet nie przesłuchała waszego pracownika jako zawiadamiającego. Lekceważy was w sposób tak daleko idący, że – po prostu – poucza was w swoich postanowieniach, jakie macie obowiązki, żebyście się nimi zajęli i nie mówili prokuraturze, co ona ma robić. Nie wykonuje ani jednej czynności. Na tej podstawie pana szef zleca panu przygotowanie pisma do prokuratora generalnego, za chwilę przejdziemy do szczegółowych innych pozostałych czynności.

W związku z powyższym, pan uważa, że na etapie, w którym pana pracownicy (ja zaraz panu odczytam) składają zeznania, w których mówią o tym, że to jest ogromna piramida finansowa, która prawdopodobnie kończy swoją działalność w związku z pojawieniem się OLT, że tam są wyprowadzane pieniądze, że dojdzie do ogromnego krachu, że współpraca z prokuraturą w ogóle się nie układa, bo prokuratura nie chce reagować, że tutaj (i zaraz do tego dojdziemy, bo to już jest państwa obszar zdecydowanie) banki nie wykonują swoich obowiązków, dlatego że tu są transakcje, którym powinny się przyjrzeć i, że tu będzie generalnie… może być z tego wielki problem dla rynku finansowego – i pan chce powiedzieć całemu społeczeństwu dzisiaj, że wy żeście uważali, że to jest za mało na to, żeby zwrócić uwagę jednego z najbardziej właściwych organów w tym zakresie, czyli ABW?

Świadek Marcin Olszak:

To jest, oczywiście, sfera ocen, bo powstaje pytanie, czy ABW była kompetentna do tego, żeby zamknąć prowadzenie tej działalności. I to jest pytanie tak naprawdę o to, b – jeżeli ten wątek się…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie dyrektorze, być może rzeczywiście to będzie pytanie, które będzie skierowane do pani Ilony Pieczyńskiej-Czerny, ale ja chciałam pana oceny, ponieważ był pan dyrektorem departamentu.

To proszę mi udzielić jeszcze odpowiedzi na takie pytanie: czy którykolwiek z pana pracowników kontaktował się z funkcjonariuszami ABW w tym czasie?

Świadek Marcin Olszak:

Znaczy, no, ja teraz nie przypominam sobie takich spotkań.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie przypomina sobie pan takich spotkań.

Ja mam jeszcze nie wiem, może dwa pytania, czy już będziemy ten wątek…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, ja tylko chciałam (to niech pani poseł skończy, przepraszam) uzupełnić, bo – po prostu – odnoszę wrażenie, że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…że pan dyrektor nie chce nam udzielić precyzyjnych informacji.

Świadek Marcin Olszak:

Proszę mi uwierzyć, że staram się szczerze…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Niestety, panie dyrektorze, nie udzielił pan informacji, jak powinna wyglądać współpraca w ramach realizacji, prawidłowo realizowanego porozumienia między funkcjonariuszami ABW a między pracownikami Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Marcin Olszak:

Proszę mi wybaczyć, ja dlatego wskazałem, nie bez powodu, przykład tego jednego z podmiotów nadzorowanych, bo to jest przykład współpracy z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego na przykładzie tego porozumienia, kiedy uzyskaliśmy – jako Urząd – informacje, jakby odpowiadając na to pytanie, choćby z inspekcji, bo mogliśmy (czy Urząd mógł dokonać tej inspekcji) i pewne podejrzenie i przekazuje w odpowiednim trybie do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, bo posiada wiedzę dodatkową, wiedzę szczególną i inspiruje.

Proszę… według mojej najlepszej wiedzy, a nawet… to porozumienie jest wykonywane, ale w innych aspektach, w odniesieniu do podmiotów nadzorowanych.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie dyrektorze, macie obieg dokumentów od 2010 r. Czy gdyby w tamtym czasie, była informacja do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy nie możemy podejrzewać, że ta sprawa zakończyłaby się definitywnie ze sprawą Amber Gold? I kilka tysięcy osób… zostałyby fundusze uratowane, nie byłoby żadnej operacji z OLT. Bo wtedy Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego przejęłaby zakres sprawy. To było…

Czy nie byłoby to odpowiednie działanie Komisji Nadzoru Finansowego, pana zdaniem?

Świadek Marcin Olszak:

Bo też nie chciałbym być źle zrozumiany, bo ja rozumiem, przynajmniej z mojej strony to zeznanie wiąże się z pewnymi emocjami i proszę mi wybaczyć, jeżeli się unoszę i, żebyście państwo tego nie odbierali osobiście – w tym zakresie, trudno mi powiedzieć, bo to jest dywagowanie o tym, w którym momencie i co by miało zrobić… Bo musielibyśmy się, jeżeli pani poseł się ze mną zgodzi, zastanowić: zawiadomienie i – co ABW miałaby zrobić?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie dyrektorze, przekazać jej informacje, te podejrzenia, które państwo macie. Przecież od 2010, nawet upierając się przy fakcie, że pan przygotowywał pismo w listopadzie 2011 r. to miał pan spektrum dokumentów z 2010 r. z podejrzeniem o spółce Amber Gold. Od tego czasu do 24 listopada to jest ponad rok. Więc, na tej zasadzie, już przekaz informacji automatycznie rozwiązuje także państwu problem.

Świadek Marcin Olszak:

Ale ja rozumiem, no właśnie… Ja rozumiem, bo ja z innych przedmiotów…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A jest porozumienie, które należy tylko wykonywać, między funkcjonariuszami ABW a pracownikami Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Marcin Olszak:

Z późniejszej wiedzy, ale to nie jest przedmiotem tej Komisji, potrafię sobie pewien przypadek, kiedy przekazano pewną informację i nas zapytano: czego państwo od nas oczekują w tej sprawie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niczego, w zasadzie.

Panie dyrektorze…

Świadek Marcin Olszak:

Ja mówię o ABW, że zadała takie pytanie w innej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, my mamy już pewien ogląd tego, że w ostatnich ośmiu latach większość instytucji w zasadzie odpowiadała „czego od nas chcecie” jak ktokolwiek czegoś chciał. Usiłujemy się dowiedzieć, czy…

Świadek Marcin Olszak:

Ale to nie jest w przypadku w KNF, tu się zgodzimy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, dobrze.

Proszę pana, proszę powiedzieć, od którego momentu pan wiedział, że grupa spółek Amber Gold ma obowiązek składać sprawozdanie, skonsolidowane z opinią biegłego rewidenta, do KRS?

Świadek Marcin Olszak:

Przecież to wynika z przepisów powszechnie obowiązujących, że spółka…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Od którego momentu pan to wiedział, że jest taki obowiązek?

Świadek Marcin Olszak:

No, wiedziałem, że taki obowiązek istnieje i wynika ze stosownych przepisów powszechnie obowiązujących.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, od którego momentu (a zaraz wrócimy do pism, które pan podpisywał właśnie w tym zakresie) pamięta pan, w którym momencie doszła do pana wiedza, że to nie jest jedna spółka, tylko szereg spółek i jest taki obowiązek wynikający z przepisów – tu się, jak rzadko dzisiaj, zgodzimy?

Świadek Marcin Olszak:

Zgodzimy się.

Tylko, że zadanie pytania, z tego, co pamiętam, i to pismo, które ja teraz próbuję sobie odtwarzać, nie było przygotowane to pytanie przez Departament Prawny akurat do odpowiedniego sądu rejestrowego, o ile się nie mylę, to jest to pewna refleksja czy może nawet zdziwienie (jeżeli państwo pytacie o moje odczucia), że oto, z jakiej… nie wiem, dlaczego sąd rejestrowy, być może, nie wiem, jakieś istnieją inne ograniczenia kadrowe, jakiekolwiek inne, nie monitoruje sytuacji, kiedy spółki nie realizują swoich obowiązków wynikających, o ile dobrze pamiętam, z ustawy o rachunkowości, żeby składać to sprawozdanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i proszę powiedzieć, czy ma pan już taką sytuację, ma pan rok 2011, końcówkę, potem pan ma 2012 r., nie ma sprawozdań skonsolidowanych, mamy nie tylko szereg spółek Amber Gold, mamy już w tym momencie cztery albo pięć spółek OLT. Wiecie państwo o tym, spółki… nie macie dostępów… to też jest inna rzecz, dlaczego nie żądacie przelewów bankowych i informacji, czy transakcje są prawidłowo wykonywane z punktu widzenia przepisów.

Pisze pan pismo, piszecie państwo pismo, bo…dziewięć osób z jakichś przyczyn podpisało się pod tym pismem do Krajowego Rejestru Sądowego, z żądaniem działań sądu, że te sprawozdania są niewykonywane.

Dalej pan nie widzi powodu, żeby zawiadomić ABW, że to jest potężna grupa spółek obracająca milionami złotych i jest kwestia skutku, jak to się wywróci? Dalej pan uważa, że ABW to może nie byłoby właściwe?

Świadek Marcin Olszak:

Tylko ja rozumiem… mógłbym się dopytać, bo ja teraz nie pamiętam dokładnie dat a zeznaję pod przysięgą, tego pisma, o którym pani przewodnicząca mówi, do Krajowego Rejestru…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja je zaraz odnajdę, to jest wiosna 2012 r., ja je zaraz znajdę.

Świadek Marcin Olszak:

Nie potrafię sobie wyobrazić, bo czym innym jest – i chyba się państwo, znaczy zgodzimy się tutaj – działanie wobec spółek, które nie mają obowiązku sprawozdawania do nadzoru finansowego (np. banki w określonym zakresie) a czym innym jest sytuacja, kiedy (z pewnym zdziwieniem) można odnotować, że oto pewne obowiązki wobec podmiotów nienadzorowanych nie są realizowane i odpowiednie organy, no, z jakichś względów nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, a proszę powiedzieć w takim razie inaczej.

Czy państwo żeście zweryfikowali banki pod kątem takim, czy wykonały swój obowiązek powiadamiania o transakcjach prania brudnych pieniędzy?

Świadek Marcin Olszak:

Wiem, że ten wątek się pojawiał podczas przesłuchania pana prof. Kozińskiego, ustawa o przeciwdziałaniu prania pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Zgodzimy się chyba,

że zgodnie z art. 16 ust. 1 tej ustawy instytucja obowiązana ma przekazywać takie informacje do Generalnego Inspektora…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A te instytucje obowiązane państwa lekceważyły z góry do dołu.

Świadek Marcin Olszak:

Nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W związku z powyższym podjęliście jakieś reakcje czy nie?

Świadek Marcin Olszak:

To znaczy, nie wiem, bo nie znam tych podstaw, materiału, na jakiej podstawie, pani przewodnicząca, sformułowano taki pogląd, ale to problem prawdopodobnie jest po mojej stronie.

Jakby dwie rzeczy, na które chciałbym… pozwoliłbym sobie w tym zakresie zwrócić uwagę, otwieramy ten wątek. Po pierwsze, jeżeli chodzi o kwestię – ja mam wiedzę z zainteresowań ogólnych, w jakim zakresie Komisja Nadzoru Finansowego kontroluje wykonywanie obowiązków z zakresu ustawy o przestrzeganiu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. Ona się odnosi, te przepisy się zmieniały, ale odnosi się do podmiotów nadzorowanych i one, według mojej najlepszej wiedzy, ta kontrola koncentruje się na kontroli przestrzegania przepisów ustawy, rozporządzenia stosownego i przepisów wewnętrznych, m.in. koncentruje się na tym, czy te procesy są skuteczne…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pytanie jest bardzo proste: czy państwo… czy Komisji Nadzoru Finansowego podlegają banki?

Świadek Marcin Olszak:

Ale jeżeli można by… tak, zgodnie z przepisami…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Podlegają banki?

Świadek Marcin Olszak:

…prawa bankowego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy w tej sytuacji Komisja Nadzoru Finansowego ma możliwość zwrócenia się do banku z zapytaniem, po pierwsze, czy podmiot był oceniany przez komórkę ryzyka, czy podmiot, w tej sytuacji, jest weryfikowany pod kątem prania brudnych pieniędzy, czy może poprosić o umowę rachunku z takim podmiotem?

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze, to jeżeli można, to się do tego odniosę.

Ja dlatego pozwoliłem sobie wskazać na te aspekty, bo zakres działania KNF jest, jak wiemy, określony przez przepisy tej ustawy choćby. Ja próbowałem zarysować, czym się zajmuje KNF, według ogólnej wiedzy, bo – jeżeli chodzi o problematykę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, jaką funkcję pan dzisiaj sprawuje w KNF?

Świadek Marcin Olszak:

Ale czy mógłbym…

Zastępca dyrektora departamentu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zastępca dyrektora.

A czy mógłby pan zechcieć, tak jak prawnik się wypowiada, odpowiadać na pytania? Bo już żeśmy dość dużo usłyszeli, bardzo dużo informacji naokoło. Ja mam taką prośbę, umówmy się: jest pytanie i jest konkretna odpowiedź.

Jeśli pan potrzebuje trzy minuty przerwy, możemy to zrobić.

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze.

Kwestię kontroli przestrzegania przepisów prania brudnych pieniędzy to kwestia, co dla prawników ważne, ustalenia właściwości. Od początku 2012 r. nie znajdują się w zakresie właściwości Departamentu Prawnego i nie znajdowały się w tym zakresie. To dlatego próbuję odpowiedzieć, wychodząc naprzeciw pytaniu pani przewodniczącej, według mojej wiedzy co do przepisów i obowiązków Komisji Nadzoru Finansowego. Ale wiedzę, kto był kontrolowany, w jakim zakresie był kontrolowany, czy to było przedmiotem kontroli – tego nie wiem, no bo wiedzieć pewnie nie powinienem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytam pana, czy podlega Komisji, ja nie pytam pana o szczegóły. I wiem, że na pewno nie dotyczyło to pana departamentu.

Świadek Marcin Olszak:

Jesteśmy zgodni, że Komisja Nadzoru Finansowego sprawuje nadzór nad działalnością banków, ale w zakresie, ale ze ściśle czy w ściśle określonym zakresie, zakresie właściwości. I jeżeli chodzi o ustawę o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy, ta rola jest ograniczona do… nie ograniczona w sensie prawnym, żeby…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oczywiście, tu jest GIIF jeszcze, jak najbardziej.

Świadek Marcin Olszak:

No, czy przede wszystkim GIIF.

Jeżeli chodzi (bo pani przewodnicząca o to zadała pytanie) – problematyką wykonywania czynności czy kontroli ryzyka w każdym z banków, to jest przedmiotem zainteresowania już (czy nie tylko zainteresowania) nadzoru Komisji Nadzoru Finansowego i Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Ten nadzór, jak to obrazowo mówią, wykonuje się w dwojaki sposób: zza biurka (to departament analityczny i są analitycy przypisani do poszczególnych banków) i inspekcje w bankach – i problematyka zarządzania ryzykiem.

Tak, jest przedmiotem zainteresowania nadzoru finansowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

I czy państwo w tej sytuacji analizowaliście (chociaż już tu wybiegam do przodu a nie chciałabym tego robić…) , czy analizowaliście państwo w tej sytuacji, czy któryś z banków, mówiąc wprost, nie jest współodpowiedzialny za to, że Amber Gold przez tyle lat działało i oszukiwało ludzi?

Świadek Marcin Olszak:

Ja rozumiem, że… znaczy próbuję zrozumieć, czy pytania już dotyczące, czy w tych poszczególnych podmiotach była – te, które prowadziły, czy o które pytano, czy prowadziły rachunki dla tego podmiotu – była wykonywana w tym zakresie kontrola.

Ja tej wiedzy nie mam, ponieważ…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy byłby to problem dla systemu bankowego, gdyby się okazało po kontroli, że niektóre banki zaniedbały swoje obowiązki, czy to w zakresie oceny tego klienta na początku, czy też później w zakresie, jakby, weryfikowania transakcji wykonywanych na ich kontach?

Świadek Marcin Olszak:

Zarządzanie ryzykiem w bankach jest chyba jednym z głównych przedmiotów zainteresowań Komisji Nadzoru Finansowego. Jeżeli banki niewłaściwie zarządzają ryzykiem (ja do tego się odniosę w tym kontekście) jest problemem. Pojawił się ten element i wiem, bo na pewnym etapie byłem włączony raczej w obronę stanowiska UKNF, że 6 lipca 2012 r. pan przewodniczący Wojciech Kwaśniak wysłał pismo przygotowane przez odpowiedni departament nadzoru analitycznego do banków. I rzeczywiście, jeżeli chodzi o problematykę np., bo to się pojawiało, ryzyka reputacji (czy szerzej ujmując – ryzyka zgodności) to, zgodnie ze standardami i dyrektywami unijnymi przeniesionymi do prawa

polskiego, na przykład uchwały Komisji Nadzoru Finansowego nr 258/2011, ma być w każdym banku… ma funkcjonować komórka do zarządzania ryzykiem braku zgodności, tj. bodajże art. 25 tej uchwały w tym zakresie.

Tak powinno być zarządzane ryzyko, tak w zakresie prania pieniędzy przedmiotem zainteresowania (z tego, co wiem) inspektorów jest kwestia tego, czy jest właściwie wykonywana procedura „poznaj swojego klienta", zarządzanie i wykonywanie tych obowiązków.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No i dobrze.

To teraz wróćmy do tego pytania pani poseł Możdżanowskiej. Macie państwo tę świadomość, której finałem jest m.in. pismo pana Kwaśniaka do tych wszystkich banków, czy współpracują z tym podmiotem i zdają sobie sprawę z tego, jakie to niesie ryzyko.

Czy nadal pan uważał, że to nie jest sprawa, która wymaga zainteresowania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, choćby w obliczu tego, że prokuratura nie podejmuje żadnych działań, o czym państwo wiecie, bo prowadzicie z nią szeroką korespondencję?

Świadek Marcin Olszak:

Samo powiadomienie, czy podjęcie… może w ten sposób. W zakresie tych zadań podjęte zostały działania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kompletnie nieskuteczne.

Świadek Marcin Olszak:

No, to jest ocena pani przewodniczącej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, co państwo żeście osiągnęli przez przeszło dwa lata, dopóki nie weszła rzeczywiście Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, po powiadomieniach? Jak pan chce tu kogoś przekonywać, że to było skuteczne?

Świadek Marcin Olszak:

Państwa nie próbuję przekonywać, nie mam na pewno tej wiedzy, którą państwo już posiedliście z analizy dokumentacji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, to jest powszechna wiedza.

Świadek Marcin Olszak:

Proszę jednak…

Pozwolę sobie zwrócić uwagę na intensyfikację działań od listopada do grudnia, która wcześniej, no, nie była tak intensywna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bo i skala była inna, wie pan. Bo ta firma się rozrastała.

Świadek Marcin Olszak:

Ale potrafię sobie wyobrazić, czy nawet to wiem z innej wiedzy, że (zgodzę się z panią przewodniczącą i tu się zgodzimy), że właściwe zarządzanie ryzykiem braku zgodności w bankach, mogłoby na przykład…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja wracam do pytania, o który moment, w którym momencie uznałby pan, że jednak w przypadku Amber Gold to było nawet nie tyle wskazane, co konieczne, aby zrealizować zapisy tego porozumienia i zawiadomić o tym ABW, poprosić o rozmowę szefa ABW?

Czy w ogóle u państwa taka rozmowa się odbyła?

Świadek Marcin Olszak:

Ja nic nie wiem o rozmowie. No, to już proszę mi wybaczyć…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy panu przyszło to do głowy, aby przyjść do przewodniczącego Jakubiaka i powiedzieć: panie przewodniczący, panie ministrze, to porozumienie w największej części jest realizowane bezpośrednio przez pana i szefa ABW, przydałoby się poprosić o rozmowę szefa ABW i powiadomić o tym fakcie.

Świadek Marcin Olszak:

Odnoszę wrażenie, że trochę pani przecenia moje możliwości, żebym mógł wskazywać przewodniczącemu, z kim ma się spotkać…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, nie.

Świadek Marcin Olszak:

…ale proszę mi wybaczyć, to moje nerwy i moje emocje. To nie jest… Proszę nie odebrać tego osobiście w tym zakresie. Tylko cały czas pytanie powstaje, czego my byśmy oczekiwali od Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zastanawiam się.

To prokuratura…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na przykład, podam panu przykład, jeśli pan…

Świadek Marcin Olszak:

Prokuratura powinna tutaj działać i doprowadzić do…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nie działała.

Wiedzieliście o tym, że nie działa, bo żeście pisali skargę do prokuratora generalnego, która też nie odniosła skutku.

Świadek Marcin Olszak:

W listopadzie 2011 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I jeszcze mamy przed sobą, proszę pana, wiele miesięcy działania tej firmy z największymi wpłatami – od kwietnia do lipca 2012 r. Wtedy były najwyższe wpłaty.

Świadek Marcin Olszak:

Pewnie gdyby, chociaż nie chcę tutaj stosować metody, że gdyby inni działali… No, albo się ograniczam do KNF, to jest inna sprawa…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jest fakt. Tylko pytam, dlaczego to ABW nie zostało poproszone o rozmowę?

Świadek Marcin Olszak:

Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przepraszam, ja chciałam tylko jedno zdanie wtrącić, bo z treści porozumienia, o którym mówimy, w treści porozumienia wyraźnie zapisano to, o co pan po raz kolejny pyta, czego oczekiwali byście państwo od ABW:

„Strony zobowiązują się do współpracy mającej na celu koordynowanie wspólnych przedsięwzięć i świadczenie wzajemnej pomocy, a w szczególności rozpoznawania, zapobiegania oraz wykrywania przestępstw pozostających w związku z prowadzeniem działalności na rynku finansowym, chociażby rozpoznawania, zapobiegania i zwalczania zagrożeń godzących w prawidłowe funkcjonowanie rynku finansowego”.

Przecież część banków odmówiło współpracy z firmą Amber Gold. Dlaczego? To państwo powinniście wiedzieć, czy czuli ryzyko, czy nie czuli ryzyka.

No, dwa… pierwszy paragraf tego porozumienia mówi, czego można było oczekiwać od ABW.

Świadek Marcin Olszak:

Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy ktoś zastanawiał się nad spotkaniem z szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego przed sierpniem 2012 r., nie mam tej wiedzy. Potrafię sobie wyobrazić i nie chcę tutaj, bo się zastanawiam. Proszę też nie traktować tego, że staram się stanąć po którejś stronie, ale rozumiem, że to porozumienie też trzeba umieścić w kontekście zadań Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Mam wiedzę, że po sprawie Amber Gold ta współpraca w jakimś sensie się poprawiła. To znaczy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale my pytamy, dlaczego się…

Proszę pana w oficjalnym stanowisku Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego publicznie zarzuciła państwu niezrealizowanie tego obowiązku wbrew temu, że realizowaliście to porozumienie w przypadku innych podmiotów, również niekontrolowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego.

To może tak się pan do tego odniesie.

Świadek Marcin Olszak:

Powody do tego zarzutu… trudno mi je ocenić, bo to by oznaczało, że, na podstawie… nie dysponując pewnym zakresem informacji, formułuję jakieś zarzuty pod adresem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ale informowanie czy podawanie do prasy tych informacji, no, ja pozostawiam…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to dlaczego nie zrealizowaliście tego porozumienia?

Świadek Marcin Olszak:

No, ale ja już powiedziałem, że wybraliśmy i nie tylko my… tutaj się zgodzę też z moim przedmówcą, który stwierdził (i tutaj się zgadzam z nim), że optymalnym rozwiązaniem była prokuratura.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Która w ogóle nie robiła nic…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przez przeszło dwa lata.

Świadek Marcin Olszak:

Mój przedmówca też sformułował domniemanie, czy wskazał na to, że domniemywał prawidłowość funkcjonowania każdego organu. Ja też w tym zakresie mogę się z moim przedmówcą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący Marek Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie dyrektorze, kiedy tworzył się u nas rynek finansowy to mieliśmy już do czynienia z różnymi tego typu przedsięwzięciami, jakimiś „bezpiecznymi kasami”, gdzie – po prostu – okradano ludzi, obiecując im właśnie takie niestandardowe dochody. W związku z tym państwo polskie postanowiło powołać KNF, jako wyspecjalizowaną instytucję, która miałaby pilnować bezpieczeństwa finansowego obywateli poprzez kontrolę nad bankami i też tego rodzaju przedsięwzięciami – nazwijmy to w ten sposób.

I teraz mamy sytuację, kiedy KNF powstał dopiero niedawno, bo to zaledwie kilka lat doświadczeń, zanim zaczęła się afera (a właściwie afera to później, ale samo przedsięwzięcia pana P. i jego współpracowników) – i KNF podjął pierwsze działania. Tutaj słyszeliśmy o nich: wpisanie na tę listę ostrzeżeń publicznych, skierowanie pisma do pro-

kuratury. Ale jednak cały czas słyszymy, że – z jednej strony – były podmioty, które ustawowo podlegały kontroli KNF a były podmioty takie m.in. jak ten, jak Amber Gold, które nie podlegały. I teraz zadaniem komisji jest oczywiście wyświetlenie przebiegu tej afery, ale również ustawa nakłada na nas obowiązek poszukania jakichś wskazań, rozwiązań na przyszłość, które mogłyby zapobiec temu w przyszłości.

Dlatego proszę się nie denerwować, że my tak wnikliwie próbujemy…

Świadek Marcin Olszak:

Proszę mi wybaczyć…

Poseł Marek Suski (PiS):

…uchwycić te elementy, których KNF być może nie wykonał, dlatego że nie miał takich uprawnień. Bo staramy się znaleźć przyczynę tego, że mimo wyspecjalizowanego narzędzia, to narzędzie nawet wskazało możliwość zaistnienia przestępstwa, a jednak to przestępstwo trwało tak długo aż firma upadła. Czyli mimo istnienia tego narzędzia nie zmieniło to nic w sytuacji klientów, którzy zostali poszkodowani.

Wy wiedzieliście, że to jest piramida finansowa, zawiadomiliście prokuraturę. Tutaj jeden z dyrektorów mówił, że wtedy, kiedy zakupiono linie lotnicze, to był ten moment (klasyczny przy piramidach), kiedy się kończy i wyprowadza pieniądze. Czyli wyspecjalizowany podmiot miał fachowców, którzy potrafili to ocenić. A mimo wszystko, podejmowane działania były nieskuteczne – wy twierdzicie, że skuteczne, ale z punktu widzenia rynku kapitałowego i interesów klientów były nieskuteczne. Ponieważ oni stracili pieniądze (jak na razie, bezpowrotnie) i nawet nie wiadomo do końca, co nie zadziałało.

Stąd, pytamy o te różne porozumienia i o przebieg podejmowanych decyzji, bo chcemy też zbadać, co ewentualnie KNF powinien posiadać w swoich uprawnieniach, żeby na przyszłość ta działalność była bardzo skuteczna.

Pan tu mówi, że – oczywiście – to były działania skuteczne, optymalne. Być może z punktu widzenia ustawy i urzędników – tak, może były skuteczne. Tylko z punktu widzenia zadania, które miał spełnić KNF, czyli ochrony interesów klientów, działania były całkowicie nieskuteczne, mimo że podejmowane…

Świadek Marcin Olszak:

Rozumiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

…mimo, że jesteście instytucją, która wykonała najwięcej w tej sprawie. Ale z tego działania tak naprawdę nie wynikło nic dla potencjalnego klienta, który stracił. Stąd nasze pytania są tak dociekliwe nie po to, żeby komuś dokuczyć…

Świadek Marcin Olszak:

W pełni rozumiem, w pełni rozumiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, że proszę się nie denerwować. My chcemy znaleźć to, co było słabością: i KNF w tym wypadku, kiedy pytamy o KNF, i prokuratury. Bo rodzi się taki obraz…

Świadek Marcin Olszak:

Czy ja mogę się odnieść, panie przewodniczący?

Poseł Marek Suski (PiS):

…KNF informuje prokuraturę, prokuratura nie podejmuje działań, wy się odwołujecie, są apelacje, są uchylenia sądu.

Jest taki, nazwijmy to kolokwialnie, ping-pong. I w momencie, kiedy zawodzi jedna instytucja (pan mówi, że – no, tak to właściwie powinna prokuratura, ale prokuratura zawodzi) i w tym momencie KNF, w zasadzie, wynika z tego, nie ma żadnego narzędzia. Że jeżeli jedyna instytucja, która powinna się tym zająć, tym się nie zajmuje, właściwie nie możecie nic zrobić. I stąd pytanie o to porozumienie z ABW…

Świadek Marcin Olszak:

Czy mogę się odnieść?

Poseł Marek Suski (PiS):

…i stąd pytanie o to porozumienie z ABW, bo to było, jakby, drugie działanie, czy też druga, inna instytucja, która mogła podjąć działanie.

Stąd to nasze zaniepokojenie, że – z jednej strony – była wiedza o tym, że jest to przedsięwzięcie bardzo podejrzane od samego początku, a – z drugiej strony – te działania były właściwie nakierowane tylko na wysyłanie pism do prokuratury. Po dwóch latach, pismo do prokuratura generalnego, które też tam nie dotarło. No i właściwie klienci stracili pieniądze, mimo waszej wiedzy, że, no, już jest ten moment, kiedy kończy się to przedsięwzięcie poprzez wyprowadzenie pieniędzy.

I teraz ja bym chciał jeszcze powrócić do…

Świadek Marcin Olszak:

Mogę się też odnieść, panie przewodniczący, jeżeli uzna pan za stosowne, do tego wywodu w poszukiwaniu tych rozwiązań i problemów…

Poseł Marek Suski (PiS):

Myślę, że ja postaram się zadać pytanie, żebyśmy mogli usłyszeć odpowiedź mniej zawiłą, bardziej konkretną, bo ja podziwiam pana umiejętność określania procedur w taki sposób, że z tego wynika, że wszystko było dobrze, tylko nam chodzi o znalezienie, nie, nie winnego w postaci KNF, tylko – być może – jakiejś luki w systemie, dlatego ja bym chciał, żeby te…

Świadek Marcin Olszak:

Bardzo chętnie się odniosę do tego.

Poseł Marek Suski (PiS):

…te odpowiedzi, żeby były konkretne, nie zmierzające do PR-owskiej obrony KNF, tylko właśnie do poszukania na przyszłość narzędzia, które ochroni klientów.

Świadek Marcin Olszak:

Część z nich już jest, panie przewodniczący.

Poseł Marek Suski (PiS):

I teraz, teraz tak: mówiliśmy o tym liście do prokuratora generalnego. Pan przychodzi 2 listopada do KNF, 24. – jest ten list, czyli zaledwie po, praktycznie, kilkunastu dniach efektywnej pracy, bo przecież są niedziele, soboty itd. Czyli to było jedno z pierwszych działań, jakie pan tam podjął, w ramach obowiązków.

W związku z tym ja też mam takie pytanie: wchodzi pan do instytucji i… powiedział pan, że otrzymał pan polecenie przygotowania takiego pisma – jeśli mógłbym prosić o taką konkretną odpowiedź: od kogo? Czy to był pan Jakubiak?

Świadek Marcin Olszak:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

W jakiej formie, jeżeli pan pamięta, to było przekazane – czy w rozmowie telefonicznej, osobistej i co zawierało to zalecenie? I ewentualnie, czy było jakieś uzasadnienie? Bo też próbuję tutaj znaleźć odpowiedź, czy pan Jakubiak, który też od dopiero paru dni tam był, czy przyszedł tam już do KNF z powziętym zamiarem, że trzeba Amber Gold zbadać? Czy rzeczywiście to było tak, że to był główny temat rozmów w KNF i stąd te działania, które były podjęte na samym początku pana pracy?

Proszę bardzo.

Świadek Marcin Olszak:

Jak słusznie pan przewodniczący zwrócił uwagę, to były pierwsze dni mojej pracy i to nie było jedyne wyzwanie w tym zakresie, ale to państwa, ze zrozumiałych względów, nie interesuje.

Ja sobie przypominam, że otrzymałem takie polecenie od przewodniczącego Andrzeja Jakubiaka, który wiedział, że istnieje problem, już był niecały miesiąc, sprawował ten urząd. Od kogo się dowiedział o problemie, przyznam, że ja tego nie pamiętam, być może mi mówił, ale proszę mi wierzyć, mówię szczerze, bo…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale pan się od niego dowiedział, jak rozumiem?

Świadek Marcin Olszak:
Słucham?

Poseł Marek Suski (PiS):
Pan się od niego dowiedział i dostał polecenie?

Świadek Marcin Olszak:
Tak, że wiedzieliśmy, że jest problem. Zapoznawałem się wówczas z Departamentem Postępowań. Taka sytuacja, według najlepszej wiedzy, poza pewnym, nazwę to eufemistycznie, zdziwieniem, że tak to wygląda, przy potencjalnym zagrożeniu klientów tego podmiotu, wymagała jakiegoś działania.

Dokładnie nie pamiętam przebiegu tej rozmowy, nie pamiętam też, panie przewodniczący, czy było to telefonicznie, czy zostałem wezwany na spotkanie. Tego, po prostu, nie pamiętam. Jeżeli mógłbym się odnieść, ale to pan tutaj jest decydentem…

Poseł Marek Suski (PiS):
Znaczy, czy mógłby pan jeszcze tych dodać kilka szczegółów: co konkretnie panu powiedział pan przewodniczący Jakubiak?

Świadek Marcin Olszak:
Ja przebiegu rozmowy nie pamiętam. Wiem, że to pismo powstało z polecenia przewodniczącego Andrzeja Jakubiaka.

Poseł Marek Suski (PiS):
Tyle pan pamięta, że kazał panu sporządzić pismo do prokuratora generalnego w sprawie zaniechania działań przez prokuraturę w Gdańsku?

Świadek Marcin Olszak:
Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
I więcej szczegółów pan nie pamięta?

Świadek Marcin Olszak:
…zresztą w wielu innych sprawach, no to jest… też szuka się tych rozwiązań.

Poseł Marek Suski (PiS):
I czy to było jedyne pismo do KNF jakie pan przygotowywał?

Przepraszam… z KNF do prokuratora generalnego.

Świadek Marcin Olszak:
Teraz pamiętam to, teraz pamiętam to. Wydaje mi się, że innego nie było, ale to…

Poseł Marek Suski (PiS):
Można przypuszczać, że to było jedyne…

Świadek Marcin Olszak:
W tej sprawie – tak.

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli w gruncie rzeczy ważne i takie, które na pewno zapada w pamięć.

Świadek Marcin Olszak:
Tak, zgadzam się z panem, panie przewodniczący, innych pism nie pamiętam.

Poseł Marek Suski (PiS):
Proszę bardzo.

Teraz pan się chciał jeszcze odnieść do…

Świadek Marcin Olszak:
Dlatego, bo nie wiem… bo, ja oczywiście, proszę mi wybaczyć, jeżeli te moje odpowiedzi są zawiłe i…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie.

Świadek Marcin Olszak:

Ja sam jestem zainteresowany, tak jak powiedziałem, bo…

Poseł Marek Suski (PiS):

To nie był zarzut, ja chciałem jasną odpowiedź, konkretną uzyskać.

Świadek Marcin Olszak:

Pytanie jest, jeżeli mogę… konkretną.

Ja wspomniałem tylko o tej kontroli NIK. Ona niewątpliwie wskazała jedną rzecz. Ja dlatego już nie chciałem cytować, że ogólna ocena kontrolowanej działalności… w zakresie objętym kontrolą: „ochrona praw klientów podmiotów rynku finansowego, nie była skuteczna…" – tak powiedział NIK – „…pomimo tego, że każdy z podmiotów wykonywał swoje kompetencje".

To jest problem i wówczas NIK sformułował pewne wnioski na przyszłość. Dlaczego… Można się zastanawiać na temat instrumentu, bo do tego pan przewodniczący się odniósł. To instrumentarium odpowiednie, obecnie jest znacznie bogatsze. Choćby możliwość prowadzenia postępowania wyjaśniającego, co ma ten walor, bo wówczas zapytano, z tego co wiem, Amber Gold, ale on, jeżeli on nie miał obowiązku odpowiadać w określonym terminie, mało tego – jeżeli podmiot, który się pyta, nie jest w żaden sposób… to, co pisze, jest zagrożone czy jakąkolwiek sankcją za przekazywanie nieprawdy, to tak naprawdę taki instrument…

Można pytać, tylko że pytanie, czy ktoś, jeżeli nie ma obowiązku, jeżeli podmiot KNF czy jakikolwiek organ administracji publicznej nie ma kompetencji, to może nie odpowiedzieć. Te kompetencje się pojawiły, ja też śledziłem ten postęp prac legislacyjnych. Wiem, że tutaj, w tym zakresie, był rzeczywiście i tu dziękuję, proszę mi wybaczyć, dziękuję państwu, wówczas, rzeczywiście, był prawdziwy konsensus, jeżeli dotyczyło przegłosowania, o ile dobrze pamiętam, tych przepisów o postępowaniu wyjaśniającym.

Inna sprawa, że art. 2 ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym jest sformułowany bardzo ogólnie, ale też, państwo to wiecie, państwo stanowiliście to prawo (to nie jest zarzut, ale stwierdzenie) i pewnie inaczej się nie dało – w tym przepisie zawsze było wskazane „przez realizację celów określonych w szczególności w ustawach". Czyli cel określony ogólnie może być realizowany (przy pomocy kompetencji, które są w poszczególnych ustawach) skutecznie realizowany. Ale tak jak powiedziałem: te narzędzia są szersze.

Jeżeli, pozwolę sobie… pan przewodniczący o tym wspomniał. Ja też nie potrafię zrozumieć (bo jestem tylko prawnikiem), dlaczego takie doświadczenia z przeszłości, jak niesławnej pamięci Bezpieczna Kasa Oszczędności, niczego nas, jako Polaków, nie nauczyły, ale to jest już pytanie do psychologów. To jest problem, powiedziałbym, w innym zakresie, dlaczego to nie zadziałało.

I kończąc moją wypowiedź…

Jeżeli ktoś mnie pyta, pewnie praca u podstaw jest potrzebna. Edukacja, edukacja i jeszcze raz edukacja, pewnie od szkoły podstawowej, żeby wiedzieć, że im większe oprocentowanie w podmiocie nienadzorowanym, tym większe ryzyko.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, tak. To wiemy, że te 5 tys. książeczek zostało wysłanych do szkół podstawowych przez KNF…

Świadek Marcin Olszak:

Ja mówię o programie kształcenia w szkołach.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, do szkół, choć to – rzeczywiście – na daleką przyszłość jest profilaktyka.

A teraz mam jeszcze pytania, co do przebiegu tej sprawy.

Czy poza oficjalnymi pismami do prokuratury były podjęte jakieś inne czynności? Tutaj prezes KNF, pan Kluza, mówił, że prawdopodobnie były kontakty, że ktoś jeździł

do prokuratury, do Gdańska. Czy może pan powiedzieć, czy poza – no, tak jak tu pani przewodnicząca mówi – „odfajkowaniem" poprzez pismo tej sprawy, czy były podjęte jakieś inne działania? Bo po tylu umorzeniach i odmowie wszczęcia postępowania przez prokuraturę można było (oprócz wysłania, po dwóch latach, skargi do prokuratora generalnego) jednak spróbować się skontaktować, tym bardziej, że jako strona wnosząca powinniście być przesłuchani. No, tego przesłuchania nie było.

Więc mam pytanie: czy rzeczywiście ktoś jeździł do Gdańska, do sądów, do prokuratury? Czy były kontakty telefoniczne? Czy jakieś inne działania poza tylko wysłaniem pisma były podjęte?

Świadek Marcin Olszak:

Tak jak powiedziałem: przed 2011 r., trudno mi odpowiedzieć na to pytanie… Nie wiem, czy rzeczywiście, bo ja słyszałem wypowiedź pana prezesa (obecnie) Stanisława Kluzy o tych wizytach w Gdańsku. Ale tutaj, w tym zakresie, ja nie mam wiedzy, być może więcej będzie mogła państwu powiedzieć pani dyrektor Joanna Pieczyńska-Czerny, bo ona została (o ile dobrze pamiętam) wskazana jako ta, która ma mieć wiedzę na ten temat.

Czy były podejmowane od 2 listopada 2011 r. działania? Na przykład, z tego co wiem… w którym momencie pozyskałem taką wiedzę? Wydaje mi się, że przewodniczący Jakubiak zabiegał o to spotkanie u prokuratora generalnego w związku z tym pismem. Tyle wiem. Kiedy się o tym dowiedziałem? To jest, powiedziałbym, pierwsza połowa, czy prawdopodobnie pierwszy kwartał 2012 r., ale śmiem twierdzić (raczej pamięć mnie nie myli), że przewodniczący Jakubiak mówił mi, że zabiegał o takie spotkanie z prokuratorem generalnym.

Poseł Marek Suski (PiS):

Na dobrą sprawę już tuż przed samą upadłością…

Świadek Marcin Olszak:

To znaczy, kiedy zabiegał, panie przewodniczący, to nie wiem, kiedy zaczął zabiegać…

Poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiem, ale to już w tym momencie, to już było za późno, jak zresztą po efektach widzimy.

Ale jeszcze mam pytanie, co do ABW – czy znane są panu jakieś działania, jakie podjęła ABW w tej sprawie? Poza tymi już z 2012 r., kiedy była upadłość.

Świadek Marcin Olszak:

Nie, nie przypominam sobie innych działań.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Nie wiem, kto następny?

Pan Rzymkowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Dziękuję.

Panie dyrektorze, ja bym chciał, aby wyprowadził mnie pan z błędu. Mam wrażenie (po tym, co pan mówił), że państwo postawiliście generalnie na prokuraturę a pominęliście Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie bezsilności państwa polskiego wobec piramidy finansowej, jaką była spółka Amber Gold.

Proszę mi powiedzieć, bo pan również wspomniał o tym, że w innych przypadkach, dotyczących banków, czyli tego sektora, którym się zajmujecie, sektora nadzorowanego przez Komisję Nadzoru Finansowego, informujecie Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego o nieprawidłowościach. Czy to jest prawda? Czy dobrze pana zrozumiałem?

Świadek Marcin Olszak:

Ja sformułowałem ogólnie: podmioty nadzorowane, nie chcąc odnosić się, jaki to jest podmiot, ale nie wiem, czy się pan ze mną…

Na czym w ogóle polega problem? Może w ten sposób… nie wiem, czy pan się ze mną zgodzi, ale wówczas Komisja Nadzoru Finansowego, poprzez Urząd, ma instrumenty,

żeby wejść do podmiotu, żeby pozyskać informacje, które rzeczywiście wzbogacą materiał, że będzie można przekazać coś wartościowego, jeżeli to się mieści w tym porozumieniu. I ja miałem taką sytuację (nie mogę mówić, wiąże mnie tajemnica w tym zakresie, to jest zresztą poza zakresem właściwości tej Komisji), kiedy odpowiednio szybko zwrócono się, kiedy istniało podejrzenie, że pewne działania są niewłaściwe. Ale dlaczego? Dlatego, że na podstawie posiadanych kompetencji udały się stosowne osoby na inspekcję i pozyskały dokumentacje, które mogły przekazać, np. ABW.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Jasne, czyli rozumiem, że rozgraniczenie na działanie tylko ukierunkowane na poinformowanie prokuratury obejmuje te podmioty, które nie znajdują się w gestii Komisji Nadzoru Finansowego (tak jak w przypadku Amber Gold) a w przypadku rynku nadzorowanego przez KNF informujecie państwo i prokuraturę, i Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Tak rozumiem.

Świadek Marcin Olszak:

Jeżeli chodzi o podmioty nadzorowane, no, to – po pierwsze – pracuje się nad odpowiednim (jeżeli stwierdzono popełnienie przestępstwa) zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Też j,eżeli z doświadczenia mojego w ciągu ostatnich pięciu lat…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A ja wejdę panu w słowo, bo w przypadku Amber Gold państwo już w listopadzie 2009 r. takie zawiadomienie złożyli do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz.

Świadek Marcin Olszak:

Tak, ale zmierzam do tego, że wówczas możemy właściwie przygotować dokumentację czy uzasadnienie do podejrzenia popełnienia przestępstwa, bo dysponujemy informacjami, które tylko ma np. Komisja, bo pozyskała je, wykonując swoje zadania…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale Komisja wykonała to zadanie.

Przepraszam, że wchodzę panu jeszcze w słowo – państwo wykonali swoje zadanie, ponieważ zebrali materiał dowodowy chociażby z prospektów informacyjnych mówiących o tym, że podmiot, który nie ma stosownej licencji i zgody, prowadzi działalność bankową a bankiem nie jest. I państwo zawiadomili o tym prokuraturę.

Świadek Marcin Olszak:

I dlatego ja tutaj… bo zapewne zostałem źle zrozumiany, albo nieprecyzyjnie.

Jeżeli chcemy doprowadzić do sytuacji, że składamy zawiadomienia i nie będzie odmowy wszczęcia albo umorzenia to naszym czy naszym, nadzoru, wkładem jest przekazanie wiarygodnego materiału uzasadniającego podejrzenie popełnienia przestępstwa, przekazanie czegoś, w co posiadanie weszła wyłącznie Komisja Nadzoru Finansowego. I przy podmiotach nadzorowanych wie Komisja Nadzoru Finansowego, jak chodzi na inspekcje cyklicznie czy zgodnie z planem inspekcji, wie, że dajmy na to, czy by wiedziała, że jest pewien problem wynikający z cyklicznie przekazywanej, często *via* Narodowy Bank Polski, sprawozdawczości nadzorczej. Są te instrumenty permanentnej, nazwę to, kontroli nad podmiotami nadzorowanymi.

Dzięki temu, to co było…

Jeżeli mogę, panie pośle, zarzut, który się pojawiał, jak sobie próbuję dobrze przypomnieć, po sprawie Amber Gold – jeżeli pani przewodnicząca pozwoli mi do tego się odnieść, choć to jest po Amber Gold – to był zarzut: przygotowujecie uzasadnienia na podstawie informacji prasowych, przygotowujecie informacje, a tak na dobrą sprawę, no, nie ma prokuratura informacji, to jest ta analiza np. nie wiem, stron internetowych.

Jak się pojawiła ta kompetencja przyznana przez państwo, jako przedstawiciela suwerena, do postępowania wyjaśniającego, uzyskaliśmy – nawet do podmiotów (czy Komisja) nienadzorowanych – nareszcie instrument, który mógł powiedzieć: masz dać, masz dać w takim terminie a jak poświadczysz nieprawdę, będziesz miał problemy.

Przy podmiotach nadzorowanych mamy takie instrumenty, mamy wiedzę a zatem możemy rzeczywiście wartościowy materiał przekazać w uzasadnieniu, który czyni bliskim zeru ryzyko odmowy wszczęcia (no, to się bardzo rzadko zdarza), ale – umorzenia postępowania później.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Znaczy ja nadal nie znam odpowiedzi, dlaczego akurat tak wybiórczo państwo potraktowali Amber Gold i nie poinformowali o toczącym się postępowaniu w prokuraturze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Świadek Marcin Olszak:

Ja też, mi jest trudno odpowiadać za okres sprzed 2011 r.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A po 2011 r.? Po listopadzie, kiedy pan objął funkcję dyrektora departamentu?

Świadek Marcin Olszak:

Ja myślę, że wówczas był kontynuowany ten kierunek: prokuratura jest najlepszym rozwiązaniem czy jej adekwatne działanie tego problemu.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Mam do pana pytanie.

Jakby pan się ustosunkował do pisma obecnego przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, pana Marka Chrzanowskiego, sygnowanego datą 9 listopada 2016 r., do pani przewodniczącej komisji, gdzie na końcu w ostatnim akapicie czytamy (chodzi generalnie w tym piśmie o współpracę między Komisją Nadzoru Finansowego a Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego): „Dodatkowo, w przypadku kierowania przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego zawiadomienia o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 171 ust. 1 ustawy Prawo bankowe jego kopia kierowana jest do wiadomości Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego".

To jest takie podkreślenie szczególne działań.

Dlaczego akurat w przypadku Amber Gold to nie miało miejsca? Dlaczego państwo nie poinformowali Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Marcin Olszak:

Bo sobie przypominam, według mojej najlepszej wiedzy, że ja pamiętam co najmniej jedno spotkanie z funkcjonariuszami ABW(bodajże we wrześniu 2012 r.), że to odpowiadało i prawdopodobnie (proszę mi wybaczyć, niezręcznie mi jest oceniać pisma pana przewodniczącego, jest moim przełożonym), kiedy ustalono, że w każdej sprawie ABW jest zainteresowane, nawet w drobnych, przy każdej sprawie art. 171 i ma być permanentna wymiana informacji i, o ile dobrze pamiętam, od końca 2012 r. taka sytuacja ma miejsce.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli rozumiem, że ten stan faktyczny, który opisał obecny przewodniczący, jest realizowany od 2012 r., od końcówki tego roku.

Świadek Marcin Olszak:

Wówczas, według mojej najlepszej wiedzy, niezależnie od tego już, jakby wówczas, o ile dobrze pamiętam, ustalono, że niezależnie od skali działalności tego podmiotu (nawet jeżeli to jest podmiot drobny, działający w wymiarze lokalnym) to o takich sytuacjach ABW wyraziła zainteresowanie, żeby być informowana.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Pan wspomniał, że nie zapoznawał się z aktami spraw dotyczących Amber Gold, jak to rozumieć? W chwili, kiedy kierował pan swoje pierwsze pismo do prokuratora generalnego.

Świadek Marcin Olszak:

Proszę mi wybaczyć, nie ze wszystkimi…

Tych spraw prowadzimy bardzo dużo. Tutaj tę sprawę np. uprawnienia w imieniu czy z upoważnienia pana przewodniczącego, uprawnienia pokrzywdzonego realizuje radca prawny i w tym zakresie on działa pod nadzorem (znaczy pod nadzorem tak, na ile radca prawny może działać), to jest radca prawny ze stosownego wydziału, który wówczas podlega, bo tak się umówiliśmy co do podziału kompetencji, panu dyrektorowi Marcinowi Pachuckiemu, osobie bardzo kompetentnej. Miałem do niego zaufanie.

Nie wszystkie akta czy… w zasadzie nie zajmowałem się przeglądaniem, nie zajmuję się, bo tych spraw jest bardzo dużo.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy znane są panu inne postępowania przeciwko spółce Amber Gold, zanim afera wybuchła w sierpniu 2012 r.? Czyli – komórce organizacyjnej, na której czele pan stał, znane były inne zawiadomienia podmiotów chociażby z rynku, który państwo nadzorowali o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez spółkę Amber Gold.

Świadek Marcin Olszak:

Chciałbym odpowiedzieć precyzyjnie, bo „inne" jest dla mnie (ale to proszę mi wybaczyć, to jest moja ograniczoność), „inne" jest kategorią szerszą, więc jakby mógł pan (proszę mi wybaczyć, panie pośle) doprecyzować to, co pan rozumie…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czy znane są panu inne… czy taka informacja wpłynęła do Komisji Nadzoru Finansowego? Czy miał pan wiedzę na temat zawiadomień przez inne podmioty o popełnieniu przestępstwa przez spółkę Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

Nie przypominam sobie teraz.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

A proszę mi powiedzieć, czy znana jest panu sprawa wpisu do rejestru domów składowych i następnie wykreślenia przez Ministerstwo Gospodarki, i informacja, która wpłynęła do Komisji Nadzoru Finansowego, również z informacją o tym, że spółka ta prowadzi działalność zastrzeżoną dla rynku bankowego.

Świadek Marcin Olszak:

Tak, ale to z lektury, choćby tutaj już jakby ograniczyłem się, z tego pisma, które państwo chyba też otrzymaliście, odpowiedzi na pozew, bo to jest 2010 r., wówczas nie byłem pracownikiem, więc to jest wiedza odtwórcza, wtórna.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli dowiedział się pan już po wybuchu całej afery?

Świadek Marcin Olszak:

Tak. To znaczy wiedziałem o tym, bo choćby na to… też wiedziałem od kolegów, którzy się zajmowali…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

I już ostatnie pytanie, takie podsumowujące, bo nadal jakby nie uzyskałem od pana informacji.

Dlaczego państwo tak ufali prokuraturze, mimo że się odbijaliście, jak piłeczka pingpongowa, od ściany? Czym było to spowodowane, ta wiara w prokuraturę, która naprawdę, no, wykazała się niesamowitą nieudolnością?

Świadek Marcin Olszak:

To nie jest kwestia wiary, bo to bym lokował, proszę mi wybaczyć, w innym zakresie, a to nie jest miejsce do tego, żeby mówić *à propos* wiary. W każdym razie to nie jest kwestia zaufania, to jest kwestia wyboru pewnego działania i przyjęcia, że to jest najbardziej, niezależnie jak… bo to nie jest jedyny przypadek, kiedy, w ogóle w działalności Urzędu, w działalności departamentu, kiedy mamy do czynienia z odmową wszczęcia, no, odmowy wszczęcia rzadziej, umorzenie postępowania…

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli, rozumiem, przyjęliście państwo filozofię Kartezjusza: wchodzicie do lasu i idziecie aż do końca?

Świadek Marcin Olszak:

Nie, robimy swoje. Robimy swoje, tak długo, jak się da, w zakresie swoich kompetencji.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale to jest udawanie, to jest robienie swoje czy oczekiwanie jakichś konkretnych efektów? Bo to jest taka sztuka dla sztuki trochę, co pan w tej chwili mówi.

Świadek Marcin Olszak:

Oczywiście, każdy jest uprawniony do swojej opinii. Ja się… znaczy nie przypisałbym naszym zadaniom, że to jest sztuka dla sztuki, choćby przez wzgląd na zaangażowanie moich byłych podwładnych w tym zakresie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

No, ale efektów nie było widać.

Świadek Marcin Olszak:

Ale, proszę zobaczyć (pozwolę sobie wdać się, proszę mi wybaczyć, panie pośle, w polemikę), ale właśnie dlatego, skoro konsekwencją przyjęcia, że prokuratura jest najbardziej skutecznym instrumentem doprowadzenia tej sprawy do końca, stąd to pismo z 24 listopada 2011 r. do prokuratora generalnego.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Ale dlaczego – skutecznym? Przecież prokuratura robiła wszystko, aby tej sprawie ukręcić łeb, mówiąc kolokwialnie.

Świadek Marcin Olszak:

N, to my z uporem godnym lepszej sprawy robiliśmy wszystko, żeby się w końcu zaangażowała właściwie.

Poseł Tomasz Rzymkowski (Kukiz15):

Czyli jednak las kartezjański…

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja mam do pana takie pytanie: czy pamięta pan, kiedy i kto wypowiedział takie zdania *à propos*, oczywiście, omawiania sprawy u państwa Amber Gold? Rozmowa odbywała się na temat korekty przepisów, o których był pan łaskawy mówić wcześniej na pytanie pana przewodniczącego m.in. Suskiego: „Jeżeli zostanie rozpoczęta korekta tych przepisów, należałoby podjąć właściwe kroki, aby nie doszło do sytuacji, że inne organy poczują się zwolnione z własnej dotychczasowej nieefektywności, bo będą argumentowały to tym, że rzeczywiście te przepisy były nie najlepsze, w związku z tym nie można było działać. Obecnie obowiązujące przepisy są jasne. Fakt, że rejonowe prokuratury sobie z tym nie radzą, jest zupełnie inną kwestią”.

Świadek Marcin Olszak:

Domyślam się, ale myślę, że – jak zeznaję pod przysięgą – to nie byłoby wskazane, bo znam ten tok rozumowania. Rozumiem, że to dotyczy art. 171 ust. 1 prawa bankowego. Czy dobrze zgaduję?

Trudno mi się odnieść do tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, to nie jest kwestia zgadywania, ja tylko pana pytam, czy… bo pan powiedział o tym, że nastąpiły zmiany legislacyjne, które państwu umożliwiły pewne działania.

Pan mówił o tym, że mieliście ograniczone możliwości, jeżeli chodzi o podmiot nienadzorowany. Natomiast to jest cytat z wypowiedzi jednego z członków przy omawianiu sprawy Amber Gold, która mówi jasno, żebyśmy sobie powiedzieli na tym spotkaniu, że przepisy są jasne i wystarczające. Wymienia tutaj trzy podmioty, które nie wykonują

swoich obowiązków. Wymienia tutaj podmioty i organy finansowe podlegające Ministerstwu Finansów, wymienia tutaj banki i wymienia tutaj również prokuratury. I jasno podkreśla, że jeśli nawet zmienimy te przepisy to, żeby się nie stało tak, że po zmianie tych przepisów ci, którzy nie wykonują swoich obowiązków, będą się zasłaniali, że tych przepisów nie było.

Świadek Marcin Olszak:

Ale czy… jeżeli mogę się do tego odnieść…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Marcin Olszak:

…bo ja… oczywiście, jeżeli pani przewodnicząca mogłaby mi potwierdzić, że to dotyczy art. 171 ust. 1, ta wypowiedź…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale tu w ogóle nie ma mowy o art. 171.

Świadek Marcin Olszak:

Ale ja się domyślam, że zawsze problem polega na tym, a zwłaszcza w postępowaniach karnych… chociaż jeszcze odniosę się do tego, że przez UKNF została zaproponowana zmiana doprecyzująca art. 171 przy okazji transpozycji do polskiego prawa, o ile dobrze pamiętam, pakietu, tzw. pakietu CRD IV. Wówczas chciano jak najszybciej dokonać transpozycji. Zawsze mi jest niezręcznie, bo pani przewodnicząca ma szerszą wiedzę, jest adwokatem, w tym zakresie. Ale nie wiem, czy pani, czy państwo się ze mną zgodzą, że w sytuacji, kiedy np. toczą się postępowania karne i np. art. 171 się zmienia, to zawsze powstaje pytanie pewnie (nie jestem karnistą), czy może teraz ten przepis nie stał się względniejszy dla sprawcy. Zawsze każda zmiana przepisu niesie ze sobą ryzyko, chociaż ja cały czas nie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to w ogóle nie ma żadnego znaczenia, z tego punktu widzenia.

Świadek Marcin Olszak:

…tak, bo, po pierwsze, ja nie wiem, kto to wypowiedział.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, panie dyrektorze, o czym pan mówi? To znaczy mielibyśmy wychodzić z takiego założenia, że nie ścigamy pewnych przestępstw, bo może ktoś wprowadzić ustawę, która będzie względniejsza dla sprawcy?

Świadek Marcin Olszak:

Nie, nie, pani przewodnicząca, no, to przepraszam, byłem nieprecyzyjny. Ale jeżeli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ale wróćmy do Amber Gold.

Świadek Marcin Olszak:

Nie wiem, kto to powiedział.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Będziemy mieć tego świadka, będziemy go słuchać. Generalnie…

Świadek Marcin Olszak:

Znaczy domyślam się kto, jak go znam, że na pewnym etapie było to pewnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak jest.

Natomiast, wie pan, no to pokazuje, że u państwa była pełna wiedza o tym, że są instytucje, które powinny zadziałać a nie działają. I ja mam taką prośbę do pana, bo wie pan, pan to sprowadza do art. 171 a ja to sprowadzam do tego, że, bym powiedziała, że rośnie gigantyczne oszustwo, które może, no, nie tylko naraża setki tysięcy ludzi na straty finansowe, ale też przede wszystkim z państwa perspektywy powinno was to intereso-

wać, zarówno w zakresie nadzorowanych podmiotów, takich jak banki oraz instytucje ubezpieczeniowe, bo te dwa podmioty tutaj też były zaangażowane.

Świadek Marcin Olszak:

Pełna zgoda.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pełna zgoda, dobrze.

Pan poseł Zembaczyński…

Przepraszam, pan poseł Krajewski…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca, no, naprawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…potem pan Zembaczyński.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Na początku chciałbym wrócić do sprawy, która dość mocno mnie nurtuje, ponieważ wspomniał pan podczas dzisiejszego przesłuchania, że o sprawie Amber Gold, o działalności firmy Amber Gold dowiedział się pan dopiero w listopadzie 2011 r. Czy nie miał pan wcześniej informacji, choćby z artykułów prasowych, z mediów lub z innych źródeł, na temat firmy Amber Gold.

Świadek Marcin Olszak:

Panie pośle, mi jest trudno, bo oczywiście, próbując antycypować, podałem… Zdaję sobie sprawę, że pojawiły się reklamy. Ja nie potrafię teraz umiejscowić tej wiedzy, kiedy te reklamy, bo ta akcja reklam wielkoformatowych – nie potrafię teraz ocenić w czasie – zaczęła rosnąć i w ramy… Im bliżej upadłości tego podmiotu, pojawiła się coraz szersza reklama. Już nie wspomnę o tym, że przy Placu Powstańców, przy Świętokrzyskiej, w tym, powiedziałbym… No było widoczne, oddział, rzeczywiście – no, trudno było go nie zauważyć – Amber Gold. Tu Komisja, tu telewizja, tu Narodowy Bank Polski, dalej Ministerstwo Finansów a przy Świętokrzyskiej, tak trochę vis-à-vis Placu Powstańców Warszawy, pojawił się oddział. Kiedy on się pojawił, ja tego nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, konkretnie, proszę odpowiadać na pytania.

Świadek Marcin Olszak:

Więc nie potrafię powiedzieć kiedy, bo problem…

Może powiem inaczej.

Złożenie zawiadomienia i nieskuteczność, ja mam świadomość ryzyka w tym zakresie, więc, oczywiście, jeśli ktoś mnie zapytał przed przyjściem do pracy w UKNF: „czy widzisz ryzyko?" – „tak, widzę ryzyko, dobrze by było, żeby prokuratura się tym zajęła".

Kiedy zidentyfikowałem, kiedy po raz pierwszy zobaczyłem reklamę Amber Gold i kiedy przeczytałem o tym, ja już teraz nie pamiętam tego, mówię szczerze.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy mógłby pan wymienić przykłady prób zainteresowania ze strony Komisji Nadzoru Finansowego – sprawą Amber Gold – administracji rządowej lub premiera Donalda Tuska?

Świadek Marcin Olszak:

Ja nie mam takiej wiedzy o takich działaniach. Identyfikuję 16 sierpnia, to już było później, spotkanie Komitetu Stabilności Finansowej akurat wtedy, czy posiedzenie Komitetu Stabilności Finansowej, jak pamiętamy, to jest odpowiedź na pytanie, w jego skład wchodził wtedy wówczas prezes NBP, minister finansów i przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego, ale z dokumentów, które są jawne, wynika, że… przeczytałem, że w tym spotkaniu uczestniczył prezes Rady Ministrów.

Czy wcześniej, nie mam takiej wiedzy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy rozmawiał pan z przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego, panem Andrzejem Jakubiakiem w grudniu 2011 r. lub w kolejnych miesiącach… Jednak tutaj skoncentrowałbym się na tych miesiącach: grudzień 2011, później styczeń, luty, marzec, kwiecień 2012 r. I jakbyśmy mogli sobie przypomnieć, czy rozmawiał pan wówczas, czy w cztery oczy, czy na takim spotkaniu, na którym panowie omawialibyście sprawę Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

Dokładnie spotkania nie pamiętam, ale samo przygotowanie tego pisma było z polecenia przewodniczącego Andrzeja Jakubiaka. Proszę mi wybaczyć, konkretnego spotkania (to był pierwszy miesiąc mojej pracy i obejmowania dosyć odpowiedzialnych zadań) nie pamiętam. Czyli, śmiem twierdzić, że ja nie uczestniczyłem w spotkaniu, w którym by było rozważane powiadomienie pana prezesa Rady Ministrów. To jest inny problem, proszę mi wybaczyć, czy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy zgadza się pan z tym, że administracja rządowa, w tym służby specjalne, które podlegały premierowi, miały dużo szersze narzędzia do wyjaśnienia afery Amber Gold niż Komisja Nadzoru Finansowego?

Świadek Marcin Olszak:

Powstaje pytanie – oczywiście, proszę mi wybaczyć, bo to państwo lepiej ode mnie wiecie – czy Komisja Nadzoru Finansowego jest administracją rządową. Na moje…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pan zna ustawy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale rozumiem, że administracja rządowa…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i wie, kto stoi na czele, jest bezpośrednim przełożonym?

Świadek Marcin Olszak:

Jeżeli mógłbym się odnieść, proszę mi wybaczyć ten pogląd, ta problematyka składu Komisji Nadzoru Finansowego i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, mówiąc krócej, po prostu na… bezpośrednim przełożonym, co wynika z ustawy, jest prezes Rady Ministrów, już zostawmy ten skład.

Świadek Marcin Olszak:

Pozwolę sobie, pozwolę się nie zgodzić z tym poglądem.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze, ale ja…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…w ustawie?

Świadek Marcin Olszak:

Ale proszę też, bo państwo pamiętacie o tym, Trybunał Konstytucyjny w 2011 r. wypowiedział się co do charakteru Komisji Nadzoru Finansowego. To pewnie też jest wyzwanie, jak formułować przepisy. Znajduje się tam w uzasadnieniu prawnym zdanie: „Komisja Nadzoru Finansowego nie jest podporządkowana prezesowi Rady Ministrów i Radzie Ministrów”.

Tam się znalazło w uzasadnieniu…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To ja – poza tymi dywagacjami, bo ja jednak chciałbym wrócić do tematu – chciałbym zrozumieć, jakby, państwa tok myślenia. Ponieważ 24 listopada 2011 r. informujecie państwo prokuratora generalnego o tym, że istnieje zagrożenie utraty setek milionów złotych, że istnieje ryzyko dla stabilności rynku finansowego, ale jednak nie informujecie

na piśmie prezesa Rady Ministrów o tym, że istnieje możliwość takiego zagrożenia dla stabilności rynku finansowego, utraty setek milionów złotych przez Polaków, którzy powierzyli swoje oszczędności firmie Amber Gold.

I chciałbym wrócić do tego pytania, które panu zadałem: czy Komisja Nadzoru Finansowego, według pana, mogła liczyć na wsparcie działań w sprawie Amber Gold ze strony innych podmiotów, szczególnie ze strony administracji rządowej? Jaka jest pana ocena?

Świadek Marcin Olszak:

Po pierwsze, jeżeli mogę odnieść się, bo – o ile dobrze posłyszałem – no, dużym problemem jest to, czy… Ja wiem, że dotknę teraz bardzo wrażliwej kwestii, bo czym innym jest dramat pojedynczych osób a czym innym jest wpływ na stabilność finansową, stabilność systemu finansowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale to państwo podnosiliście ten argument w piśmie do prokuratora generalnego.

Świadek Marcin Olszak:

Tam, o ile pamiętam, to zostało trochę inaczej, proszę mi wierzyć, sformułowane, niemniej jednak, ja ze swojej wiedzy też profesjonalnej… naprawdę dużym wyzwaniem jest ustalenie w ogóle jednej definicji stabilności finansowej. To jest przedmiotem nauki nie tylko polskiej, ale i zagranicznej. Nie ma jednej, uzgodnionej definicji.

To jest problem, ponieważ i tak na dobrą sprawę do 5., do wejścia w życie ustawy z 5 sierpnia 2015 r. o nadzorze makroostrożnościowym nad systemem finansowym, nie było jednego oddelegowanego podmiotu do odpowiedzialności za ten nadzór makro nad systemem finansowym. Ryzyko systemowe, każdy działał w swoim zakresie, ale to są doświadczenia pokryzysowe, po 2010 r. Więc ta stabilność finansowa…

Ja… z tego co wiem, to jest ogromnym wyzwaniem stwierdzenie, kiedy zaczyna działać, a kiedy nie zaczyna działać. Obserwacja rynku finansowego, jeżeli sobie pozwolę, co jest może… Odrywam dramat poszczególnych osób. Upadłość poszczególnych banków nie musi mieć negatywnego wpływu na stabilność finansową systemu finansowego.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Odnośnie może tego pytania, jakby mógł pan ustosunkować się…

Świadek Marcin Olszak:

Czy powinniśmy informować…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, kwestia również relacji. I czy Komisja Nadzoru Finansowego, według pana oceny, miała wsparcie ze strony administracji rządowej, w tym Prezesa Rady Ministrów?

Świadek Marcin Olszak:

Jeżeli przyjmę…

No, to jest kwestia odczucia. Ja działam, czy staram się rekomendować działanie zgodne z prawem. Powstaje pytanie: co chcielibyśmy przez to osiągnąć? Dane są instrumenty, możemy (to, co robi Komisja Nadzoru Finansowego) wnioskować o ich poprawę, instrumentów. Państwo się, na przykład z postępowaniem wyjaśniającym, zgodnie zgodzili. Jesteśmy za to, z czysto urzędniczego punktu widzenia, wdzięczni.

Bo, jak myślę sobie o wsparciu… To znaczy: czego bym oczekiwał? Takim dobrym podmiotem, w którym możemy się spotkać wszyscy jest Komitet Stabilności Finansowej, jeżeli jest zidentyfikowany jakiś problem systemowy. Ten się spotkał, jak wiemy, 16 sierpnia 2012 r. Nie potrafię odpowiedzieć na pytanie, czy nie silę się na ocenę, dlaczego nie wcześniej.

Pamiętamy również, że z samego składu… W skład Komisji Nadzoru Finansowego, proszę mi wybaczyć to jest dla… bo państwo to wiecie… wynika obecność w Komisji Nadzoru Finansowego przedstawicieli administracji rządowej. A zatem przyjmuje się zawsze, że ten przedstawiciel administracji rządowej no, jest, czy to przedstawicielem Ministra Finansów, czy obecnie ministra m.in. pana ministra rozwoju, czy Prezesa Narodowego Banku Polskiego. Ja wiem, że podczas przesłuchania ta kwestia była pod-

noszona. Te materiały są przekazywane. No pewne problemy, jak zawisną, to w tym sensie to wsparcie też administracji…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli, według pana, istnieje domniemanie, że jeżeli jest przedstawiciel danego resortu to minister danego resortu ma pełną wiedzę na temat tego, jakie istnieją tematy i problemy dotyczące rynku finansowego?

Świadek Marcin Olszak:

To jest bardzo delikatna sprawa, to jest bardzo delikatna sprawa.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale nie chciałbym… bo wie pan w tym momencie będziemy, po prostu, dążyli do dywagacji i odchodzenia od tematu a ja chciałbym się trzymać tematu Amber Gold.

I chciałbym też zapytać pana, ponieważ podczas dzisiejszego przesłuchania wspomniał pan, że jakby ze zdziwieniem odbierał pan brak prawidłowej reakcji ze strony prokuratury. I czy na początku 2012 r., koniec 2011 r., czy wówczas miał pan poczucie bezsilności i bezradności Komisji Nadzoru Finansowego w sprawie skutecznych działań w sprawie Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

Panie pośle, nie pierwszy i nie ostatni raz – jeżeli napotykamy na problemy wynikające z nieadekwatnych instrumentów do sformułowanych celów nadzoru. Ale wydaje mi się, że chyba nie po to podejmujemy się pracy w takim organie, żeby dawać się uczuciu beznadziei, czy bezsilności. Staramy się robić swoje, staramy się proponować w najgorszym przypadku zmianę przepisu. No, tyle mogę powiedzieć.

Bezsilność? No, raczej powiedziałbym: pewna irytacja zawodowa. I co tu zrobić, żeby to poprawić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I teraz chciałbym tutaj to rozwinąć.

Mieliście państwo poczucie irytacji ze strony…

Świadek Marcin Olszak:

Znaczy ja mówię o sobie. Ja patrzę z góry, bo ja nie wiem, jak…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To pan miał, dobrze.

Pan, panie dyrektorze, miał poczucie irytacji odnośnie do braku działań ze strony prokuratury. I mówimy o niezwykle istotnym okresie, bo wtedy, kiedy pan został dyrektorem, to możemy mówić o tym okresie od grudnia 2011 r. do sierpnia 2012 r. do ogłoszenia upadłości Amber Gold.

I sami sprawdziliśmy, jako posłowie sejmowej komisji śledczej, że same pierwsze trzy miesiące 2012 r. to wpłaty ze strony Polaków 160 mln zł do firmy Amber Gold. To pokazuje, jak wielka była skala i jak wielkie było wyzwanie dla instytucji państwa. I niestety, jako Komisja Nadzoru Finansowego również państwo w tym okresie: grudzień, styczeń, luty, marzec, kwiecień… Trudno mówić wtedy o skutecznych działaniach: czy polegających na poinformowaniu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy zwróceniu się z taką informacją o narastającej skali zagrożenia ze strony Amber Gold do Prezesa Rady Ministrów.

No, trudno odnieść wrażenie, że państwo byliście wtedy skuteczni. Pomijając oczywiście wątek, który był już tutaj poruszony…

Świadek Marcin Olszak:

Czy mogę się odnieść?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że Amber Gold nie był podmiotem nadzorowanym przez Komisję Nadzoru Finansowego.

Świadek Marcin Olszak:

Panie pośle, proszę, jeżeli pan by mi pozwolił zwrócić uwagę na jedną rzecz. Bo ja teraz… bo jeżeli chodzi o instrumenty. Wiedza o tym, ile zostało wpłaconych środków, hipotetycznie… No, to mamy chyba świadomość, że nie ma póki co żadnego instrumentu – on dopiero będzie w postaci takiej, jak państwo planujecie, jeszcze trwają prace, jak Centralna Baza Rachunków. Nikt w Polsce, póki co, nie prowadzi jednej bazy rachunków, na której wie, widzi, ile jest wpłaconych środków, kto prowadzi te rachunki. To dopiero w trybie nadzoru w wymiarze indywidualnym można ustalić, że te podmioty… I to państwo widzieliście pismo z 6 lipca 2012 r., kiedy nadzór finansowy nie ma wiedzy o tym (dopóki nie zapyta, dopóki nie pójdzie na inspekcje) kto, dla kogo banki prowadzą rachunki bankowe. Bo nie ma takiego rejestru. Będzie… ma być.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ja bym jeszcze… ponieważ tutaj jest jeszcze jedna kwestia,ponieważ wracam jeszcze do tego porozumienia między szefem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego a przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego.

I chciałbym uzyskać od pana konkretną odpowiedź na tak sformułowane pytanie: czy rozmawiał pan ze swoim przełożonym, z przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego, panem Andrzejem Jakubiakiem na temat konieczności wprowadzenia regularnych spotkań z przedstawicielami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, na których omawiane byłyby problemy, dotyczące rynku finansowego? Czy raz na kwartał, raz na pół roku, czy raz na rok, ale jednak regularna wymiana informacji na podstawie tego porozumienia na pewno sprzyjałaby zapobieganiu takim oszustom jak…

Świadek Marcin Olszak:

Ja się oczywiście z panem… trudno nie zgodzić z panem posłem. Ja sobie takiej rozmowy nie przypominam, chociaż… no, nie przypominam sobie takiej rozmowy.

Czy nie uczestniczyłem przed wakacjami? Nie przypominam sobie spotkania przed wakacjami 2012 r., w którym spotkaliby się, powiedziałbym, przedstawiciele organów i stwierdzili, zresztą tu nawet jest wskazówka, „wykazywały się…” – to jest cytat z raportu KSF – „…większym refleksem” w zakresie, powiedziałbym, realizacji zadań, bo to jest cytat, który tam się znalazł.

Ja pamiętam takie spotkanie dopiero, według mojej najlepszej wiedzy, po sprawie Amber. Żeby się spotykać, żeby te podmioty ze sobą może bardziej współpracowały.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A, według pana, jakie były wnioski, jakie dzisiaj pan może przedstawić sejmowej komisji śledczej wnioski dotyczące zaniedbania ze strony instytucji państwa, które doprowadziły do tego, że firma Amber Gold doprowadziła do niekorzystnego rozporządzania majątkiem swoich klientów w wysokości ponad 800 mln zł.

Świadek Marcin Olszak:

Pan poseł pyta mnie o opinię…

Wydaje mi się, że żeby przede wszystkim… no, może to jest taka moja skaza jako osoby, która próbuje być też naukowcem, praktyka w tym przeszkadza też, pewnie musiałbym mieć pełną dokumentację, żeby ocenić te podmioty.

Dlaczego? Też tego nie rozumiem, dlaczego… potrafię sobie wyobrazić hipotetycznie, ale nie oskarżając te podmioty, bo nie mam tej wiedzy. NIK wspomniał, że w zakresie swoich zasobów kadrowych, finansowych i jakichkolwiek zrobili wszystko, co mogli. Może te zasoby były za małe, tych etatów może było za mało w poszczególnych instytucjach. To jest jakby pierwsza sprawa.

Koordynacja, pewnie dobrze by było w tym zakresie, to już tak czysto spróbuję do tego podejść z lotu ptaka…

No i, oczywiście, ogromne wyzwanie, proszę mi wybaczyć jako osoba, która próbuje być też nauczycielem akademickim, ja nie rozumiem, dlaczego nas, Polaków, nic nie nauczyła Bezpieczna Kasa Oszczędności z lat 90. Może więcej edukacji finansowej, bo to na tym poziomie pierwotnym, żeby każdego, powiedziałbym, zarazić tym poglądem, żeby może nie ryzykował. Bo to jest poszukiwanie jakiejś okazji, to jest z różnych

względów historycznych, sięganie po okazję, chwytanie za okazję, jest trochę jednym z naszych elementów narodowych. Jest okazja, ktoś powie: skorzystam, to oprocentowanie wyższe…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To, że jest okazja, bo ludzie ufają temu, że są do tego powołane instytucje, które wyłapują oszustów…

Świadek Marcin Olszak:

Pani przewodnicząca, ja się…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…dbają o bezpieczeństwo finansowe.

Świadek Marcin Olszak:

Pani przewodnicząca, państwo posłowie, ja też potrafię sobie wyobrazić sytuację, kiedy klient, no… ja osobiście bym nie skorzystał: 16%, o ile dobrze pamiętam, to jest dużo więcej, jest jakieś ryzyko. Nie potrafię sobie odpowiedzieć na pytanie, osobiście jako ja, Marcin Olszak…

To może inaczej, potrafię sobie wyobrazić pytanie, że poza poszukiwaniem okazji, może to uwiarygadniać instytucja, jeżeli widzimy przy głównych ulicach np. Warszawy oddziały Amber Gold. Ja się z panią przewodniczącą zgadzam. To może wprowadzać (ja nie jestem psychologiem społecznym ani socjologiem) może wprowadzać takie poczucie, że – no, chyba ktoś na to pozwala.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale od tego były instytucje państwa, żeby zapobiegać takim oszustwom.

Świadek Marcin Olszak:

Nie wiem, czy pan, jeżeli mogę, poseł się zgodzi, bo wydaje mi się, że ważnym postulatem jest to, że formułowanie celu art. 2 ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, on jest sformułowany bardzo ogólnie. Ale bardzo ważne jest, żeby zawsze, to jest z doświadczenia kolejnego takiego problemu, żeby odpowiadało temu odpowiednie instrumentarium. Bo to powiedzenie: „To jest wasz cel…”, tylko każdy organ, znając choćby treść art. 7 konstytucji, odpowie: „ale jakimi instrumentami?” To, co zostało zrobione przez UKNF i KNF: działalnością edukacyjną, listą ostrzeżeń jako realizacją ustawy o dostępie do informacji, czyli takie niewładcze instrumenty.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie, ale sprawdzenie banków było władcze i… (*wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Marcin Olszak:

Ale to oczywiście, że tak. Ale ja nie mam, proszę mi wybaczyć, pani poseł, ja nie mam wiedzy na temat inspekcji poza tym pismem z 6 lipca 2012 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Panie dyrektorze, chciałbym jeszcze zapytać, ponieważ w protokole z posiedzenia Komisji Nadzoru Finansowego z 3 lipca 2012 r. stwierdził pan, że Departament Prawny przeanalizuje taką możliwość zmiany ustawy w zakresie zaproponowanym przez przewodniczącego KNF, dotyczącego konieczności informowania klientów przez firmę przyjmującą depozyty, że muszą się oni liczyć z tym, że środki te nie są gwarantowane i istnieje możliwość poniesienia straty. I spotkało się to z przychylną oceną Ministerstwa Finansów, możliwością też, takie były zapowiedzi, wdrożenia też zmian legislacyjnych.

I proszę powiedzieć, czy taka analiza została przygotowana? Jaki był dalszy efekt tego postulatu i jakie zostały wyciągnięte wnioski?

Świadek Marcin Olszak:

Tak, panie pośle, ja tutaj oczywiście, w miarę możliwości, czy antycypowanie ewentualnych państwa pytań, nad tym się również zastanawiam. Tam były dwa polecenia, na tym posiedzeniu Komisji z 3 lipca.

Jedno z nich… ta kwestia, proszę zauważyć, potem się pojawiła na spotkaniu (to wiem z dokumentów Komitetu Stabilności Finansowej), 16 sierpnia, bodajże przewodniczący Jakubiak to podniósł. I potem te problemy, ta propozycja jako jedna z wielu była przedmiotem prac grupy eksperckiej. O ile dobrze pamiętam, ja się pytałem, dlaczego (bo to moi kompetentni współpracownicy, trzech bardzo kompetentnych, doświadczonych pracowników uczestniczyło w pracy tej grupy) ten pogląd, czy ta propozycja ostatecznie nie znalazła się w raporcie grupy KSF z 21 (o ile dobrze pamiętam) marca 2013 r.? Ale dlaczego?

Tłumaczono mi w ten sposób (bo zadałem o to pytanie), że to było – z jednej strony – atrakcyjne sformułowanie, ale podczas dyskusji zastanawiano się, czy – tak na dobrą sprawę– poprzez informowanie, że to nie jest podmiot z gwarantowanymi depozytami, w istocie nie uwiarygadniamy tego podmiotu, bo mówimy wprawdzie nie jest. I bank w zakresie, zamiast złożyć zawiadomienie na ten podmiot (bo skoro on prowadzi działalność bankową, to jest przestępstwo) to tak, na dobrą sprawę, w jakiś sposób uwiarygodnia, mówiąc: no, nie jest gwarantowane wszystko, ale wpłacajcie, wpłacajcie „podprogowo”.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli, rozumiem, że odstąpiono od wprowadzenia takich rozwiązań?

Świadek Marcin Olszak:

Nie przebiło się, tak.

Ja z grubsza, ale to z wtórnego źródła informacji od mojego kolegi, który uczestniczył w pracach tej grupy, pamiętam, że taka była argumentacja na tej swoistej pułapce logicznej, czy tym problemie złożoności takiej konstrukcji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jaka jest pana ocena? Czy takie zapisy, które pojawiłyby się i które byłyby taką przestrogą dla każdej osoby, która decyduje się na skorzystanie z takiej oferty firmy, która nie jest bankiem, nie jest podmiotem nadzorowanym przez Komisję Nadzoru Finansowego, czy byłoby to rozwiązanie korzystne dla tego przestrzegania potencjalnych klientów takich podmiotów?

Świadek Marcin Olszak:

Osobiście optowałbym za tym, żeby każdy, który ma świadomość czy podejrzenie, że jest to przestępstwo z art. 171, żeby to na wcześniejszym etapie próbował przeciąć, np. poprzez złożenie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a w przypadku banków, komórki zarządzania ryzykiem braku zgodności, jeżeli przewiduje to regulamin i umowa, mogły, jeżeli to ciąży na ich reputacji, wypowiedzieć umowę.

Bo proszę też pamiętać, że stosownie (państwo to wiecie, ja dla swojej wypowiedzi przypomnę), zgodnie z art. 138 ust. 7 ustawy Prawo bankowe środki podejmowane w ramach nadzoru nie mogą ingerować w umowy zawarte z podmiotami trzecimi poza trzema enumeratywnie wymienionymi przypadkami.

Podsumowując, wolałbym, żeby było zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa niż w jakiś sposób (to jest moja ocena) uwiarygodnianie tego podmiotu. Ja z osobistego doświadczenia i działania w tym zakresie znam przypadek, kiedy w jednym z banków właśnie w kompetencjach, bo było to w kompetencjach komórki do spraw ryzyka braku zgodności, bo był to przedsiębiorca, bo było to zawarte w regulaminie – nakazano wypowiedzenie umowy z pewnym podmiotem, wszystkich umów jednego z banków z uwagi na ryzyko reputacyjne ciążące na relacjach, bo ten podmiot umieszczał logo tego banku i się uwiarygadniał w ten sposób jako… rachunku.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, powiedział świadek, że w tych relacjach z prokuraturą posługiwał się domniemaniem prawidłowości funkcjonowania organów państwa, to taki fundament państwa prawa.

Czy to był błąd?

Świadek Marcin Olszak:

Ja myślę, że to nie jest błąd co do zasady, ale myślę, że dobrze by było (bo to jest pytanie o ocenę), żeby każdy wykonywał zadania w zakresie swojej właściwości. Gdyby nie było tych, dla mnie niezrozumiałych, odmów wszczęcia (bardzo rzadkie) i potem tej sytuacji, być może sytuacja byłaby całkiem inna. Ja się tutaj trochę odwołałem do poglądów mojego szanownego rozmówcy, on powiedział o tym domniemaniu. No i proszę zobaczyć, że komisja tak naprawdę zrobiła więcej, bo – tak mi się wydaje – no, bo mogła nie złożyć zawiadomienia i udawać, że art. 304 § 2, czego nie zrobiła, dotyczy tylko Komisji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to domniemanie jednak nie było wystarczającą gwarancją działania skutecznego ze strony prokuratury w wyniku zawiadomień KNF. Podobne porozumienia współpracy KNF posiadał z policją. Czy zawiadamialiście również, informowaliście…

Świadek Marcin Olszak:

Nie przypominam sobie takiej sytuacji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie było w ogóle takiej współpracy?

Świadek Marcin Olszak:

Współpraca była...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A to zawiadamialiście policję, na przykład, o informacjach wysłanych do prokuratury ,o tych zawiadomieniach o możliwości...

Świadek Marcin Olszak:

Ja nie identyfikuję, nie identyfikuję, panie pośle, takiego zawiadomienia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A w czerwcu 2012 r. otrzymał pan pismo od dyrektora Departamentu Analiz Centralnego Biura Antykorupcyjnego. W korespondencji tej jest mowa o bezpośrednich wcześniejszych spotkaniach funkcjonariuszy CBA z przedstawicielami Departamentu Prawnego KNF.

O czym państwo rozmawiali z CBA? Jakie wnioski wypływały z tego spotkania? Czy podzieliliście zdania, omówiliście kierunki współpracy w sprawie Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

Czy mógłby pan, panie pośle, mi przypomnieć – to jest pismo z jakiego dnia, żebym mógł sobie umiejscowić?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czerwiec 2012.

Świadek Marcin Olszak:

To jest delegatura z Krakowa, tak? To jest to pismo?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pismo dyrektora Departamentu Analiz Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Świadek Marcin Olszak:

Ale Kraków, tak, o ile dobrze pamiętam, no, to tam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, proszę mówić, co pan pamięta, proszę świadka.

Świadek Marcin Olszak:

Nie to, żebym powiedział, bym obciążał wyłączną odpowiedzialnością kolegę Pachuckiego, ale...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Cały czas świadek to powtarza a komisja wie, co ciąży na świadku.

Bardzo proszę o odpowiedź.

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze, dobrze.

W tym zakresie bieżące operacyjne kontakty, np. jeżeli wyrazili taką np. gotowość funkcjonariusze np. CBA, wówczas umówiliśmy się z panem dyrektorem Pachuckim, że on się spotyka. Ja sobie nie przypominam, bo on nadzoruje to i ma pełną wiedzę w tym zakresie. Ja nie pamiętam tego akurat konkretnego spotkania, o którym pan poseł był łaskaw przypomnieć. Ale takich spotkań, proszę mi wierzyć, z funkcjonariuszami, w ciągu ostatnich pięciu lat, w różnych sprawach no, to było...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, to mówmy o tej sprawie Amber Gold, wyłącznie.

Świadek Marcin Olszak:

Tutaj nie pamiętam, nie pamiętam tego, tych spotkań. Wiem, co jest w tym piśmie, nie pamiętam teraz.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie może pan przytoczyć żadnych szczegółów tej współpracy, tych rozmów?

Świadek Marcin Olszak:

Nie pamiętam, nie pamiętam.

Szczerze zeznaję, nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dlaczego dopiero 14 czerwca 2012 r. KNF przekazał do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku informację, że klienci otwierający rachunki wpłacają swoje pieniądze nie na konto Amber Gold, ale na konto spółki PST, której prezesem była Katarzyna P., mieszczącej się pod tym samym adresem co Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

Ja, panie pośle, nie do końca, dokładnie nie pamiętam, skąd my pozyskaliśmy tę wiedzę i dlatego trudno mi jest odpowiedzieć na pytanie, dlaczego, bo to by oznaczało zarysowanie, powiedziałbym, dwóch punktów czasowych, tzn. wejścia w posiadanie takiej informacji i zawiadomienia.

Tego, proszę mi wierzyć, nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakieś szczegóły odnośnie tej sprawy?

Świadek Marcin Olszak:

Poza zawiadomieniem, nie pamiętam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Niektóre informacje, również te medialne, zarzucały państwu brak podstawy prawnej żądania od Amber Gold stosownych informacji jako podmiotu nienadzorowanego przez KNF.

Proszę powiedzieć, jaka była zatem podstawa prawna żądania od Amber Gold niezbędnych państwu informacji już w listopadzie 2009 r. No, wiemy, że to była inicjatywa samej Komisji, chociaż – jak sami przedstawiciele KNF zaznaczyli – nie nadzorowali tego podmiotu. No, to w końcu nadzorowali czy nie nadzorowali? Z jednej strony była ta inicjatywa w 2009 r., ale tak tragicznie nieskuteczna, że wymiana różnych pism trwała nazbyt długo.

Świadek Marcin Olszak:

W praktyce działania, bo też wówczas nie odpowiadałem za… wówczas nie pamiętam, jaka była przeprowadzana czy była przeprowadzana analiza prawna, ale – z mojej praktyki i obserwacji działalności choćby instytucji bezpieczeństwa z sieci bezpieczeństwa finansowego – wynika, że zdarzają się przypadki, gdzie… z ogólnych zadań wywodzona jest kompetencja, żeby zapytać, ale proszę pamiętać – i to nie tylko KNF robi – proszę pamiętać, że jeżeli nie ma obowiązku odpowiedzi, no to właśnie to jest odpowiedź na pytanie, dlaczego to nie było skuteczne, plus jeszcze sankcja za nieudzielenie odpowiedzi, czy może nawet przekazanie informacji nieprawdziwych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wspomniał świadek również, że miał takie poczucie, że ktoś na to pozwalał, patrząc na placówki Amber Gold w centrum, sercu Warszawy. Proszę rozwinąć tę wypowiedź.

Świadek Marcin Olszak:

Znaczy, ja nie mam wiedzy, co do tego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale słowo się rzekło.

Świadek Marcin Olszak:

Nie rzekło się słowo, ponieważ ja nie potrafię, znaczy może nie powiedziałem, że ktoś na to pozwala, ale taki był…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak świadek powiedział.

Świadek Marcin Olszak:

Tak, ale wcześniej, proszę mi wybaczyć, powiedziałem, że taki mógł być potencjalny odbiór klientów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Odbiór klientów, nie Komisji, tak?

Świadek Marcin Olszak:

Nie Komisji…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, jak kogoś okradli, to jak ma być zadowolony z tego?

Świadek Marcin Olszak:

Nie, nie jest, nie jest, ale to mówiłem w tym zakresie, że pewnym sygnałem dla społeczeństwa było to, że ten podmiot się rozwija, że placówki powstają np. przy ul. Świętokrzyskiej, przy placu Powstańców Warszawy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jaki wpływ na prace Komisji miały te zawiadomienia do prokuratury ze strony Marcina P. i spółki?

Świadek Marcin Olszak:

To nie pierwsze i nie jedyne takie zawiadomienie. Muszę powiedzieć, że to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, czy pracownicy żalili się, użalali się na pewne ryzyko zawodowe związane z występowaniem wobec tego podmiotu? Jakie były relacje z pana podwładnymi w tej sprawie?

Świadek Marcin Olszak:

Nigdy mi się nie zdarzyło, żeby ktoś się żalił, ale – oczywiście, czy zawiadomienie pana Marcina P., czy wcześniejsze znane mi oświadczenie z 13 lipca 2012 r., kiedy wzywa się w oświadczeniu do podania informacji, która osoba wprowadziła na listę ostrzeżeń publicznych – no, może pewnie te osoby niepokoić, ale proszę mi wierzyć, że to nie jest jedyny przypadek, łącznie ze wspomnianymi przeze mnie imiennymi wyrokami śmierci dla tych, którzy zostali zidentyfikowani…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A co państwo robią z takimi informacjami, z takimi groźbami karalnymi?

Świadek Marcin Olszak:

Jeżeli chodzi o tę groźbę bezprawną, skierowaliśmy stosowne zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, bo to nie dotyczyło wówczas przypadku tego konkretnego przedsiębiorcy na liście ostrzeżeń publicznych z art. 224, o ile dobrze pamiętam, bo to dotyczyło, o ile pamiętam, członków Komisji i dyrektorów (również mnie, imiennie), taka praca.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A w sprawie Amber Gold były tylko i wyłącznie te zawiadomienia?

Świadek Marcin Olszak:

Nie było, nie było. To były tylko takie zawiadomienia, z tego co…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Żadnych innych zewnętrznych impulsów państwo nie odbierali?

Świadek Marcin Olszak:

Ja nie odbieram, jeżeli można przyjąć za impulsy, że pan dyrektor Pachucki w dwóch sprawach zeznawał, bo to ja identyfikuję co najmniej trzy sygnatury i co najmniej w dwóch wiem o tym…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Występował z pełnomocnikiem?

Świadek Marcin Olszak:

Nie, nie, pan Marcin Pachucki, pan dyrektor Marcin Pachucki był…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W roli świadka.

Świadek Marcin Olszak:

…jako świadek, bo widziałem dokumenty zwalniające go z tajemnicy. To bodajże, mogę się mylić, prokuratura Warszawa-Praga prowadziła sprawę tych dwóch zawiadomień o przekroczeniu uprawnień.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, uczestniczył pan w posiedzeniu KNF w dniu 3 lipca 2012 r. i sam stwierdził, że potrzebne są zmiany ustawowe w zakresie działalności KNF po sprawie Amber Gold. Kiedy te zmiany, jako dyrektor Departamentu Prawnego, pan opracował, do kogo wysłał i na czym one polegały?

Świadek Marcin Olszak:

Tutaj bym musiał dużo… bo, po pierwsze, tak jak wspomniałem, to zaangażowanie ze strony Departamentu Prawnego przeze mnie kierowanego… to wspomniałem już, że 16 sierpnia 2012 r. odbyło się posiedzenie Komitetu Stabilności Finansowej i została powołana grupa robocza, która miała się zastanowić nad różnymi kwestiami np. kwestia postępowania wyjaśniającego, tu się, powiedziałbym, ta kwestia znalazła.

Potem grupa robocza do spraw KSF pracowała nad tymi, powiedziałbym, pomysłami zmian. Ten raport (wiem, bo to jest wiedza powszechnie dostępna), to jest z 21 marca 2013 r., został przyjęty i potem, proszę mi wybaczyć, bo teraz pewnie jakbym mógł sięgnąć, nie mam teraz tych dokumentów. Mógłbym i jestem gotowy, mogę, jeżeli pan poseł uzna i Komisja, jestem gotowy udzielić odpowiedzi, co kiedy było robione, ale np. Komisja Nadzoru Finansowego czy Departament Prawny, przede wszystkim, uczestniczył w pracach nad, czy to tymi przepisami o postępowaniu wyjaśniającym, czy to przepisami dotyczącymi wcześniej… no, opiniował, to była akurat, o ile dobrze pamiętam, poprawka poselska, czyli ta kwestia możliwości formułowania ostrzeżeń i komunikatów, co ważne, w czasie wskazanym przez Komisję i bezpłatnie w środkach masowego przekazu. No, w tym też, jak dobrze pamiętam, byliśmy pytani o opinię w tym zakresie.

Tych działań jest znacznie więcej, ale musiałbym i jestem gotowy nawet…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A w dniu dzisiejszym bezpieczeństwo Polaków w zakresie działalności niezrównoważonych podmiotów rynku finansowego, piramid, innych konstrukcji jest znacznie wyższe, czy na wystarczającym poziomie?

Pytam świadka dlatego, że mówił tu wielokrotnie, że to jest problem psychologiczny, również kwestia edukacji.

Jakie powinny być te proporcje zabezpieczenia finansów konsumentów, proporcje pomiędzy aktywnością a działalnością organów państwa, w tym KNF, a tą ścieżką edukacyjną?

Świadek Marcin Olszak:

Ja identyfikuję, że choćby po tej kontroli NIK, tam zostało sformułowanych kilka oczekiwań, różne podmioty zostały powoływane np. dedykowany rzecznik finansowy. Na przykład, to też obserwowalna była zmiana praktyki, to już zewnętrznie prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (i tego, i poprzedniego), żeby w szerszym zakresie położyć nacisk na klientów instytucji finansowych. Pytanie o to, czy jest wyższy poziom. Ten poziom jest wyższy, bo komisja ma więcej instrumentów.

Pyta mnie pan poseł o edukację, to jest najważniejsze, bo wspomniałem o tym…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To jest ważniejsze od aktywności instytucji państwa?

Świadek Marcin Olszak:

To jest równie ważne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Równie ważne, czyli na równym poziomie pan to stawia.

Świadek Marcin Olszak:

Ja myślę, że tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czyje to jest zadanie w takim wypadku? Bo wielostatutowe zadania instytucji możemy na podstawie ustaw wydedukować, prawda?

Świadek Marcin Olszak:

Dobrze, panie pośle, jeżeli już tak próbuję, pozwoli mi pan na tę dywagację.

To jest nie tylko kwestia realizacji misji przez Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, również w szkołach, bo ja znam takie przykłady, kiedy moi pracownicy prowadzili odpowiednie szkolenia (o ile dobrze pamiętam) w liceach zapraszając też rodziców, ale to jest przede wszystkim, jak mi się wydaje (i niech mi wybaczą ci, którzy się zajmują edukacją narodową, bo ja się na tym nie znam), ale wydaje mi się, bo jestem sam ojcem trzech synów, że chciałbym, żeby oni dowiedzieli się w szkole, dostali też jakieś solidne podstawy co do wiedzy: nie ryzykuj, jak jest za duże oprocentowanie, to po prostu uważaj na takie okazje. Może sprawdź (teraz dzieci nie mają problemu, mam dzieci w różnym wieku) na stronie internetowej listę podmiotów nadzorowanych – pewnie szybciej dotrą niż niektórzy rodzice, z całym szacunkiem dla rodziców.

A zatem ta edukacja, ja mówię o tym, jestem przekonany, od (trudno mi określić, bo nie jestem pedagogiem) którego momentu, ale edukacja wielowymiarowa plus wyposażenie podmiotów administracji rządowej (czy szerzej – administracji publicznej) w odpowiednie instrumenty, no i również, nie boję się tego sformułowania – pewna determinacja w realizacji celów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli stawia pan tutaj na równym poziomie aktywność organów państwa i edukację, która powinna być wprowadzona również…

Świadek Marcin Olszak:

Ja myślę, że edukacja jest ważna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…przez państwo w tym zakresie.

Świadek Marcin Olszak:

Proszę mi wybaczyć…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I to, z punktu widzenia KNF, stanowiłoby takie kompleksowe działanie zabezpieczające oszczędności Polaków?

Świadek Marcin Olszak:

To jest taka wstępna ocena, panie pośle, bo pewnie wymagałoby to bardziej pogłębionych analiz, ale ja edukację stawiam na tym samym poziomie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…co nadzór?

Świadek Marcin Olszak:

Tak, co też nadzór, żeby edukować, bo pytanie jest: dlaczego? A państwo doskonale wiecie – w tak rozwiniętym i, niestety, zamożniejszym – nie. niestety dla tego państwa – niż Polska… w Stanach Zjednoczonych mieliśmy do czynienia z piramidą Bernarda Madoffa. Teoretycznie: dużo większe zasoby, skuteczniejsze organy nadzoru a mimo to zadziałał jakiś mechanizm, który spowodował, że ludzie zaryzykowali te swoje środki.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję.

Przejdźmy jeszcze do szczegółów – 8 listopada 2010 r. KNF zwróciła się pismem do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z informacją na budzącą wątpliwości prawne działalność Amber Gold. Dlaczego, jako dyrektor Departamentu Prawnego, nie informował pan o tym fakcie prokuratury również w kolejnej korespondencji? Jakie działanie, na państwa wniosek, podjął UOKiK, z którym utrzymywaliście państwo, no, ściśle robocze kontakty?

Świadek Marcin Olszak:

Proszę mi wybaczyć, ja obecnie… trudno mi odpowiedzieć na to pytanie, bo to jest 2010 r., a zatem, ponad rok przed tym, jak przybyłem, więc tutaj…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie ma pan wiedzy żadnej?

Świadek Marcin Olszak:

Nie przypominam sobie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W dokumentach pan nic nie znalazł?

Świadek Marcin Olszak:

Teraz nie przypominam sobie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli, nie przypomina pan sobie…

Świadek Marcin Olszak:

Nie przypominam sobie, być może…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…ale nie wyklucza?

Świadek Marcin Olszak:

Nie wykluczam, ale raczej…

Nie wiem, nie wiem tego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Pięta.

Po przerwie pójdziemy od tej strony później, więc…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie dyrektorze, z tego, co pan powiedział wcześniej, wynika, że nie wie pan, jak powinna wyglądać współpraca między Komisją Nadzoru Finansowego a Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, współpraca na podstawie tego porozumienia, zawartego 22 lipca 2008 r.

Twierdzi pan, że nie należał pan do osób upoważnionych do kontaktów z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a na nasze pytania tutaj, sam pan odpowiadał pytaniem, czego byśmy oczekiwali od ABW. Troszeczkę ustawiał się pan w takiej roli adwokata ABW…

Świadek Marcin Olszak:

Nie, to przepraszam, to źle zostało zrozumiane.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ja dokończę, pan pozwoli.

A na konkretne pytanie, gdy zapytano pana o to, czy spotykał się pan przed wrześniem 2012 r. z funkcjonariuszami ABW, pan odpowiedział, że sobie takich spotkań nie przypomina.

Świadek Marcin Olszak:

Nie przypominam sobie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Właśnie.

Wie pan, bo to jest pewna różnica. Zastanawiam się, czy pan rozumie tę różnicę: nie spotykałem się z funkcjonariuszami ABW a – nie przypominam sobie spotkań z funkcjonariuszami ABW. Bo, zastanawiam się…

Świadek Marcin Olszak:

Już odpowiadam…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…panie dyrektorze, ile razy w swoim życiu spotykał się pan z funkcjonariuszami ABW, nie mając upoważnienia do kontaktu?

Świadek Marcin Olszak:

Ja mam… bo to upoważnienie było do realizacji – zacznę od tego porozumienia – i przekazywania stosownych informacji, pewnie w wymiarze konkretnych podmiotów.

Powiedziałem, że nie przypominam sobie, bo mam świadomość odpowiedzialności karnej… I być może jakieś, ale nie w sprawie Amber Gold, bo tak bym sobie… Naprawdę nie pamiętam takich spotkań.

Czy się spotykałem w ogóle z funkcjonariuszami ABW wówczas? Powiedziałem, że sobie nie przypominam. Za to pamiętam, że od września ta współpraca… bo to było, pamiętam, też spotkanie, w którym uczestniczyłem razem z panem przewodniczącym Andrzejem Jakubiakiem, razem z przedstawicielami różnych organów. Ale to chyba było pod koniec 2012 r., kiedy postawiono chyba, czy szerzej, odniesiono się do tej problematyki konieczności współpracy. I wiem, ponieważ wówczas, jak byłem dyrektorem i nadzorowałem też pracę pana dyrektora Pachuckiego, przez moje ręce, w ślad za wykonaniem tych ustaleń, przechodziły dokumenty w różnym czasami stopniu niejawności, dotyczące poszczególnych podmiotów, czy ustaleń.

Ale, po prostu dlatego, że nie pamiętam tego, nie mogę wykluczyć, czy w sprawie Amber Gold. Nie pamiętam takich spotkań przed wakacjami. No, to jest zarządzanie siedemdziesięciotrzyosobowym zespołem, który sprawuje obsługę prawną dla całego zintegrowanego nadzoru, to powoduje, że tych spotkań różnych jest wiele. I dlatego sobie nie przypominam.

Ja dostrzegam – zgadzam się z panem, panie pośle – różnicę między tymi sformułowaniami.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A, panie dyrektorze, czy z pewnej perspektywy czasu uznaje pan, że niezawiadomienie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, przy tych doświadczeniach z prokuraturą, było uchybieniem KNF? Bo, wie pan, panie dyrektorze, to ciekawie brzmi, jak pan tutaj nawołuje do edukacji finansowej…

Świadek Marcin Olszak:

…między innymi…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

…ubolewa nad tym, że Polacy niczego nie nauczyli się w związku z doświadczeniem Bezpiecznej Kasy Oszczędności, czy odsyła pan Polaków do psychologa – tylko, wie pan…

Świadek Marcin Olszak:

Nie, tego nie…

Proszę, panie pośle, nie odsyłam Polaków do psychologa. Powiedziałem… bo nie chcę obrażać współobywateli. Nie powiedziałem tego, stanowczo…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie redaktorze… panie dyrektorze, słyszeliśmy…

Świadek Marcin Olszak:

Nie powiedziałem, że odsyłam Polaków do psychologa, bo to jest, to…

Proszę mi wybaczyć, ale to może obrażać współobywateli, a ja nie powiedziałem, że ich odsyłam do psychologa – powiedziałem, że to jest kwestia badań psychologicznych i socjologicznych, dlaczego sprawa BKO się powtórzyła.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie dyrektorze, tylko wydaje mi się, że Polacy płacą podatki i z tych podatków wypłacane jest wynagrodzenie wszystkim urzędnikom Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Marcin Olszak:

No nie, panie pośle…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja bardzo proszę o przejście do pytań i odpowiedzi konkretnych.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ja dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, wrócę jeszcze do tego pisma, najważniejszego pisma przewodniczącego KNF.

Pan Suski, z czego się śmieje?

Poseł Marek Suski (PiS):

No z tego, że pan się uczepił tego pisma i twierdzi, że to najważniejsze na świecie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Nie, uważam, że jeśli chodzi o działalność KNF, to było pismo, które na rok przed upadkiem Amber Gold mogło zmienić bieg rzeczy, to było pismo do prokuratora generalnego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, proszę zadawać pytania świadkowi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to, pani przewodnicząca, proszę reagować, kiedy pan przewodniczący Suski śmieje się z pytań.

No, jako ostatni zadaję pytania…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pan przewodniczący się do pana tylko uśmiecha.

No, proszę zadawać pytania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ja dziękuję za takie uśmiechy, niech pan się uśmiecha do carycy, nie do mnie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie mogłem się powstrzymać, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Najważniejsze pismo przewodniczącego KNF, pismo-alert. Rozmawialiśmy o tym piśmie, nie poruszyliśmy tematu takiego, dlaczego to pismo nie dotarło do prokuratora generalnego, według pana wiedzy.

Czy państwo w KNF kiedykolwiek wyjaśnialiście to?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jak KNF reagował?

Świadek Marcin Olszak:

Według mojej najlepszej wiedzy… znaczy teraz nie identyfikuję przypadku, kiedy się dowiedzieliśmy o tym, że pismo dotarło, może z tego względu, że to jest wymiar osobisty, o tym nie mówiłem, od połowy lutego do końca marca przebywałem na urlopie naukowym. Wiem natomiast, i to chciałbym się powtórzyć, że – z tego, co wiem od przewodniczącego Jakubiaka – podjął on starania, żeby się spotkać z panem prokuratorem generalnym.

Tyle wiem, według mojej najlepszej wiedzy, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, świadek zeznał przed komisją, że otrzymał polecenie sporządzenia tego pisma od przewodniczącego KNF, Andrzeja Jakubiaka. Kto w takim razie mija się z prawdą, ponieważ przesłuchiwany tutaj przewodniczący KNF, pan Stanisław Kluza, stwierdził, że „pisanie tego pisma rozpoczęliśmy w okresie moim. Według mnie prace nad tym pismem były kontynuowane w okresie późniejszym”.

To, co świadek dzisiaj zeznał przed komisją, rzuca zupełnie nowe światło na historię inicjatywy samej wyjścia z takim alertem do prokuratora generalnego.

Kto mija się z prawdą w takim razie?

Świadek Marcin Olszak:

Ja nie miałem wiedzy, żeby idea tego pisma powstała przed listopadem 2011 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo dziękuję świadkowi.

Proszę świadka, o sprawy realizacji porozumienia ABW było dość dużo pytań. Muszę jednak spytać o taką rzecz – no, godzenie w podstawy ekonomiczne państwa. Kiedy sporządzaliście państwo to pismo, sami stwierdzaliście w nim, że działalność Amber Gold jako piramidy finansowej może doprowadzić do zaburzeń w postrzeganiu polskiego rynku finansowego w aspekcie pewności bezpieczeństwa lokowania środków pieniężnych.

Dlaczego nie skierowaliście go do wiadomości do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w tamtym momencie?

Świadek Marcin Olszak:

Dużym wyzwaniem jest rozstrzygnięcie tej wzajemnej zależności między tym, co powiedziałem, bo zaburzenie postrzegania rynku, czyli utrata zaufania tych podmiotów, myślę, że jest czymś innym, czy uderzenie w podstawy ekonomiczne państwa, tak mi się wydaje.

No bo przy całym dramacie tych około, blisko si9edemnastu tysięcy Polaków to myślę, że w podstawy ekonomiczne państwa ta sprawa nie uderzała.

To jest mój ekspercki pogląd, proszę mi wybaczyć, tak samo jak, wedle najnowszej wiedzy z zakresu finansów, upadłość małego banku niekoniecznie musi zawsze wpływać na stabilność systemu finansowego w kraju.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, od kiedy świadek brał udział w posiedzeniach komisji, samej Komisji Nadzoru Finansowego. Pierwsze posiedzenie?

Świadek Marcin Olszak:

W posiedzeniach Komisji Nadzoru Finansowego, co do zasady, od początku pracy, teraz nie identyfikuję, bo to…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, pierwsze posiedzenie, mniej więcej, który miesiąc, którego roku?

Świadek Marcin Olszak:

Musiałbym spojrzeć…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Komisja spotykała się co dwa tygodnie…

Świadek Marcin Olszak:

Tak, tak, co dwa tygodnie. Więc w listopadzie zapewne uczestniczyłem, tak mi się wydaje…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wcześniej świadek nie brał udziału w tych posiedzeniach?

Świadek Marcin Olszak:

Od 2 listopada 2011 r. byłem zatrudniony.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy podczas tych posiedzeń przewodniczący KNF informował o zawiadomieniach składanych do prokuratury państwa? I na ile szczegółowo omawialiście zawiadomienie?

Świadek Marcin Olszak:

Ja teraz identyfikuję sprawę, znaczy – nie przypominam sobie, ja nie pamiętam, żeby przewodniczący mówił na posiedzeniach komisji przed tym posiedzeniem, o którym państwo doskonale wiecie, 3 lipca 2012 r., ale ja ze swojej strony mogę powiedzieć wewnętrznie, że to pismo, które pan przewodniczący Andrzej Jakubiak skierował do prokuratora generalnego, ja też przekazałem do wiadomości do właściwych nadzorujących pracę, no, żeby podjęły ewentualne działania w zakresie swoich właściwości.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Przypomina sobie świadek posiedzenie Komisji Nadzoru Finansowego, podczas którego omawialiście treść tego pisma?

Świadek Marcin Olszak:

O skierowaniu, o ile dobrze pamiętam (mogę się tutaj mylić) to chyba 3 lipca. Wcześniej nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

3 lipca, wywołał świadek tę datę, rozmawiacie również podczas posiedzenia Komisji o planowanych, proponowanych przez przewodniczącego zmianach legislacyjnych. Ten temat zmiany ustaw pojawia się w związku z wątkiem Amber Gold.

Dlaczego wcześniej nie inicjowaliście tego typu rozwiązań ustawowych? I jak często w ogóle w trakcie rozmów, no, do lipca, bo to w sierpniu pojawiły się konkretne propozycje zmian w ustawach… Czy przez tych dziesięć miesięcy od wysłania tego pisma, od pojawienia się też Andrzeja Jakubiaka, od pojawienia się świadka w KNF, czy rozmawialiście podczas posiedzeń Komisji o inicjatywach legislacyjnych, o potrzebie zwiększenia nadzoru uprawnień KNF nad instytucjami finansowymi?

Świadek Marcin Olszak:

Znaczy według mojej… ja nie przypominam sobie takiej rozmowy. Zresztą myślę, że też Komisja Nadzoru Finansowego… Też ja sobie specjalnie nie przypominam zbyt wielu posiedzeń, w których w ogóle były omawiane zmiany legislacyjne. Czasami problemy prawne były podnoszone w innym zakresie, ale tutaj nie przypominam sobie takiej dyskusji na ten temat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, w 2006 r., kiedy tworzona była Komisja Nadzoru Finansowego, odrzucona została poprawka rozszerzająca nadzór nad tzw. instytucje finansowe. Ta poprawka obejmowałaby tym nadzorem ogólnym KNF-u takie instytucje jak Amber Gold.

Proszę powiedzieć, czy świadkowi wiadomo, dlaczego od 2006 r. w KNF nie sygnalizowano potrzeby uszczelnienia tego nadzoru, jeśli chodzi o same instytucje finansowe. I czy taka poprawka, przyjęta wtedy w 2006 r., dałaby wam jakiekolwiek większe możliwości skorzystania z instrumentów kontrolnych wobec takiej firmy jak Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

Nie mam wiedzy, dlaczego od roku 2006… zresztą, jak pamiętamy, ustawą z 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym, dwuetapowo KNF „przejmował", w cudzysłowie, kompetencje nadzorów likwidowanych czy znoszonych trzech organów nadzoru. Ja wówczas byłem pracownikiem Narodowego Banku Polskiego, Generalnego Inspektoratu Nadzoru Bankowego. Z dniem 1 stycznia 2008 r. ten nadzór bankowy zaczął być wykonywany przez KNF, ale wówczas nie pracowałem w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego.

Proszę mi wybaczyć, nie potrafię odpowiedzieć na pytanie to pierwsze, dlaczego nie podejmowano takich działań, chociaż oczywiście pojawia się kwestia szeroko dyskutowanego tzw. shadow bankingu, czyli bankowości cienia.

Z drugiej strony, bo wiem, że pan poseł, no, słucham z uwagą tych posiedzeń, podniósł kwestię tej uwagi. Ja sam miałem okazję, ale może z innych względów, jako pracownik Narodowego Banku Polskiego uczestniczyć w posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych (zresztą prowadzoną przez śp. panią przewodniczącą Aleksandrę Natalli-Świat) wówczas, kiedy pracowano na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych nad ustawą o nadzorze nad rynkiem finansowym.

Teraz akurat być może na to… teraz nie odtwarzam, żeby to było przedmiotem naszej szczególnej dyskusji, jeżeli ta dyskusja tam miała miejsce, jak wyglądała ta dyskusja, bo raczej koncentrowano się wówczas (czy moi przełożeni, ja jako towarzyszący) nad wykazaniem, że może nie warto przenosić nadzoru bankowego na tym etapie w gestię Komisji Nadzoru Finansowego.

Zresztą pamiętamy potem inicjatywę śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, żeby oddać w czasie… I potem pracowałem w Narodowym Banku Polskim też w czasach, kiedy prezesem był śp. prezes Sławomir Skrzypek. Więc to jakby była kwestia podstawowa.

Odpowiadając na pytanie o moją ocenę quasi-eksperckią… Pewnie warto by było, już teraz nie odtwarzam tego, czy… bo objęcie nadzorem od strony podmiotowej, mówię czysto ekspercko, nie oceniam tej poprawki, to jedno, ale – druga sprawa – to wyposażenie w odpowiednie instrumenty do sprawowania tego nadzoru, żeby się… Ja już nie pamiętam historycznie tej oceny czy tam, proszę mi wybaczyć panie pośle, czy tam jakbym oceniał, czy jakbym próbował ocenić z perspektywy czasu kompetencje, nie kwestionując, że tam nie tylko, o ile dobrze pamiętam, były propozycje rozszerzenia nadzoru tylko nad, powiedziałbym, tymi instytucjami, jak pan mówi. Tam była bardzo burzliwa (bo trudny temat) dyskusja wtedy, w wakacje 2006 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, pan przewodniczący Kluza zeznał przed komisją, że już od grudnia 2009 r. wiedział osobiście o sprawie Amber Gold. Proszę powiedzieć, dlaczego nie poinformował członków, według świadka wiedzy, Komisji? W Urzędzie mówiło się o Amber Gold., Urząd podejmował jako instytucja odpowiednie działania. To dlaczego członkowie komisji zostali tak późno poinformowani o sprawie Amber Gold?

Świadek Marcin Olszak:

Proszę mi wybaczyć, panie pośle, ale z racji tego, że od 2 listopada 2011 r. pracowałem i nie pytałem o to, dlaczego, czy próbował ktoś zawiadamiać… Nie mam takiej wiedzy, a zwłaszcza odpowiadać na pytanie, dlaczego, czy informował, czy nie informował. To tego, po prostu, nie wiem. Nie mam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pytał pan pana przewodniczącego Jakubiaka, czy on jakiekolwiek inicjatywy poinformowania kogokolwiek podjął?

Świadek Marcin Olszak:

Ale mówi pani przewodnicząca o Komisji Nadzoru Finansowego?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mówię o ministrze finansów, przedstawicielach prezydenta, mówię o premierze…

Świadek Marcin Olszak:

Nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, o generalnej inspektor informacji finansowej, kontroli skarbowej.

Świadek Marcin Olszak:

Nie pamiętam tego. Mówię szczerze, nie pamiętam.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę świadka, Amber Gold dość pokaźne kwoty przeznaczyła na różnego rodzaju działania marketingowe. Pracowali z panem Marcinem P. PR-owcy. Tak się wydaje, że jedną z form obrony dobrego imienia Amber Gold pod koniec działalności, w tych ostatnich tygodniach, kiedy dokonywane były bardzo ważne ruchy finansowe na kontach, był też cykl artykułów atakujących sam KNF, np. artykuł taki pt. „KNF próbuje zniszczyć Amber Gold”.

Czy świadek obserwował akcję marketingową ataków medialnych na komisję, na przewodniczącego w tym końcowym etapie działalności Amber Gold? Czy wysyłane były jakieś zawiadomienia… zawiadomienia, przepraszam – prasowe zapytania też do świadka, w sprawie Amber Gold od dziennikarzy? Czy świadek miał wrażenie, że to było inspirowane przez sam podmiot?

Świadek Marcin Olszak:

Rzeczywiście, odnajduję w pamięci tę sytuację zmasowanej akcji reklamowej.

Pamiętam również (ale nie potrafię jej teraz umiejscowić w czasie) konferencję prasową z panem Marcinem P., w której zaatakował, o ile dobrze pamiętam, KNF i chyba nawet przewodniczącego Jakubiaka, przypisując mu chyba, z tego, co pamiętam, proszę mi… że o nieudolność z pierwszej połowy lat 90., wtedy była trudna sytuacja kryzysowa w tych czasach.

Więc pamiętam, że była taka zmasowana akcja. No, na pewno ona nie wprowadzała komfortu pracy, ale to w naszej pracy nie jest najważniejsze. Radzimy sobie jakoś z tym komfortem czy brakiem komfortu.

Ale pamiętam tę akcję.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję, nie mam więcej pytań do pana.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Panu serdecznie dziękujemy.

Będzie pan poproszony o podpisanie protokołu, po jego sporządzeniu.

Proszę państwa, ja wiem, że już świadek czeka kolejny, ale do wpół do… ogłaszam przerwę, dziękuję.

Świadek Marcin Olszak:

Dziękuję państwu.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, przystępujemy do realizacji punktu drugiego porządku posiedzenia dziennego, który przewiduje przesłuchanie pana Pawła Sawickiego.

Zgodnie z treścią…

Witamy państwa i bardzo pana przepraszam za opóźnienie.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Paweł Sawicki:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11 c ust. 1 i 2, art. 17 ust. 1 Ustawy o sejmowej Komisji Śledczej pouczam pana o następujących prawach.

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, by przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na których ciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionych w przypadkach określonych w ustawie o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może lub ma obowiązek podejmować z urzędu; prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypomnę, iż przebieg posiedzenia jest rejestrowany za pomocą aparatury rejestrującej dźwięki i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Paweł Sawicki:

Paweł Sawicki, 44 lata, no, jestem prawnikiem, generalnie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane komisji.

Czy pan był prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną:

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Paweł Sawicki:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Paweł Sawicki:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Paweł Sawicki:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówił szczerą prawdę…

Świadek Paweł Sawicki:

…że będę mówił szczerą prawdą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Paweł Sawicki:

…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome.

Świadek Paweł Sawicki:

…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi przed częścią pytań?

Świadek Paweł Sawicki:

Tak, kilka słów, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To proszę.

Świadek Paweł Sawicki:

Znaczy, chciałbym przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, w jakim momencie nadzór ubezpieczeniowy w ramach wykonywania swoich ustawowych zadań… w jaki sposób był związany z działalnością Amber Gold.

Dlaczego mówię o nadzorze ubezpieczeniowym? No, byłem związany podczas swojej pracy w Komisji Nadzoru Finansowego z nadzorem ubezpieczeniowym i emerytalnym.

Od, tak naprawdę, sierpnia 2007 r. odpowiadałem jako dyrektor DNS za licencje i za inspekcje. Od pewnego momentu, od kwietnia 2011 r., bardziej już za inspekcje, znowu od stycznia 2012 r. za licencje a w tej chwili – z powrotem za inspekcje. No, trochę to jest skomplikowane, w każdym razie, moja kariera zawodowa jest związana z rynkiem ubezpieczeniowym.

I teraz właśnie to pytanie, w którym momencie się zetknęliśmy z Amber Gold?

Jest to dokładnie początek czerwca 2012 r. Wtedy podjęliśmy pewne działania, ale – zanim państwu powiem o tych działaniach – no, kilka słów dosłownie, jak działa nadzór ubezpieczeniowy. Zgodnie z art. 202 ustawy o działalności ubezpieczeniowej ten nadzór polega… w szczególności, jakie są zadania: ochrona interesów ubezpieczonych, ubezpieczających przez zapobieganie sytuacji, w której zakład ubezpieczeń nie będzie w stanie wypłacać tym osobom należnego świadczenia. To jest art. 202 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, który obowiązywał do końca 2015 r. Teraz są trochę inne przepisy, ale one są bardzo podobne.

Drugi punkt to jest wydawanie zezwoleń na wykonywanie działalności ubezpieczeniowej.

Trzeci – podejmowanie innych działań określonych w ustawie.

I teraz, na podstawie tych przepisów, są trzy główne zadania nadzoru, to jest: autoryzacja, czyli wydawanie zezwoleń, drugi to jest nadzór zza biurka, np. analiza sprawozdań finansowych, trzeci to jest inspekcja. I właśnie ta aktywność organu nadzoru koncentrowała się na tych trzech obszarach. I w żadnym z tych obszarów ten nadzór nie wygenerował jakichś informacji dotyczących Amber Gold. I może od razu powiem dlaczego.

No, weźmy autoryzację, czyli wydawanie zezwoleń. W zakresie autoryzacji nie jest konieczne (żebyśmy byli tego świadomi) uzyskanie zezwolenia na wprowadzenie jakiegoś produktu do sprzedaży. Później się dowiedzieliśmy, że Amber Gold zawarł z jednym z zakładów ubezpieczeń dwie grupowe umowy ubezpieczenia tzw. umowy na cudzy rachunek, o których tam mowa w art. 808 Kodeksu cywilnego. Natomiast, żebyśmy byli świadomi, że zawarcie takiej umowy nie wymaga zgody Komisji Nadzoru Finansowego. Co więcej ono jest zabronione przez przepisy Prawa wspólnotowego (to jest taki art. 6 ust. 5 tam dyrektywy z 2002 r.)– ono stanowi, że państwa członkowskie nie przyjmują przepisów wymagających uprzedniej zgody lub systematycznego zgłaszania ogólnych i szczególnych warunków polis, stałych składek oraz formularzy i innych drukowanych dokumentów, które zakład zamierza stosować w swoich kontaktach z ubezpieczającymi. W konsekwencji wprowadzenie do sprzedaży jakiegokolwiek produktu ubezpieczeniowego nie wymaga, nie może wymagać, zgody Komisji Nadzoru Finansowego. Tak, żeby państwo nie mieli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to jest oczywiste dla wszystkich.

Świadek Paweł Sawicki:

Tak jeszcze, żeby państwo mieli świadomość, jak to wygląda, jeżeli chodzi o liczby takich grupowych umów w tamtym czasie – to sprawdziłem, przygotowując się tutaj do tego przesłuchania – było 544 tysięcy, ponad 544 tysięcy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, nigdy w opinii publicznej nie został postawiony zarzut, że Komisja Nadzoru Finansowego miała uzyskać informacje o produkcie, który oferuje podlegający jej zakład ubezpieczeń. Dziękujemy za to, jakby tutaj, przybliżenie, jest to dla wszystkich jasne i oczywiste, że to w ogóle nie podlega żadnej kontroli Komisji Nadzoru Finansowego.

Proszę dalej.

Świadek Paweł Sawicki:

No tak, ale mówimy w tej chwili też w takim kontekście, czy, kontrolując swoje zakłady ubezpieczeń, w jakiś sposób nie zetknęliśmy się z Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, proszę mówić dalej, no, myślę, że problem zupełnie w innym miejscu leży a nie w tym, jaki produkt sprzedaje towarzystwo ubezpieczeniowe.

Świadek Paweł Sawicki:

Tak.

Jeżeli chodzi…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Powstaje problem, komu go sprzedaje i czy ma do tego prawo a nie – co sprzedaje.

Świadek Paweł Sawicki:

Jeżeli chodzi o drugą dziedzinę nadzoru, to był ten nadzór zza biurka. Można postawić pytanie takie: czy zakłady ubezpieczeń, sprawozdając się ze swojej działalności do Komisji Nadzoru Finansowego, zobowiązane były sprawozdawać się ze współpracy z podmiotem z listy ostrzeżeń publicznych?

Oczywiście, odpowiedź brzmi: nie, chociażby dlatego, że wtedy formalnie takiej listy ostrzeżeń publicznych nie było, ona została wprowadzona od 17 stycznia, bodajże, 2014 r. Nie było żadnych takich przepisów, które by mówiły, że zakłady ubezpieczeń muszą się sprawozdawać o tym, że współpracują.

I trzecia dziedzina, to są inspekcje. Też tutaj nie przypominam sobie żadnego protokołu kontroli z inspekcji, który by mówił o Amber Gold.

No i… więc pytanie jest (wracam do tego pierwszego pytania, które sam sobie postawiłem), w jaki sposób się dowiedzieliśmy o Amber Gold? Otóż, w czerwcu 2012 r., dokładnie to jest 5 czerwca, otrzymaliśmy od kolegów z Departamentu Prawnego sygnał, że są dwa zakłady. dwa zakłady, które współpracują z podmiotami umieszczonymi (znowu, no, nie na liście, bo jej formalnie… to była taka zakładka na stronie Komisji Nadzoru Finansowego) i otrzymaliśmy taką informację, że istnieją dwa zakłady, które współpracują z podmiotami umieszczonymi na tej liście.

Prawnicy przekazali nam te informacje celem ewentualnego wykorzystania i zwrócili nam uwagę, że współpraca licencjonowanych towarzystw ubezpieczeniowych z takimi podmiotami, no, może mieć wpływ na poziom ryzyka reputacji zakładów ubezpieczeń. W tym samym miesiącu, tj. dokładnie 11 czerwca 2012 r., wysłaliśmy takie… tam poszły wezwania do tych zakładów ubezpieczeń i otrzymaliśmy takie odpowiedzi, że ta współpraca z Amber Gold Sp. z o.o. dotyczyła tylko jednego zakładu ubezpieczeń. Drugi zakład ubezpieczeń współpracował po prostu z inną firmą, która wtedy była umieszczona na liście ostrzeżeń publicznych. Więc mieliśmy wiedzę tylko i wyłącznie o jednym zakładzie ubezpieczeń, który współpracował z Amber Gold.

I teraz, trochę chciałbym może przybliżyć, co było w tej odpowiedzi, natomiast, no, muszę się tutaj powołać na art. 372 ustawy o działalności ubezpieczeniowej, to jest ustawa… to jest artykuł, który mówi o tajemnicy zawodowej. On mówi mniej więcej tak, że pracownicy Urzędu są obowiązani do nieujawniania informacji, z którymi zapoznały się w trakcie wykonywania swoich obowiązków wynikających z ustawy. No to, te informacje, one wynikają stąd właśnie, z tego, w jaki… zapoznaliśmy się z nimi wykonując te obowiązki wynikające z ustawy. Więc, tak bardzo, bardzo ogólnie, bez wskazywania, który to był zakład ubezpieczeń. I ten zakład ubezpieczeń, w odpowiedzi na nasze wezwania, tj. dokładnie 21 czerwca 2012 r., ten zakład ubezpieczeń nam napisał, że podjął decyzję o rozwiązaniu współpracy z Amber Gold. Natomiast, no, tam oczywiście było dużo więcej informacji dotyczących… jakie to były umowy, jaki był przypis składki, jaka była prowizja, natomiast…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, tylko, że ta wiedza to jest wiedza, którą komisja posiada choćby z innych materiałów jawnych i nie tylko, ponieważ Amber Gold zamieszczało zarówno te polisy, jak i warunki, na swoich stronach internetowych.

W związku z powyższym: to jest wiedza powszechnie dostępna.

Świadek Paweł Sawicki:

Natomiast, na podstawie tych umów, które dostaliśmy, powstała wątpliwość, czy Amber Gold przypadkiem nie wykonuje czynności pośrednictwa ubezpieczeniowego. I, rzeczywiście, była taka wątpliwość. Złożyliśmy zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

I to jest, jak gdyby, jeden wątek, z którym nadzór ubezpieczeniowy miał do czynienia z Amber Gold.

Druga kwestia, według mojej wiedzy, to są licencje i chodziło tutaj o wyrażenie przez Komisję Nadzoru Finansowego zgody na powołanie członka zarządu tego właśnie zakładu ubezpieczeń, który współpracował z Amber Gold. I tutaj wezwaliśmy zakład ubezpieczeń do złożenia wyjaśnień w przedmiocie roli tego kandydata w zakresie współpracy

z Amber Gold i uzyskaliśmy takie informacje, że te działania zmierzające do podjęcia współpracy, one były podejmowane na szczeblu dyrektorów regionalnych, nie na szczeblu zarządu. No, takich umów zakład ubezpieczeń zawierał też bardzo dużo. I stąd, jak… zakład ubezpieczeń, zarząd i w szczególności ten kandydat na tego członka zarządu tzw. zgodowego, nie uczestniczy w tym procesie, po prostu, współpracy z Amber Gold.

Tak, że taką wiedzę, bo ja wtedy referowałem tę sprawę na Komisji, taką wiedzę komisarzom przekazałem i 6 listopada 2012 r. Komisja Nadzoru Finansowego wyraziła zgodę na powołanie tego kandydata na członka zarządu zakładu ubezpieczeń.

Tak, że to są dwie takie informacje, o których mi wiadomo, dotyczące współpracy zakładów ubezpieczeń z Amber Gold.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To wszystko?

Świadek Paweł Sawicki:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Proszę pana, pokażę panu reklamy w jednym z tygodników, cykl reklam przez kilka miesięcy publikowanych, reklam Amber Gold z logo firmy Concordia Ubezpieczenia. Czy w pana opinii tego typu działalność, tego typu reklamy, miały uwiarygadniać firmę Amber Gold w oczach klientów?

Świadek Paweł Sawicki:

Znaczy, pan prezes pyta oczywiście o moją opinię, nie o stan mojej wiedzy. Wydaje mi się, że, no, taki wniosek jest możliwy do wyciągnięcia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Państwo w KNF posiadaliście wiedzę o Amber Gold od jesieni i zimy roku 2009. Składane były zawiadomienia, była aktywność samego KNF, natomiast na stronie Amber Gold informacja o umowie z tym towarzystwem, Concordia, opublikowana została już 19 marca 2010 r. Czy z takiego wewnętrznego monitoringu wewnątrz KNF (to jest ta informacja: ubezpieczenia, bezpieczna spłata – w trosce o ich klientów i ich najbliższych, strona Amber Gold), czy ta informacja w ramach waszego wewnętrznego monitoringu w KNF nie była do państwa przekazywana przez (nie wiem?) przez rzecznika prasowego, przez osoby, które bardzo wnikliwie analizowały wszystkie treści wrzucane do przestrzeni medialnej przez Amber Gold?

Świadek Paweł Sawicki:

Jeszcze raz – te zadania organu nadzoru, prawda, czyli licencje, inspekcje i nadzór zza biurka, żaden z tych formalnych kanałów nie wygenerował żadnych ryzyk związanych ze współpracą z Amber Gold. Czy jakikolwiek pracownik pionu ubezpieczeniowego był tego świadomy? Być może, tak. Tylko że, szanowni państwo, żebyśmy… no, ja akurat wtedy nie przypominam sobie, żebym się tą kwestią zajmował, tylko żebyśmy byli świadomi, że – no, do pewnego momentu – ta Amber Gold była tylko jedną z pozycji na tej liście, która zresztą była zakładką na naszej stronie internetowej. Była to… jeden z podmiotów. Dopiero od jakiegoś momentu ta skala była na tyle duża, na tyle wysoka, że można było, jak gdyby, się zastanawiać, tak bliżej, nad Amber Gold…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja to rozumiem, ale mieliście na pewno swoich analityków…

Świadek Paweł Sawicki:

I formalnie, formalnie, tak jak powiedziałem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jest lista ostrzeżeń, można taką rzecz „wygooglować".

Świadek Paweł Sawicki:

Formalnie my taką informację dostaliśmy z Departamentu Prawnego dokładnie 5 czerwca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, ale pyta pan poseł a kiedy była wiedza, nie – formalnie, bo, wie pan, formalnie to żeście zawiadomień nie wysłali.

Świadek Paweł Sawicki:

Ja takiej wiedzy… ja wtedy nie przypominam sobie, żebym się zajmował Amber Gold. Być może…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nie, pan poseł nie pytał, czy pan się zajmował, tylkoczy pan miał wiedzę i pracownicy pana departamentu mówili między sobą o tym, że istnieje taki podmiot i jest to podmiot problematyczny.

Świadek Paweł Sawicki:

Nie, nie przypominam sobie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli pomimo tych reklam w mediach ogólnopolskich, gdzie obok logo Amber Gold jest logo tej firmy, nie rozmawialiście nawet ze sobą o tym, tak? Czytając na pewno, bo wierzę, że czytaliście tę prasę, w której publikowane były reklamy Amber Gold razem z logo tej firmy…

Świadek Paweł Sawicki:

Panie pośle, no, w pewnym momencie na pewno takie rozmowy były, tylko – czy to było jeszcze… kiedy dokładnie, no, nie potrafię powiedzieć. Na pewno tego 5 czerwca otrzymaliśmy taką formalną notę z Departamentu Prawnego. Departament Prawny nie chce powiedzieć, że to było w zakresie jego właściwości, bo Amber Gold nie był w zakresie niczyjej właściwości, tak, natomiast akurat Departament Prawny sporządzał zawiadomienia o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa z natury rzeczy. I wtedy otrzymaliśmy taką formalną notę. Wtedy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja to rozumiem, tylko…

Świadek Paweł Sawicki:

…natomiast przed tą datą nie pamiętam, nie przypominam sobie. Być może, jacyś pracownicy ze sobą rozmawiali na ten temat, no, na pewno…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę zrozumieć też nasz punkt, tok myślenia.

Świadek Paweł Sawicki:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Skoro Amber Gold tworzy filię pod oknami KNF, w mediach ukazują się reklamy bardzo atrakcyjnie oprocentowanych lokat, z KNF wychodzi pismo do samego prokuratora generalnego. Na pewno rozmawiano w Urzędzie o sprawie Amber Gold, którego to punkt powstał niemalże pod oknem KNF i do którego reklam „podpina się" firmę ubezpieczeniową, tak naprawdę.

No też w dziale musiało to wzbudzać jakieś zainteresowanie, prawda?

Świadek Paweł Sawicki:

Tylko, zgodzi się pan poseł z tym, że ta działalność, ona na samym początku nie była na jakąś istotną, dużą, wielką skalę, ona od pewnego momentu była coraz większa.

Od jakiego momentu pracownicy ze sobą na ten temat rozmawiali, trudno mi w tej chwili powiedzieć, no, bo to jest bardzo dawno, minęło – po prostu – bardzo dużo czasu już od tamtej pory. Natomiast, no, co do zasady, no, państwo musicie to jak gdyby zrozumieć, no, nadzór ubezpieczeniowy zajmował się nadzorem nad zakładami ubezpieczeń i zajmował się licencjami, autoryzacją, inspekcjami i analizą sprawozdań finansowych.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja to rozumiem, tylko…wy wysyłacie wezwanie do Concordii 25 czerwca 2012 r., KNF jako organ nadzoru uzyskał informację, że spółka podjęła współpracę z Amber Gold. W dacie 4 czerwca 2012, na stronie internetowej tego podmiotu, widniały informacje, zgodnie z którymi spółka objęła ubezpieczeniem produkt oferowany przez Amber Gold pod nazwą „Lokata w złoto – Bezpieczne życie", 25 czerwca 2012. No ale wcześniej, nawet na witrynach tego punktu, zakładam, bo przypominam sobie witryny innych punktów, zdjęcia też z późniejszych scen, kiedy poszkodowani szturmowali oddziały już zamknięte, no, były informacje akurat o tym podmiocie świadczącym takie inne usługi.

Świadek Paweł Sawicki:

Tylko… tak, to jest…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest finisz, to jest koniec działalności, to jest na miesiąc przed upadkiem Amber Gold, prawda?

Świadek Paweł Sawicki:

Tak, przeczytał pan poseł chyba, z tego, co pamiętam, wezwanie przeze mnie podpisane. Rzeczywiście, to było z 25 czerwca, ale jeszcze wcześniej, bodajże z 11 czerwca, wysłaliśmy też podobne wezwanie do zakładu ubezpieczeń.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Racja, ale to jest czerwiec, nadal, czerwiec 2012.

Świadek Paweł Sawicki:

Natomiast, dlaczego wcześniej? My z tych formalnych, oficjalnych kanałów nie mieliśmy takich sygnałów, na przykład nie było (nie przypominam) sobie skarg, tak, nie przypominam sobie skarg na zakład ubezpieczeń.

Proszę, żebyście państwo też byli świadomi, że zakład ubezpieczeń, współpracując z Amber Gold to zakład ubezpieczeń był odpowiedzialny za realizację tych umów ubezpieczenia. To nie było jakichś sygnałów, że zakład ubezpieczeń się nie wywiązuje z realizacji tych umów.

Natomiast, oczywiście, no, rozumiem ten tok myślenia, że – w pewnym sensie – zakłady ubezpieczeń, współpracując z Amber Gold, niejako uwiarygodniały to, że to nie jest jakiś taki podmiot, no, że jest to poważny podmiot, tak, skoro licencjonowany…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tylko pan, panie dyrektorze, mówi o tych kanałach formalnych. Gdyby kanałów formalnych trzymał się rzecznik to rzecznik nie doprowadziłby do wpisania na listę ostrzeżeń, bo nie byłoby kanału formalnego. Nikt nie zgłosił skargi, samo wpłynęło zapytanie od dziennikarza RMF FM – „wygooglował", okazało się, że jest taki podmiot, wpisał na listę ostrzeżeń.

To była praca analityczna, tak, którą na pewno też podejmowaliście.

Świadek Paweł Sawicki:

W tym momencie, w którym zostaliśmy zawiadomieni przez dziennikarzy o Amber Gold, myślę, że skala działalności nie była duża. Ona w roku 2009, 2010 na pewno nie była duża, od pewnego momentu stała się jakaś istotna.

Wysłaliśmy to wezwanie w czerwcu 2012 r., zakład ubezpieczeń zerwał tę współpracę. Zawsze można powiedzieć, że można było to zrobić wcześniej.

Czy, odpowiadając na takie pytanie, czy można to było zrobić wcześniej? No, pewnie można.

Czy mieliśmy formalne sygnały, np. że nierealizowane są umowy ubezpieczenia? Nie.

Czy mieliśmy jakieś formalne sygnały, że są zagrożone interesy ubezpieczających, ubezpieczonych? Nie, nie mieliśmy takich sygnałów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W lipcu 2012 r. KNF poinformował banki o niekorzystnym wpływie związanym ze współpracą, z podmiotami wpisanymi na listę ostrzeżeń KNF. Czy podobne działania podejmowała Komisja w stosunku do firm ubezpieczeniowych, współpracujących w Amber Gold w tamtym okresie?

Świadek Paweł Sawicki:

Czy mieliśmy świadomość? No tak, to jest chociażby to pismo, o którym pan poseł powiedział. To jest to pismo, ale też to pismo wcześniejsze. Natomiast, żebyśmy byli świadomi, że nam zakład ubezpieczeń już dokładnie 21 czerwca 2012 r. odpowiedział, że – po prostu – tę współpracę zrywają.

Nie mieliśmy informacji o innych zakładach ubezpieczeń, które w jakiś sposób współpracują czy, tak jak pan poseł się wyraził – uwiarygadniają, poprzez swoją współpracę, Amber Gold.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję, nie mam więcej pytań do pana.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę pana, ja mam takie pytanie: czy zakład ubezpieczeń, podejmując się współpracy z pośrednikiem, musi zbadać jego uprawnienia w tym zakresie?

Świadek Paweł Sawicki:

Zakład ubezpieczeń, podejmując się współpracy z pośrednikiem, musi tego pośrednika zgłosić do rejestru Komisji Nadzoru Finansowego. W takim rejestrze…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy Amber Gold był zgłoszony?

Świadek Paweł Sawicki:

Według mojej wiedzy, nie był zgłoszony.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę powiedzieć, czy przepisy przewidują sankcje dla zakładu ubezpieczeń za podjęcie takiej współpracy z podmiotem, który nie posiada odpowiedniego zezwolenia?

Świadek Paweł Sawicki:

Tak, przepisy mówią o tym, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, proszę…

Świadek Paweł Sawicki:

…z tym że, pani poseł, żebyśmy tu byli świadomi, i z tego, co sobie przypominam, tam jest uznanie administracyjne, więc musimy od razu wykazać, tak, co to jest uznanie administracyjne.

Musimy od razu wykazać, że zastosowanie takiego, a nie innego środka jest adekwatne do takiej sytuacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ja muszę panu powiedzieć, że akurat uznanie administracyjne jest najprostsze do wymierzenia kary w przeciwieństwie do innych twardych przesłanek.

Czy, proszę pana, czy Komisja Nadzoru Finansowego nałożyła karę na Concordię za podjęcie współpracy z pośrednikiem nieposiadającym zezwolenia?

Świadek Paweł Sawicki:

Według mojej wiedzy, nie.

Ja od razu tutaj może uprzedzę pytanie pani poseł – tak, występowaliśmy z taką informacją do Departamentu Prawnego, który był właściwy w zakresie koordynacji spraw związanych z karami. Tak, że taką…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
I co departament odpowiedział?

Świadek Paweł Sawicki:
Departament Prawny odpowiedział, że rozważył.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, proszę powiedzieć, czy pan wie, czy doszło do nałożenia tej kary, czy nie doszło?

Świadek Paweł Sawicki:
Moim zdaniem, nie doszło.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kto za to, kto finalnie nakładał tę karę na taki zakład ubezpieczeń społecznych?

Świadek Paweł Sawicki:
Karę – nie na zakład ubezpieczeń społecznych, tylko – na zakłady ubezpieczeń…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Na… tak.

Świadek Paweł Sawicki:
…nakłada Komisja Nadzoru Finansowego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To znaczy, dokładnie kto?

Świadek Paweł Sawicki:
Komisarze swoją decyzją w głosowaniu na posiedzeniu Komisji. Komisarzy wtedy, nie pamiętam dokładnie, było sześciu, siedmiu.

Tak, że musi być taki wniosek przedstawiony na posiedzeniu Komisji i komisarze – po prostu – głosują, tak: czy jesteśmy za, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy był taki wniosek przedstawiony na posiedzeniu?

Świadek Paweł Sawicki:
Nie przypominam sobie. Nie przypominam sobie, czy był formalnie taki wniosek przedstawiony.

Wydaje mi się, że chyba nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, czy wie pan, dlaczego odstąpiono od ukarania Concordii?

Świadek Paweł Sawicki:
Znaczy to nie jest tak, że odstąpiono, na pewno Departament Prawny, który koordynował kary w tym zakresie, no, po prostu prowadził mnóstwo postępowań w tym zakresie, mnóstwo takich wniosków było przedkładanych…

To nie był mój zakres obowiązków.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Panie dyrektorze, my to wiemy, że u państwa jest taka pewna, dość charakterystyczna cecha, w Komisji Nadzoru Finansowego, że każdy z państwa widzi swój wycinek i nie interesuje się, broń Boże, niczym, co wychodzi poza to, co ma zapisane w ustawie.

Więc, kto jest pana bezpośrednim przełożonym, czy był w tamtym okresie?

Świadek Paweł Sawicki:
Jakbyśmy się nie interesowali, pani poseł, tym, co jest poza naszym zakresem obowiązków to byśmy w ogóle nie złożyli zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, przecież Komisja Nadzoru Finansowego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, złożyliście państwo zawiadomienie, które nie odniosło żadnego skutku przez przeszło dwa lata.

W związku, z powyższym…

Oczywiście, złożyliście to zawiadomienie, jak najbardziej.

Pytanie moje jest takie: kto był pana ówczesnym bezpośrednim przełożonym?

Świadek Paweł Sawicki:

Moim bezpośrednim przełożonym w okresie, w pewnym momencie, był przewodniczący Lesław Gajek, w pewnym momencie – przewodniczący Stanisław Kluza.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan rozmawiał (w tym okresie to rozumiem, że już nie z panem Kluzą, bo nie było takiej możliwości) z panem Gajkiem na ten temat, że Concordia złamała pewne postanowienia, zawierając umowę tego ubezpieczenia z podmiotem, który – i nie tu jest problem – z podmiotem, który jest na liście ostrzeżeń, tylko z podmiotem, który nie ma odpowiedniego zezwolenia, a co za tym idzie, powinna na nią być nałożona kara finansowa?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie przypominam sobie.

Znaczy inaczej – mogła być taka rozmowa, mogło jej nie być, nie przypominam sobie. Na pewno, formalnie zwróciliśmy uwagę na to, że zakład ubezpieczeń mógł być ukarany…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, mamy dość słuchania, co formalnie, który z pracowników zrobił.

Pytam pana, czy rozmawiał pan ze swoim bezpośrednim przełożonym?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie przypominam sobie. Nie przypominam sobie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan uważa, że w tych okolicznościach kara za takie postępowanie…

Świadek Paweł Sawicki:

Pani poseł mówimy o roku 2012, po prostu, sobie nie przypominam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan uważa, panie dyrektorze, że powinna być nałożona kara na ubezpieczyciela za zawarcie takiej umowy?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie podzielam tutaj opinii pani poseł, co do uznania administracyjnego, że jest to najprościej wykazać, pani poseł, dlatego że już niejedną sprawę przegraliśmy właśnie w wojewódzkim sądzie administracyjnym przez to, że to nie było tak wykazane, jak wojewódzki sąd administracyjny sobie uważał.

Ale – tak, uważam, że należałoby rozważyć nałożenie takiej kary.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, pan o to wnioskował, więc ja pana pytam, czy jeżeli pan…

Świadek Paweł Sawicki:

Tak, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…zawnioskował o to do Departamentu Prawnego. Departament Prawny z tym nic nie zrobił – czy rozmawiał pan na ten temat ze swoim bezpośrednim przełożonym?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie przypominam sobie. Być może taka rozmowa była, być może takiej rozmowy nie było… nie, w tej chwili nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A co pan zrobił w związku z faktem… Co pan zrobił w związku z tą wiedzą o postępowaniu Concordii?

Świadek Paweł Sawicki:

Jeżeli chodzi o Concordię, wykorzystaliśmy ją przede wszystkim w postępowaniu licencyjnym, tak. Była, tak jak powiedziałem, była kandydatura jednego z…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do tego dojdziemy.

Pytam na razie nie o opiniowanie – do tego dojdziemy. Ale, tu też są inni posłowie, to być może oddam głos komuś innemu. Pytam pana na ten moment o fakt, że – tak jak pan poseł Brejza zauważył – zawarcie tej umowy z podmiotem, który nie posiadał zezwolenia, jest obwarowane sankcją, właśnie po to, że towarzystwa ubezpieczeniowe nie mogą zawierać umowy o pośrednictwo z kimkolwiek, tylko z podmiotami, które mają zezwolenia. Są to ogromne pieniądze i to są również wysokie kary finansowe. Concordia dając swoje logo i, jakby pozwalając na to, że Amber Gold posługiwał się tym faktem, że te lokaty są ubezpieczone, czy te kontrakty są ubezpieczone… to wzmacniało zaufanie nieświadomych ryzyka obywateli.

Pytam pana, jako dyrektora tego departamentu – jak już pan ustalił ten fakt i w wyniku tego faktu doszło do zerwania współpracy z Amber Gold, czy pan doprowadził do wyciągnięcia konsekwencji wobec podmiotu naruszającego?

Świadek Paweł Sawicki:

Zgodnie z obowiązującym regulaminem organizacyjnym przekazałem tę sprawę komórce, która jest właściwa w zakresie kar na podmiot nadzorowany.

Tylko znowu, pani poseł, oczywiście łatwo w tej chwili oceniać, tylko niech pani poseł weźmie pod uwagę taką rzecz, że ani prokuratura, ani później sąd nie podzieliły naszego stanowiska dotyczącego… że to było naruszenie. To jest dokładnie art. 47 ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Więc, jeżeli pójdziemy w ten sposób…

Nawet jeżeliby doszło do takiej kary, pani poseł, to spółka na pewno by, zakład ubezpieczeń na pewno by ją zaskarżył i prawdopodobnie sąd mógłby ją również uchylić, tak, z uwagi na to, że tu po prostu nie było przestępstwa. Tak, że musimy być tego też świadomi, że to w tej chwili łatwo powiedzieć, że trzeba było nałożyć karę, natomiast, no, sąd, sąd stwierdził, że tu nie było przestępstwa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, ja chcę panu powiedzieć jedną rzecz – odwoływanie się do działania wymiaru sprawiedliwości w przypadku Amber Gold jest dość chybione, bo wymiar sprawiedliwości nie poradził sobie z tą sprawą prawie w żadnym aspekcie. My wiemy, już wyświetliliśmy tu kilka postępowań (a mamy jeszcze kilkanaście lub kilkadziesiąt, które pokażemy opinii publicznej), gdzie wymiar sprawiedliwości kompletnie poległ. Więc proszę się nie odwoływać do słuszności decyzji, bo tu z tym bywa różnie, bardzo różnie. Ponadto postępowania te są wznawiane i niekoniecznie należy podzielić ten pogląd.

Nie sąd, tylko prokuratura, a nie sąd, bo sąd tutaj się nie orzekał w żadnym wypadku, prokuratura – prokuratura nie postawiła tego zarzutu.

Świadek Paweł Sawicki:

Ale sąd, ale sąd zgodził się, oddalił zażalenie na postanowienie… oddalił nasze zażalenie, wydał postanowienie o utrzymaniu w mocy postanowienia prokuratury…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…prokuratury, to jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa jest taka, że pan sam powiedział, że uznał, że doszło do naruszenia przepisów i zarekomendował pan, jakby no, wyciągnięcie z tego tytułu konsekwencji. Więc pytam pana, czy po tym, jak już pan to ustalił i przesłał do działu prawnego, czy pan rozmawiał na ten temat – czy to z dyrektorem Departamentu Prawnego, czy z panem Gajkiem – dlaczego ta sprawa nie miała dalszego biegu w tym zakresie?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie przypominam sobie takiej rozmowy, być może ona miała miejsce, w tej chwili naprawdę… to jest po prostu lat temu pięć. No, nie przypominam sobie. Nie wiem, czy ona miała miejsce, czy nie było takiego…

Natomiast no, znowu no, to nie jest tak, że ja bym dał sobie rękę uciąć,wtedy, w tamtym momencie, bo my… Pani poseł mówi tak: No, nie powołujmy się na organy ścigania, wiemy co organy ścigania zrobiły w tej sprawie. Ale to wiemy z tej perspektywy. Przerzućmy się do roku 2012, wtedy ta perspektywa nie była taka. To nie było tak, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, przecież pan ustalił bezsporny fakt. Mało tego, w wyniku pańskiego działania, doszło do szybkiego zerwania tej umowy. Co pan… czego pan jeszcze nie był pewny?

Świadek Paweł Sawicki:

To też, dlatego taki wniosek złożyliśmy w zakresie tego, że – naszym zdaniem – należy rozważyć nałożenie kary na zakład ubezpieczeń w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I to już, i to jest jakby już ustalone. Tylko pytam pana, czy pan położył jakby tutaj, postawił kropkę i zapytał – czy to dyrektora Departamentu Prawnego, czy swojego przełożonego, czy szefa Komisji Nadzoru Finansowego – co się stało z tym wnioskiem przekazanym do Departamentu Prawnego?

Świadek Paweł Sawicki:

Znaczy tam… wydaje mi się, że nawet była jeszcze jakaś nota i Departament Prawny nam – po prostu – odpisywał, że ta sprawa jest dalej rozważana. Tak, z tego, co pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale już minęło pięć lat i jak się rozważył?

Świadek Paweł Sawicki:

Ale jeżeli pani poseł pyta o to, czy chon, no zróbcie coś z tą sprawą. Nie, pewnie takich działań nie było.

Czy były jakieś rozmowy z moim przełożonym, czy z moim kolegą, w tym zakresie? Być może były, nie pamiętam… pięć lat temu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie dyrektorze, jest czerwiec 2012 r., w sierpniu wybucha ogromna afera, żyje tym cała Polska. Jak ja bym była dyrektorem departamentu (a minęły niecałe dwa miesiące) to bym podeszła (choćby wtedy do dyrektora Departamentu Prawnego albo szefa) i powiedziała: szefie, był taki aspekt tej sprawy, chciałam się zapytać, jak się zakończyło?

Świadek Paweł Sawicki:

No, nie chciałbym tutaj jakoś zdradzać naszych kulis, ale… rozmów, ale zdarzały się takie rozmowy przy okazji innych spółek. I czasami mi się udawało, czasami mi się nie udawało przekonać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nie chodzi o przekonanie, chodzi o to, żeby się dowiedzieć, na którym...

Świadek Paweł Sawicki:

Nie pamiętam, czy w tej konkretnej sprawie, nie pamiętam, czy rozmawiałem dokładnie na ten temat. Wydaje mi się, że chyba nawet była nota jakaś i Departament Prawny odpowiedział, że cały czas rozważa tą sprawę. W pewnym momencie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kiedy skończył rozważać?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie mam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Pan poseł Jarosław Krajewski…

Ktoś z państwa?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To mogę ja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Chciałam zapytać, czy pana departament analizował treść umów zawartych przez Concordię z Amber Gold?

Świadek Paweł Sawicki:

No, w pewnym zakresie, tak. To były umowy na cudzy rachunek, gdzie ubezpieczającym była, ubezpieczającym było Amber Gold. Ale to znowu nie chciałbym wchodzić w szczegóły tych umów i szczegóły tych analiz, dlatego, że mamy ten art. 372, który mówi, że nie możemy dzielić się tym, co uzyskaliśmy w trakcie wykonywania swoich czynności ustawowych.

Tak, że jakieś analizy...

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W tym pana określeniu „w pewnym sensie tak" to, co to znaczy to: „w pewnym sensie tak"?

Świadek Paweł Sawicki:

No, podstawowy: jaki to był charakter umowy, kiedy została wypowiedziana. Mam takie dane, jaki był przypis składki w związku z tą umową, mam dane dotyczące prowizji, ale tak jak… proszę spróbować… na art. 372 ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę mi powiedzieć – 11 czerwca 2012 r., Departament Nadzoru Ubezpieczeniowego, pani dyrektor tegoż departamentu, pani Beata Baluta występuje do Concordii. Otrzymuje odpowiedź Komisja 25 czerwca, pismo...

Świadek Paweł Sawicki:

21., 21.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

21. jest datowana odpowiedź, dociera, tu mam stempel komisji nadzoru, 25. …

Świadek Paweł Sawicki:

Być może, być może.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…komisja otrzymuje to pismo a pana Departament Licencji Ubezpieczeniowych i Emerytalnych występuje 25 czerwca. Proszę powiedzieć, jak wyglądała współpraca tych dwóch departamentów, jak wyglądała koordynacja działań pomiędzy departamentami?

Świadek Paweł Sawicki:

Moim zdaniem, ta współpraca wyglądała dobrze, koordynowaliśmy ze sobą działania. To wezwanie z DNU, ono dotyczyło tak naprawdę (DNU to jest departament analityczny), ono dotyczyło właśnie szczegółów dotyczących tych umów. Natomiast my poprosiliśmy, my zwróciliśmy właśnie na to uwagę, o czym dowiedzieliśmy się w nocie Departamentu Prawnego, czyli zwróciliśmy m.in. uwagę na to, że współpraca licencjonowanych towarzystw ubezpieczeniowych z takimi podmiotami może mieć wpływ na poziom ryzyka.

I oni nam odpisali wtedy, że – tak jak już wcześniej wyjaśnili – zerwali umowę, że już zakończyli współpracę.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Z Amber Gold?

Świadek Paweł Sawicki:

Tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy mógłby pan powiedzieć coś więcej, jakie były ustalenia, okoliczności tego postępowania… tego zerwania tej mowy?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie chciałbym… ja w tej chwili nie chciałbym testować tego art. 372, bo tam jest odpowiedzialność karna również za ujawnienie. Dokładnie ja go może przeczytam. Jest napisane, że: „są obowiązani do nieujawniania osobom nieupoważnionym informacji, z którymi zapoznały się w trakcie wykonywania swoich obowiązków wynikających z ustawy”.

Więc wydaje mi się, żeby mówić dokładnie, co i jaka była treść tej korespondencji, no, bo są to typowe czynności, z którymi się zapoznaliśmy w trakcie wykonywania swoich obowiązków wynikających z ustawy. To było formalne wezwanie w trybie artykułu (trzysta tam ileś, nie wiem, trzy czy cztery) ustawy do złożenia wyjaśnień i w odpowiedzi na to uzyskaliśmy pewne informacje.

Tak, że to nie jest taka wiedza medialna, z którą mógłbym się dzielić.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A proszę mi jeszcze powiedzieć *à propos* koordynacji dwóch departamentów, które wymieniłam wcześniej – państwo, rozumiem, wymienialiście się wiedzą na temat...

Świadek Paweł Sawicki:

Wymienialiśmy się wiedzą, również pan przewodniczący, profesor Lesław Gajek, który był naszym zwierzchnikiem, organizował i teraz organizuje (no, przeważnie raz na tydzień, czasami, jeżeli jest taka potrzeba, częściej) takie tzw. zebrania pionu, gdzie wtedy dyrektorzy omawiają najważniejsze sprawy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Wtedy też tak było, że były to systematyczne spotkania?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie przypominam sobie, nie przypominam sobie. No, to było pięć lat temu, ale być może państwa rozczaruję, w tamtym okresie (ja wiem, że to z tej perspektywy może wyglądać inaczej) – w tamtym okresie to nie była jakaś taka sprawa, z którą… no, to nie była jakaś taka bardzo istotna sprawa wtedy z naszej perspektywy, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Być może dlatego…

Świadek Paweł Sawicki:

Widzieliśmy, że jest jakiś podmiot, że… tak, że nie przypominam sobie, czy omawialiśmy tę kwestię.

Takie spotkania się odbywały, ale, tak jak mówię, no, do pewnego momentu Amber Gold był jednym z wielu podmiotów na liście ostrzeżeń publicznych. W pewnym momencie, no, ta spółka się rozwinęła, kupiła tę linię lotniczą, no, ta sprawa zaczęła wyglądać inaczej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

My cały czas próbujemy dowiedzieć się właśnie, dlaczego przez tak długi czas grupa spółek działała bezkarnie, bo nie jest pan pierwszą osobą, która mówi, że na tamtym etapie ta sprawa nie była na tyle potężna, na tyle zagrażająca, na tyle stanowiąca ryzyko dla rynku finansowego, że nie podjęto innych działań. Ale właśnie dlatego, że być może Komisja (prokuratura jak postąpiła, już wiemy)… Komisja Nadzoru Finansowego nie skorzystała z porozumienia chociażby z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Państwo, nadzorując banki, mogliście być może (o to dopytujemy pana i pana kolegów z Komisji) wykonać więcej w ramach nadzoru banków, żeby wiedzieć, na ile (w tamtym właśnie czasie) ta sytuacja była poważna, żeby podjąć wszystkie możliwe skuteczne działania.

Świadek Paweł Sawicki:

No, tu muszę powtórzyć to, co już mniej więcej powiedziałem.

Z naszej perspektywy, z perspektywy nadzoru ubezpieczeniowego, nie mieliśmy sygnałów o tym, w szczególności nie przypominam sobie skarg związanych z nierealizo-

waniem tych umów, które ten zakład ubezpieczeń zawarł. Nie było żadnych sygnałów, że tam są jakieś nieprawidłowości.

Ponadto, z perspektywy nadzoru ubezpieczeniowego, wypłaty dla ubezpieczonych gwarantował nie Amber Gold, tylko właśnie ten zakład ubezpieczeń, więc z tej perspektywy nie widzieliśmy jakiś takich ryzyk. No, z tej drugiej perspektywy być może nie sięgaliśmy tak daleko. Dlaczego? No dlatego, że każdy się skupiał na wykonywaniu po prostu swoich zadań, do których był zobowiązany przepisami prawa.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To już słyszeliśmy wielokrotnie.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, powołuje się pan na art. 372, w związku z tym, jeżeli pojawiałyby się informacje istotne dla komisji, które wymagałyby wyłączenia z jawności tego posiedzenia (chodzi oczywiście o działalność ubezpieczeniową) – czy ma pan takowe do przekazania i powinniśmy podjąć ten krok, wyłączyć jawność i chce nam pan coś przekazać istotnego dla wyjaśnienia afery Amber Gold?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie sądzę, to są informacje dotyczące szczegółów tej współpracy. Mamy treść tej umowy, mamy… ile zakład ubezpieczeń, jaki był przypis składki, jaką wziął prowizję, ale nie sądzę, żeby to coś zmieniło z punktu widzenia, z dzisiejszej perspektywy, z perspektywy działalności spółki Amber Gold. Są to po prostu szczegółowe informacje, które uzyskaliśmy.

No, mamy wiedzę, ale nie sądzę, żeby ona coś zmieniła, biorąc pod uwagę przedmiot i cel tej komisji śledczej, ale to jest tylko moja opinia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, czy w trakcie, kiedy KNF zajmował się sprawą Amber Gold, funkcjonował jakiś system współpracy między departamentami koordynacji działań KNF w sprawie Amber Gold, żeby to pozbierać jakoś kompleksowo i działać, no, tak całościowo, jak „jedna pięść", można powiedzieć?

Bo wiemy, że sprawą zajmował się Departament Prawny, Postępowań, Komunikacji Społecznej, Departament Licencji Ubezpieczeniowych i Emerytalnych. Czy była jakakolwiek koordynacja tej pracy?

Świadek Paweł Sawicki:

Przygotowując się do posiedzenia tej Komisji, poprosiłem tutaj pracowników o formalną procedurę w zakresie, tutaj, ostrzeżeń publicznych. I taka formalna procedura została wydana 21 listopada 2012 r. i ona była przygotowana przez DKS, przez Łukasza Dajnowicza, którego państwo już przesłuchiwaliście. No i to była pierwsza procedura, która mówiła, że komórka, no, np. tutaj przeczytam: „Komórki organizacyjne UKF niezwłocznie przekażą do DKS przypadki podmiotów pojawiających się w skargach/pytaniach/donosach kierowanych do KNF, wobec których nie istnieje podejrzenie, że prowadzą działalność bez wymaganego przepisami prawa zezwolenia".

Tak, że ta procedura, uprzedzając pytanie: dlaczego ta procedura tak późno powstała, odpowiedź brzmi na to…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jaka jest data tej procedury?

Świadek Paweł Sawicki:

Słucham?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jaka jest data wejścia w życie tej procedury?

Świadek Paweł Sawicki:

21 listopada 2012 r.

Uprzedzając pytanie, dlaczego tak późno ta procedura powstała, no, odpowiedź jest oczywiście taka, że w przepisach prawa w ogóle lista ostrzeżeń publicznych pojawiła się z ustawą z 2013 r. a weszła w życie 2014 r., więc i tak ta procedura została stworzona dużo wcześniej niż KNF uzyskał ten obowiązek… niż na KNF został nałożony obowiązek prowadzenia listy ostrzeżeń publicznych.

Czy można powiedzieć, że w sprawie Amber Gold ktoś tę sprawę koordynował? Trudno mi udzielić… nie wiem, nie mam takiej wiedzy. Wydaje mi się, że po prostu każdy robił… Przede wszystkim zaangażowany był Departament Prawny, no, bo on, z natury rzeczy, przygotował to zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, i DKS (Departament Komunikacji Społecznej Łukasza Dajnowicza), bo on pozyskał te informacje.

Te dwa departamenty były najbardziej zaangażowane w tego typu działalność firm, które nie mają licencji a mimo to zachowują się jak banki, czy jak zakłady ubezpieczeń.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z kim, z innych instytucji państwowych, spotykał się pan w sprawie Amber Gold?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie przypominam sobie, żebym się w ogóle spotykał z jakąkolwiek instytucją w sprawie Amber Gold.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy miał pan zastrzeżenie do pracy UOKiK lub też innych instytucji państwowych w sprawie Amber Gold? Pisemne zastrzeżenia?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie.

Jeszcze raz… pisemne zastrzeżenia?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na przykład?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wewnątrz, no, wewnątrz pracy swojego departamentu?

Świadek Paweł Sawicki:

Czy… ja rozumiem, czy pan poseł pyta, czy sporządziłem jakąś notę np. do swojego przełożonego i tam napisałem, że mam zastrzeżenie do pracy UOKiK?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, bardzo dobrze pan zadaje sam sobie pytania.

Świadek Paweł Sawicki:

No, nie, takiej noty nie sporządziłem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

To zatem twierdzi pan, że brakowało właściwego ustawodawstwa, żeby zablokować działalność Marcina P. na tym etapie, tak? A mimo to KNF tworzył tę publiczną listę ostrzeżeń, więc jak gdyby robił krok do przodu, tylko jednak czegoś zabrakło, żeby ten krok był „skokiem” – przepraszam za to słowo.

Świadek Paweł Sawicki:

Znaczy, zawsze z dzisiejszej perspektywy, oczywiście, państwo nas tutaj „grillujecie”, zawsze z tej perspektywy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja pana „grilluję”, proszę świadka?

Świadek Paweł Sawicki:
Zawsze z tej perspektywy wygląda to w ten sposób, że można było zrobić coś szybciej, lepiej, więcej. Natomiast – tak, pod tą opinią się podpiszę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana…

Świadek Paweł Sawicki:
…nie było przepisów prawa, to nie był podmiot przez nas nadzorowany. W tamtej sytuacji w jakiś sposób próbowaliśmy sobie radzić z tą sytuacją.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadka, czy świadek próbuje utrudnić prace komisji, mówiąc, że świadka „grillujemy”…
Świadek Paweł Sawicki:
Nie, no…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…albo sugeruje, że dokonujemy czynności, które w jakikolwiek sposób zaprzeczają pracom tej komisji w kontekście ustawy, która ją reguluje?

Świadek Paweł Sawicki:
Przepraszam za swój żart.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę powiedzieć, świadek prowadził rozmowy na temat możliwości ukarania tego podmiotu ubezpieczeniowego, tak. W zakresie współpracy z Amber Gold.

Świadek Paweł Sawicki:
Tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Takie słowa padły.

Świadek Paweł Sawicki:
Tak, padły takie słowa. Z tego, co pamiętam, wysłaliśmy w tym zakresie… rzeczywiście zwróciliśmy uwagę w nocie na istnienie takiej możliwości i zasugerowaliśmy, żeby rozważyć nałożenie takiej kary.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy pojawiał się tutaj jakiś spersonalizowany opór?

Świadek Paweł Sawicki:
Nie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
To znaczy, czy ktoś był temu ewidentnie przeciwny?

Świadek Paweł Sawicki:
Nie, nie było takiego oporu. Natomiast, no, też musimy być świadomi tego, że tych postępowań jest bardzo dużo, to jest jedna kwestia.

A druga kwestia, to w tamtym czasie, tak jak powiedziałem, te nasze zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, one były umarzane. Więc istnieje takie naturalne podejście: no tak, pójdziemy z tym do sądu, zakład ubezpieczeń wyciągnie od razu to postanowienie o umorzeniu czy to postanowienie sądu, w którym sąd zgadza się z postanowieniem prokuratury i przegramy sprawę.

Tak, że takie myślenie, być może, też było.

To nie był mój zakres działalności.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
A, czy to utrudniało pana pracę?

Świadek Paweł Sawicki:
Jeszcze raz?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy to myślenie utrudniało pana pracę, chodzi szczególnie o efektywność np. w zakresie współpracy tej firmy ubezpieczeniowej, wezwania tej firmy do zerwania relacji z Amber Gold?

Świadek Paweł Sawicki:

Czy to myślenie utrudniało moją pracę?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, bo tak świadek powiedział, że panowało takie przekonanie, że jest takie ryzyko procesowe, prawda, o którym przed chwilą świadek mówił.

Świadek Paweł Sawicki:

Nie, ja w tej chwili głośno myślę – ja na ten temat nie przypominam sobie żadnych rozmów, tylko próbuję się postawić w sytuacji Departamentu Prawnego, który otrzymał od Sawickiego taki wniosek, tak? I, tak jak mówię, sam od siebie jakbym otrzymał taki wniosek…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, proszę pana, w którym momencie zapadło postanowienie sądu utrzymujące w mocy umorzenie tego wątku, w którym roku?

Świadek Paweł Sawicki:

Tak, no, to już było później, nie pamiętam dokładnie, w 2014…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ile temu?

Świadek Paweł Sawicki:

…2014, 2015 r., nie pamiętam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy to było… proszę pana, to jak się to miało do podejmowania decyzji w…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W marcu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…w czerwcu i w lipcu 2012 r.?

Świadek Paweł Sawicki:

No, słuszna uwaga. No ja, tak jak mówię, no, głośno myślę.

My nie rozmawialiśmy na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan, dlaczego o to pytamy? Dlatego że mamy nieodparte wrażenie (a w zasadzie już nie wrażenie, tylko wiedzę o tym), że instytucje, nawet jak już powzięły informację o Amber Gold, to zrobiły wszystko, aby nie ukarać w jakikolwiek sposób osób winnych za ten proceder.

A pan mówi o tym, że my pana „grillujemy"…

Ja panu powiem tak: rozmawiamy, przynajmniej na tym etapie, o osiemnastu tysiącach obywateli, ale my jeszcze będziemy rozmawiać w dalszej części prac Komisji o tym, ile milionów stracił Skarb Państwa i jaka została zaległość podatkowa, jaka została zaległość w ZUS. Wie pan, my nie rozmawiamy o tym, że gdzieś zginęło pięćset złotych, tylko rozmawiamy o tym, że ówczesne organy państwa pozwoliły na to, aby powstał podmiot, który oszukał… bo to nie są tylko ci obywatele, to jesteśmy my wszyscy w postaci tych pieniędzy, które utracił Skarb Państwa.

Więc wie pan, niech pan – po pierwsze – nie mówi o „grillowaniu", a – po drugie – jak pan już chce być precyzyjny to niech pan powie, jak się ma 2015 r. czy 2014 r. z umorzenia do waszej decyzji w wakacje 2012 r. A pytamy o to również w kontekście tego, co zrobiły instytucje, jak się już dowiedziały o tym, że doszło do nieprawidłowości. Czy

wyciągnęły wnioski w stosunku do podmiotów podległych, tak jak było to zresztą hucznie zapowiadane z mównic sejmowych?

Świadek Paweł Sawicki:

Jeszcze raz chciałbym formalnie i oficjalnie przeprosić za użyte przeze mnie słowo.

Jeżeli chodzi…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, proszę świadka, ja nie potrzebuję przeprosin, natomiast – no, proszę nie tworzyć wrażenia, że to jest, po prostu, nie wiem, mała gastronomia na kółkach, no. Zadajemy pytania, świadek odpowiada, to nie jest „grill", chociaż pojawiały się w sprawie Amber Gold pewne grille…

Świadek Paweł Sawicki:

…natomiast, jeżeli chodzi o możliwość nałożenia kary pieniężnej – no, muszę to jeszcze raz powiedzieć, to nie były moje kompetencje, żeby podjąć taką decyzję.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mogę jeszcze jedno pytanie, pani przewodnicząca?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jeszcze jedno, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak.

Proszę powiedzieć, ile minęło czasu od wezwania tego podmiotu ubezpieczeniowego do momentu zerwania współpracy z Amber Gold?

Świadek Paweł Sawicki:

Z tego, co pamiętam, to zakład ubezpieczeń napisał, że oni zerwali tę współpracę jeszcze nawet przed naszym wezwaniem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to działanie było *post factum*?

Świadek Paweł Sawicki:

No, tak napisaliśmy, że… odpowiedź była taka, że przede wszystkim chcielibyśmy…

Z tego, co pamiętam, to jedna umowa została już wypowiedziana a w drugiej chyba trwał jeszcze okres wypowiedzenia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Może pan ujawnić powody, jakie były zawarte w tym piśmie?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie przypominam sobie…

Jeszcze raz, jakie były powody zerwania tej współpracy?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, ponieważ nastąpiło to przed wystosowaniem wezwania do firmy ubezpieczeniowej.

Świadek Paweł Sawicki:

Nie przypominam sobie, żeby zakład ubezpieczeń… Zakład ubezpieczeń, po prostu, odpowiedział w ten sposób, że już ta umowa została zerwana. Tam były dwie umowy ubezpieczenia, jedna umowa o współpracy i z tego, co pamiętam, to ta umowa o współpracy i jedna umowa już zostały rozwiązane, a ta druga umowa był okres chyba wypowiedzenia do końca danego miesiąca.

Tak, że to mniej więcej jakoś tak było. Ale nie przypominam sobie, żeby zakład ubezpieczeń informował nas na ten temat, dlaczego taką… dlaczego ta współpraca została rozwiązana.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Panie dyrektorze, informował nas pan, że pracuje w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego od 2007 r. Czy może mi pan powiedzieć, czy całej Komisji, na jakich stanowiskach pełnił pan od 2007 r. swoje funkcje?

Świadek Paweł Sawicki:

Tak naprawdę w nadzorze pracuję dłużej. Na początku, od 1998 r. tak naprawdę, w Urzędzie Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi, później – w Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych. To na początku byłem naczelnikiem wydziału, potem byłem zastępcą dyrektora Departamentu Pracowniczych Programów Emerytalnych. Potem byłem w Komisji Nadzoru Ubezpieczeń i Funduszy Emerytalnych, byłem radcą prawnym w Departamencie Prawnym. Potem byłem dyrektorem departamentu i tu już, tak jak mówiłem, odpowiedzialnym za autoryzację, za inspekcję, i to się tak przeplatało.

W tej chwili jestem odpowiedzialny za inspekcje ubezpieczeniowe i emerytalne.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Od tego czasu cały czas na funkcji dyrektora departamentu?

Świadek Paweł Sawicki:

Od 2007 r., tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Uhm, funkcję dyrektora, dobrze.

Panie dyrektorze, a czy pamięta pan porozumienie szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Komisji Nadzoru Finansowego reprezentowanej przez przewodniczącego KNF z dnia 22 lipca 2008 r. w sprawie współpracy w zakresie reprezentowania, zapobiegania oraz zwalczania przestępczości oraz zagrożeń występujących na rynku finansowym?

Świadek Paweł Sawicki:

Wiem, że takie porozumienie było, wiem, że byłem na pewnym etapie również upoważniony do występowania w imieniu Komisji do Agencji…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W jakich latach, proszę nam przypomnieć, miał pan takie upoważnienie i przez kogo podpisane?

Świadek Paweł Sawicki:

Tak, tak, miałem upoważnienie bodajże z 2 października 2009 r. jako dyrektor DNS i ono… A potem miałem drugie od 7 września 2012 r. Czyli był taki okres, kiedy byłem dyrektorem pionu inspekcji i wtedy, wydaje mi się, że chyba nie miałem takiego upoważnienia.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli nieprzerwanie od …

Świadek Paweł Sawicki:

Nie, nie, właśnie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Precyzyjnie, bardzo proszę.

Świadek Paweł Sawicki:

Moim zdaniem tam była przerwa i ona była od kwietnia 2011 do 7 września 2012, tak mi się wydaje.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Według pana… ale miał pan to upoważnienie. Według pana wiedzy, jak powinna wyglądać współpraca funkcjonariuszy ABW i pracowników Komisji Nadzoru Finansowego w związku z zawarciem tego porozumienia? Przez ten okres, kiedy miał pan upoważnienie, zapewne pan się spotkał z taką sytuacją albo powinien pan znać porozumienie, szczegóły.

Świadek Paweł Sawicki:

Nie pamiętam w tej chwili naprawdę szczegółów tego postanowienia. Wydaje mi się, no, tak w tej chwili głośno myślę, to porozumienie powinno być realizowane wtedy, kiedy Komisja Nadzoru Finansowego jest świadoma jakiejś bardzo istotnej, dużej sprawy i należy o tym zawiadomić właśnie Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ale nie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy była tam wymieniona działalność prewencyjna, przeciwdziałanie, zapobieganie, czy takie działania…

Świadek Paweł Sawicki:

Nie pamiętam, pani poseł. Myślę, że być może tak, ale nie pamiętam w tej chwili tego porozumienia.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

A czy w tym czasie kiedykolwiek kontaktował się pan z funkcjonariuszami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego?

Świadek Paweł Sawicki:

Wydaje…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W momencie, kiedy miał pan owe upoważnienie?

Świadek Paweł Sawicki:

Wydaje mi się, że nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale wydaje się panu czy nie? Ponieważ, no, raczej pamiętamy spotkanie z funkcjonariuszami ABW.

Świadek Paweł Sawicki:

Pamiętam takie spotkanie wtedy, kiedy chodziło o dostęp do informacji niejawnych. To było takie formalne, no, taki wywiad formalny, ale innych spotkań sobie nie przypominam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Innych okoliczności nie było.

Świadek Paweł Sawicki:

Nie… tak, bo mam dostęp do… właśnie do informacji niejawnych i tam na pewno byłoby takie formalne spotkanie. Natomiast w zakresie realizacji tego porozumienia takich spotkań sobie nie przypominam, ale…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli w zakresie…

Świadek Paweł Sawicki:

No, istnieje jakaś szansa, że mogę się mylić, ale – raczej nie, raczej nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No trudno jest nie pamiętać spotkania z funkcjonariuszem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, panie dyrektorze, chyba pan przyzna mi rację?

Świadek Paweł Sawicki:

Raczej takiego spotkania nie było.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Ale nie jest pan w stanie jednoznacznie odpowiedzieć: nie, nie było takiego spotkania.

Świadek Paweł Sawicki:
Pani poseł, no, według mojej wiedzy, nie było, no, ale…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Dobrze, no, to już jest bardziej, panie dyrektorze, precyzyjne. Czyli rozumiem, że w zakresie sprawy związanej z Amber Gold takiego spotkania również nie było? A miał pan takie możliwości?

Świadek Paweł Sawicki:
Teoretycznie, jeżeli by się trzymać tutaj tego upoważnienia, no – tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Miał pan możliwość…

Świadek Paweł Sawicki:
Do kwietnia…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…poinformowania funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o piramidzie finansowej związanej z Amber Gold.

Świadek Paweł Sawicki:
Teoretycznie do kwietnia 2011 i od 7 września 2012 r.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Miał pan możliwość czy nie miał pan możliwości?

Świadek Paweł Sawicki:
Tak, w tamtym okresie – tak. Z tym, że do kwietnia 2011 r. no, to nie wiem, czy zaryzykowałbym takie twierdzenie, że skala działalności Amber Gold była wtedy bardzo duża. Natomiast 7 września 2012 r. – no, to już było po upadku.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Panie dyrektorze, ja już kilka razy słyszałam z pana ust, że – rzeczywiście – na początku nie było to na istotną skalę. Pana przedmówca również mówił, że nawet upadłość jednego banku nie zagraża stabilizacji finansowej rynku bankowego. To może nam pan zobrazuje to, jaka jest suma bilansowa podmiotów nadzorowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego, bo może w tym tkwi problem, że dla państwa to jest po prostu niewielka skala. Jaka jest suma bilansowa?

Świadek Paweł Sawicki:
Suma bilansowa banków to jest ponad… blisko dwa biliony złotych, moim zdaniem, czyli dwa tysiące miliardów.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czyli…

Świadek Paweł Sawicki:
Zakłady ubezpieczeń, suma bilansowa – około dwieście miliardów złotych, moim zdaniem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Czyli w zakresie takiego podmiotu, jak Amber Gold, dla państwa być może to jest nieznacząca skala, ale dla tysięcy osób…

Świadek Paweł Sawicki:
Nie podpiszę się pod takim stwierdzeniem…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
No, ale skąd to wrażenie, że było to w nieznacznej skali. I wtedy nie widział pan możliwości zgłoszenia tego ABW.

Świadek Paweł Sawicki:

Myślę, że to wrażenie wynika z tego, że takich podmiotów na liście ostrzeżeń publicznych w pewnym momencie było sporo. Natomiast te podmioty nie miały swoich oddziałów na głównych ulicach, głównych miast w Polsce.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Właśnie, że miały panie dyrektorze, to jest problem.

Świadek Paweł Sawicki:

Do takiej skali doszedł Amber Gold. Inne podmioty takiej, aż w ten sposób swojej działalności nie rozwinęły.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie dyrektorze, ale – czy właśnie instytucje, które nie podlegały nadzorowi nie powinny być szczególnie w państwa zainteresowaniu. Zwłaszcza w ramach tego porozumienia między ABW a KNF (stąd to porozumienie)?

Świadek Paweł Sawicki:

Nie, w mojej opinii szczególnym naszym zainteresowaniem powinny być obdarzone przez nas podmioty te, które nadzorujemy a nie te, których nie nadzorujemy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To, po co to porozumienie z państwa… z pana stanowiska? Czemu miało służyć to porozumienie?

Świadek Paweł Sawicki:

Moim zdaniem, to porozumienie powinno służyć takim sytuacjom: jeżeli posiądziemy wiedzę na temat jakiś istotnych zagrożeń dla funkcjonowania, no, nie wiem – państwa, stabilności…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Panie dyrektorze to ostatnie pytanie.

Posiada pan informacje, że Concordia, która jest podmiotem nadzorowanym przez KNF współpracuje z piramidą finansową. Dlaczego nie poinformował pan ABW, mając upoważnienie do tego w ramach współpracy KNF i ABW?

Świadek Paweł Sawicki:

W roku… w tym momencie, w którym otrzymaliśmy notę z Departamentu Prawnego w tej sprawie, o czym już mówiliśmy (to jest 5 czerwca 2012 r.) wydaje mi się, że takiego upoważnienia nie miałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Wydaje się panu, że pan takiego… dobrze sprawdzimy, czy to upoważnienie było adekwatne.

I już naprawdę… ile, zdaniem świadka, na współpracy z Amber Gold zarobił zakład ubezpieczeń społecznych Concordia? I czy to była znacząca kwota?

Świadek Paweł Sawicki:

Jeszcze raz… czy mogę prosić o powtórzenie pytania?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ile pana zdaniem, na współpracy z Amber Gold zarobił zakład ubezpieczeń społecznych?

Świadek Paweł Sawicki:

Zakład ubezpieczeń społecznych?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Przepraszam – zakład ubezpieczeń Concordia.

Świadek Paweł Sawicki:

Znaczy ja mam wiedzę dokładną na temat prowizji, ale chciałbym się powołać tutaj na art. 372.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani przewodnicząca, czy możemy się powołać na ochronę danych?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W tym zakresie przysługuje panu takie prawo, musielibyśmy pana zwalniać z tajemnicy i robić posiedzenie niejawne.

Jeśli pani poseł uznaje, że to jest informacja na tyle istotna, no, to będziemy to rozważać.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Myślę, że zamykamy na tą część.

Chcę panu przypomnieć jeszcze raz, że kategorycznie nie zgadzamy się ze stwierdzeniem, że to był podmiot niepodlegający nadzorowi. Problem polegał na tym, że to był podmiot, który miał obowiązek podlegać nadzorowi a tylko się do tego obowiązku nie stosował. I w związku z powyższym takie twierdzenie jest nieuprawnione, bo – jeżeli ja dzisiaj założę działalność parabankową i nie wystąpię do państwa o zezwolenie tak (jak zrobił Amber Gold) to państwo nie będziecie w żaden sposób ingerować w to, co ja sobie robię, bo przecież nie podlegam wam, bo nie zgłosiłam tego do was.

No, na tym właśnie polegało art.171 prawa bankowego, za które ścigaliście ten podmiot. Więc, w związku z powyższym, gdyby to był podmiot działający legalnie byłby podmiotem wam podlegającym. Z uwagi na fakt, że działał nielegalnie był podmiotem przestępczym. Państwo żeście go ścigali z tego przepisu.

Dziękuję bardzo, poprosimy pana o podpisanie protokołu po jego sporządzeniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, przerwa do 10 po 15.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witam Państwa po drugiej przerwie.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie jeszcze jednego świadka. Już odbieramy od pani dane.

Na wezwanie Komisji stawiła się pani Ilona Pieczyńska-Czerny, witamy panią.

Zgodnie z treścią art. 11d, ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego, pouczam panią, iż zeznając przed sejmową komisją śledczą, jest pani zobowiązana mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcje w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Czy zrozumiała pani pouczenia?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak, zrozumiałam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z treścią art. 11c, ust. 1 i 2, art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej pouczam panią o następujących prawach.

Prawo do uchylenia się o odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić panią lub osoby dla pani najbliższe, w rozumieniu art. 115 § 11 k.k., na odpowiedzialność za przestępstwo, przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy jest pani osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania lub za to przestępstwo została pani skazana.

Prawo żądania, by przesłuchano panią na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę panią lub osobę dla pani najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań z tytułu okoliczności na które rozciąga się ciążący na pani obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pani ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym została pani uprzedzona w wezwaniu.

Ustanowiła pani pełnomocnika?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie ustanowiłam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ilona Pieczyńska-Czerny, lat 47, radca prawny.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania są znane komisji.

Czy była pani prawomocnie skazana za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie byłam.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

„Świadoma znaczenia moich słów…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Świadoma znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…oraz odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

…oraz odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome…”

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

…z tego, co jest mi wiadome…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy chce pani skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Pani dyrektor, mam do pani może takie pierwsze, wstępne, pytanie – w jaki sposób zapoznała się pani po raz pierwszy z działalnością firmy Amber Gold i w jakich okolicznościach?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Z tego, co pamiętam, po raz pierwszy zauważyłam ogłoszenie, które było w którejś z gazet, którą prenumerował Urząd. W każdym departamencie był taki komplet najpoczytniejszych dzienników i w którymś dzienniku zauważyliśmy ogłoszenie. Rozpoczęliśmy wówczas rozmowę na temat tego, jakie działania możemy my podjąć i jakie działania ewentualnie inne organy podejmą.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że mówimy o 2009 r.?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak, był to, przypuszczam, październik 2009 r.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, ponieważ podczas 24. posiedzenia sejmowej Komisji Śledczej były przewodniczący KNF, pan Stanisław Kluza, zeznał… I tutaj bym zacytował te zeznania: „Nawet pamiętam sytuację, że były przypadki pracowników, którzy pojechali wręcz do tej prokuratury, żeby już nie przez telefon, nie pismami, tylko po prostu się spotkać i to jakoś spróbować wyjaśnić i opowiedzieć. Teraz nie pamiętam, jakie były rezultaty tego wyjazdu, czy tych wyjazdów, ale wiem, że nawet dochodziło do tej formuły, ponieważ nie chcieliśmy sformułować, że może mieć złą wolę, że ta prokuratura ma złą wolę. Raczej próbowaliśmy to interpretować, że no trzeba to wyjaśnić, trzeba jakoś tak bardziej uświadomić albo lepiej dopowiedzieć”.

Następnie pan Stanisław Kluza dodał, że mogły to być osoby z Departamentu Prawnego lub Departamentu Postępowań, gdyż było to na styku tych dwóch departamentów, najpewniej na poziomie dyrektorów tych departamentów.

Czy mogłaby pani odpowiedzieć na pytanie, czy pani lub podlegli pani pracownicy z departamentu z Komisji Nadzoru Finansowego nawiązali kontakt z prokuraturą, nie tylko telefoniczny, ale udali się do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Podlegli mi pracownicy w tym okresie, kiedy ja pełniłam funkcję dyrektora departamentu, nie byli w Gdańsku. Natomiast, z tego co wiem, na posiedzeniu sądu, który rozpoznawał zażalenie na postanowienie o umorzeniu postępowania, pracownik, radca prawny Departamentu Postępowań, był obecny. Natomiast, no, udało mu się porozmawiać z sądem, natomiast – nie z prokuratorem, ponieważ prokurator był nieobecny.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy twierdzi pani, że nikt z pracowników Komisji Nadzoru Finansowego nie udzielał takiego bezpośredniego wsparcia prokuraturze?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

To była podjęta próba rozmowy również z prokuratorem. Natomiast, tak jak mówię, prokurator na posiedzeniu sądu był nieobecny.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

To wróćmy jeszcze do początków 2010 r. Pani dyrektor miała wówczas też wiedzę o tym, że prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie Amber Gold. Państwo złożyliście zażalenie do sądu, to zażalenie zostało uznane przez sąd. I mogliśmy mówić o braku skutecznych, należytych działań ze strony prokuratury w sprawie Amber Gold. I z jednej strony państwo, jako Komisja Nadzoru Finansowego, jako zawiadamiający o możliwości popełnienia przestępstwa przez spółkę Amber Gold, posiadaliście dość dużą wiedzę merytoryczną, która mogła być bardzo istotnym wsparciem dla pracy Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz.

Czy podejmowaliście państwo wówczas działania, które skłoniłyby prokuraturę rejonową do podjęcia wreszcie normalnych działań, które są wykonywane w wielu sprawach prowadzonych przez prokuraturę a których zabrakło w sprawie Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Szanowni państwo, całą wiedzę merytoryczną przekazywaliśmy prokuraturze. Przekazywaliśmy pisemnie, bo w taki sposób funkcjonuje urząd, jakim jest Komisja Nadzoru Finansowego obecnie. Również Komisja Papierów Wartościowych i Giełd, czyli poprzednik prawny KNF, w taki sposób współpracował z prokuraturą, czyli nie spotykaliśmy się na spotkaniach nieformalnych, natomiast cała korespondencja była prowadzona z prokuraturą w sposób pisemny i wszystkie czynności, o które wnioskowaliśmy – wnioskowaliśmy zawsze pisemnie a nie na nieformalnych spotkaniach.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Ale, czy przypomina pani sobie taką dyskusję wewnątrz Komisji Nadzoru Finansowego, jakie czynności należy podjąć, żeby Prokuratura Rejonowa Gdańsk-Wrzeszcz wykonała wszelkie czynności, żeby sprawdzić, czy spółka Amber Gold działa zgodnie czy niezgodnie z prawem?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Szanowni państwo, ja, pracując w Urzędzie (również w poprzedniku prawnym Urzędu) zajmowałam się współpracą z prokuraturą i podpisywałam zawiadomienia do prokuratury, również składałam zeznania przed prokuraturą. Wszystkie te czynności wykonywaliśmy w tym przypadku, przynajmniej na początku, w taki sam sposób.

Prokuratura, z naszego doświadczenia wynikało, że nie załatwia żadnej sprawy w ciągu tygodnia, miesiąca, czy nawet trzech, natomiast wszystkie sprawy z zakresu rynku kapitałowego były na tyle skomplikowane, że zwykle prokuratura potrzebowała rok, a może i dwa lub więcej (i nie sądzę, żeby cokolwiek się zmieniło w tej chwili). Natomiast to, co było istotne w naszej współpracy z prokuraturą, to to, że sprawy z zakresu rynku kapitałowego kierowane były do Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Natomiast w tym przypadku nie było tej właściwości.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak się składa, pani dyrektor, że mimo tego, że zawiadomienie dotyczyło art. 171 prawa bankowego, czyli prowadzenie działalności bankowej bez zezwolenia, to mimo skomplikowanego, jak pani stwierdziła, charakteru spraw, które trafiały z KNF do prokuratury, to niespełna trzy tygodnie potrzebowała pani prokurator Barbara Kijanko, żeby odmówić wszczęcia dochodzenia z państwa zawiadomienia, zresztą.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Myślę, że odmowa wynikała z tego, że w ocenie prokuratury nie dostarczyliśmy żadnych dowodów na to, że do przestępstwa, które stwierdziliśmy… co do którego stwierdziliśmy, że istnieje uzasadnione podejrzenie, doszło. Stąd była ta odmowa pani prokurator.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy pani zgadzała się z takim…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Oczywiście, że się nie zgadzaliśmy, dlatego wnieśliśmy zażalenie na tę odmowę.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A jak pani ocenia – w porównaniu do innych postępowań, które prowadziły inne prokuratury – postępowanie w sprawie Amber Gold prowadzone przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk-Wrzeszcz i prokurator referent, panią prokurator Barbarę Kijanko?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Proszę państwa, ja pracowałam w tym departamencie do maja 2010 r. i na podstawie tej… na podstawie tego okresu pracy, nie mogę stwierdzić, że w tym okresie prokurator podjął działania niestandardowe, inne aniżeli w sprawach wcześniej prowadzonych przez inne prokuratury. Nasze sprawy nie były sprawami łatwymi. Stykaliśmy się bardzo często z odmową, może nie z odmową, ale z postanowieniami o umorzeniu, około dwadzieścia procent spraw tylko (z tego, co pamiętam) przybierało formę aktu oskarżenia, stąd też nasza współpraca nigdy nie była łatwa z prokuraturą.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

No, dobrze, ale to jeżeli pani pracowała do 9 maja 2010 r. to wówczas już m.in. była wydana decyzja sądu, który nie zgodził się z tą decyzją pani prokurator Barbary Kijanko w sprawie odmowy wszczęcia dochodzenia w sprawie Amber Gold, ponieważ nie wykonano szeregu czynności, które należało wykonać w tym postępowaniu. I czy wówczas miała pani poczucie, że cała ta sprawa wywołana… zainicjowana przez Komisję Nadzoru Finansowego i skierowana do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz przebiega prawidłowo, czy już wtedy miała pani poczucie tej niestandardowej sytuacji?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Szanowna Komisjo, w momencie, kiedy prokurator odmawia wszczęcia i prowadzi czynności sprawdzające, nie ma takich możliwości procesowych, jakby wszczął postępowanie, ponieważ pierwszą jego decyzją było przeprowadzenie czynności sprawdzających, które – z uwagi na to, że nie mógł zebrać materiału takiego, który mógłby udowodnić, że doszło do tego przestępstwa – w trybie tych czynności. Wydał decyzję o odmowie wszczęcia. I ta decyzja, nie mogę powiedzieć, że ta decyzja nas zadziwiła, uznaliśmy, że prokurator musi wszcząć postępowanie i to był nasz cel, wszcząć postępowanie po to, żeby przeprowadzić czynności procesowe. Dlatego też zdecydowaliśmy o złożeniu zażalenia.

Tak, że jeżeli pan pyta, czy byłam zadziwiona odmową: nie, dlatego, że z takimi odmowami wcześniej się stykałam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

A czy wynikało t, według pani, z braku szkoleń, z braku merytorycznego zabezpieczenia pracy prokuratorów, wsparcia, jeśli chodzi o prokuratorów, którzy otrzymywali zawiadomienia dotyczące prawa bankowego?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Mm…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Z czego wynikało to, że – tak jak pani stwierdziła – no, gdzieś pewną normą było to, że prokuratura nie wszczynała takich postępowań, albo były pewne trudności, o których pani wspomniała podczas swojej odpowiedzi?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Wskazałam na odsetek spraw, jaki się kończy, ponieważ mówię z pamięci, może to nie być liczba właściwa, ale około dwudziestu procent spraw kończyło się aktem oskarżenia i takie były moje doświadczenia ze współpracy z prokuraturą.

Natomiast do tego okresu, kiedy skierowaliśmy zawiadomienie z art. 171, nie kierowałam wcześniej zawiadomień z tego artykułu. Wynikało to, oczywiście, z tego, że poprzednik prawny… z tego, że, być może, nie było takich naruszeń na naszym rynku, być może,

też z tego, że poprzednik prawny zajmował się wyłącznie rynkiem kapitałowym, natomiast nadzór bankowy zajmował się sprawami związanymi z prawem bankowym.

Natomiast, czy prokuratura była przeszkolona na taką okoliczność? Myślę, że to nie przez nas, ponieważ, tak jak powiedziałam, ja w tym okresie skierowałam pierwsze takie zawiadomienia, dlatego ja taką wiedzą nie dysponowałam na ten moment. Natomiast, ponieważ tego typu zachowania one są i przestępstwa pojawiają się również na innych rynkach, są podejmowane odpowiednie działania, w tym m.in. powoływane są odpowiednie instytucje, które takimi przestępstwami się zajmują.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czy standardem było to, że nikt z Komisji Nadzoru Finansowego jako zawiadamiający prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa nie był przesłuchiwany przez prokuraturę?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Po wszczęciu postępowania standardem było, że takie przesłuchanie się odbywało.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Myślę, że jeszcze będziemy kontynuować.

Ja dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Ja mam takie pytanie: czy pani pamięta, czy zwracała się pani do BGŻ o ustalenie zawartości skrytek?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak, to znaczy nie ja bezpośrednio, zwrócił się dyrektor pionu, na mój wniosek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani pamięta, jaką odpowiedź uzyskaliście państwo?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak, tak, pamiętam, jaką odpowiedź uzyskaliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mogłaby pani przytoczyć?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Otrzymaliśmy informację, że została zawarta umowa, natomiast zawartości skrzynek BGŻ nam nie przedstawi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, nie, to akurat troszkę inaczej ta odpowiedź brzmi. Ona brzmi w ten sposób, że bank nie zna zawartości skrytek swoich klientów, ale nie świadczy usługi przechowywania metali szlachetnych.

Proszę powiedzieć, czy wobec faktu, iż w każdym ogłoszeniu praktycznie pojawiała się informacja na ten temat, że złoto klientów jest przechowywane w skarbcach tego banku, i wobec tej informacji, która była w maju 2010 r. u państwa w Komisji Nadzoru Finansowego, podjęliście państwo dalsze działania w stosunku do banku?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W momencie łączenia nadzorów, art. 105 prawa bankowego zmienił się. Wówczas też zostało wykreślone uprawnienie komisji do tego, aby – między innymi – w toku postępowania wyjaśniającego żądać informacji od banków.

Przypomnę, że postępowania wyjaśniające toczyły się w przedmiocie ustalenia, czy doszło do przestępstwa. W związku z tym w tym momencie ustała możliwość przekazywania na etapie przed postawieniem zarzutów prokuraturze takich informacji, które stanowiłyby tajemnicę skarbową.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja nie pytam panią o tajemnicę skarbową, Ja pytam panią, czy pani podjęła działania związane z tym, że komisja nadzorowała banki.

I chcę powiedzieć… my możemy do tego przeskoczyć, jeśli pani chce.

W 2012 r., po tym, jak już Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego rozpoczęła swoje działania, wtedy nie było problemu z błyskawicznym uzyskiwaniem informacji przez Komisję Nadzoru Finansowego o tym, gdzie są jakie skrytki, kto co przechowuje i jakie ma umowy oraz natychmiastowego wypowiedzenia umowy o te skrytki.

W związku z tym, wie pani, no z tymi przepisami… Ten przepis, o którym pani mówi, do tego, o co ja pytam, ma się nijak.

Ja pytam panią, jakie działania podjęła Komisja Nadzoru Finansowego w stosunku do banku, jak powzięła informację o tym, że bank nie posiada usługi przechowywania złota a ta informacja znajdowała się w folderach reklamowych Amber Gold.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Informacja ta, która została przekazana przez BGŻ, była informacją, którą od początku przyjmowaliśmy właśnie taki stan rzeczy, czyli zakładaliśmy, że nie ma kupowania na rzecz klientów złota i stąd złożyliśmy zawiadomienie. Gdybyśmy w ogóle przyjęli założenie czy domniemanie, że złoto jest na rzecz klientów kupowane, wówczas mielibyśmy do czynienia zupełnie z inną działalnością.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani dyrektor, ale moje pytanie jest takie: jakie żeście państwo podjęli kroki wyjaśniające w stosunku do banku, wiedząc o tym, że – oczywiście – tego złota nie ma, nie jest zakupywane i nie jest przechowywane w tym banku?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Proszę o sprecyzowanie pytania, dlatego że ja rozumiem, że mój tok myślenia był taki, dlatego też skierowałam zawiadomienia, że nie ma kupowania złota na rzecz klientów.

W związku z tym informacja pozyskana od banku, że takiego złota na rzecz klientów, takie złoto nie jest kupowane na rzecz klientów była spójna z tym, co już przekazaliśmy prokuraturze. Stąd, czy jeszcze raz powinnam poinformować prokuraturę?

Nie wydaje mi się.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, ja panią pytam, jakie działania Komisja Nadzoru Finansowego podjęła w stosunku do banku, który podlegał jej.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ja nie nadzoruję bezpośrednio działalności bankowej i myślę, że to pytanie będzie właściwe dla osób, które nadzorują ostrożnościowo działalność bankową.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pani przekazała tę informację do odpowiedniej komórki?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Taka informacja była w Departamencie Postępowań, nie była przekazywana wówczas do żadnych komórek Urzędu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dlaczego?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Dlatego, że w mojej ocenie informacja ta była spójna z tym, co było przekazane już prokuraturze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani dyrektor, dwa lata później, na wiosnę 2012 r., rozpoczyna się proces przepytywania wszystkich banków, kto ma umowę i jaką, czy był badany pod kątem bezpieczeństwa. Banki zaczynają masowo zrywać te umowy. BGŻ natychmiast potem wypowiada umowę o skrytki bankowe.

Ja panią pytam, czy na etapie, w którym pani wiedziała o tym, że pani wiedziała… no, pani użyła takiego określenia, ale istniało wysokie prawdopodobieństwo, że nie ma tego złota a ta informacja jest podawana klientom. Bank tej informacji nie przeczy. Dlaczego mówię, że nie przeczy? Ponieważ były towarzystwa ubezpieczeniowe, na które powoływał się Amber Gold, te towarzystwa protestowały wobec tego, że klienci są wprowadzani w błąd, że to jest nieprawda, że nie współpracują z Amber Gold. I te towarzystwa ubezpieczeniowe, i te banki (bo to dotyczyło również banków) zgłaszały zawiadomienia do prokuratury.

Więc ja panią pytam, czy – jeśli pani była w posiadaniu wiedzy, z której wynikało, że BGŻ nie świadczy usługi przechowywania złota, a jest to informacja podawana powszechnie,to – czy pani jakiekolwiek przekazała informacje do tego departamentu, który nadzorował działalność bankową, aby tutaj wytłumaczył to z tym bankiem, no, który jest w przedmiocie zainteresowania.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Może odpowiem w ten sposób, że pion nadzorujący sektor bankowy był w posiadaniu informacji o tym, że toczy się sprawa w sprawie Amber Gold. Zakładam, że wszystkie informacje o tej sprawie posiadał, bo wszystkie informacje były w domenie publicznej, w związku z tym, nie było potrzeby, żebym kierowała dodatkowe pismo do tego sektora., bo ten sektor miał…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli, pani uważała, że skoro wy wiecie, to znaczy, że oni też wiedzą, tak?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, oni wiedzieli o sprawie Amber Gold, mieli taką informację, mieli takie zapytanie od Ministra Gospodarki, jeśli chodzi o sprawę Amber Gold, w związku z tym, no, wiedzieli o tej sprawie.

Nie mogłam zakładać, że nie wiedzą, skoro były pisma, które wskazywały, że mają wiedzę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy pani dyrektor w tej sytuacji przeprowadziła rozmowę ze swoim przełożonym lub z dyrektorem tamtego departamentu na ten temat, że należy to, w granicach nadzoru Komisji, wyjaśnić z tym bankiem?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, nie przeprowadziłam takiej rozmowy, że być może jest to zagadnienie, które przeoczył nadzór ostrożnościowy. Takiej rozmowy nie przeprowadziłam, dlatego, że – tak jak powiedziałam – nadzór ostrożnościowy tutaj podejmował stosowne decyzje, a mając wiedzę, takie decyzje, zakładam, że mógł podjąć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy pani radca prawny przekazywał, jakie czynności do momentu uchylenia postanowienia o odmowie wszczęcia, czyli te czynności sprawdzające, wykonała prokuratura?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Do momentu wszczęcia postępowania, jakie czynności wykonał – no, czynności nie wykonał… znaczy, wykonał analizę tego, co przekazaliśmy my sami, sprawdził, jak rozumiem, informację w Krajowym Rejestrze Sądowym również, bo taka informacja, wydaje mi się, że znalazła się w postanowieniu o odmowie wszczęcia i, tak jak powiedziałam, dokonał analizy tych przekazanych przez nas informacji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani dyrektor, czy pani pamięta kontakt z Ministerstwem Gospodarki odnośnie domu składowego?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak, kojarzę, że takie pismo przekazałam do Ministerstwo Gospodarki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, w ogóle, czy pani pamięta, jakby, co żeście państwo między sobą przesyłali, jakie informacje żeście wymieniali, jaki był tego efekt?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Pierwsze pismo, które ja przygotowałam, było pismem informującym Ministerstwo Gospodarki o tej sprawie i o tych informacjach, które my posiadaliśmy, a które zebraliśmy w tej sprawie. I to była, jakby, pierwsza wymiana informacji z Ministerstwem Gospodarki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale coś więcej pani pamięta, czy to wszystko?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Przekazaliśmy informację o tym, oczywiście, że znaleźliśmy gdzieś w internecie informację o tym, że właściciel tej spółki, prowadzący tę spółkę, był karany wcześniej za oszustwo, taka informacja się pojawiła. Pojawiła się w tym piśmie również informacja, że prokuratura odmówiła wszczęcia postepowania, że złożyliśmy zażalenie, czyli przekazaliśmy mniej więcej informacje, które… ten stan faktyczny, który my znaliśmy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę powiedzieć, czy podjęła pani decyzję o powiadomieniu sądu rejestrowego o fakcie, iż istnieje prawdopodobieństwo, że prezesem tej firmy jest osoba, która ma zakaz z art. 18 k.s.h.?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, w momencie, kiedy taką informację zobaczyliśmy gdzieś w internecie, przekazaliśmy tę informację prokuraturze. Tak jak wskazałam, prokuratura już wcześniej sprawdzała krajowy Rrjestr, w związku z tym wiedziała też, kto figuruje, natomiast, ja nie potwierdzałam takiej informacji w Krajowym Rejestrze Skazanym, nie dysponowałam peselem właściciela firmy, w związku z tym… ale przekazałam to prokuraturze, zakładając, że jakby ta ma pełne kompetencje i pełne możliwości do sprawdzenia, ewentualnie, no, Ministerstwo Gospodarki, rozumiem, że tutaj też dysponowało danymi osobowymi tego pana i mogło sprawdzić te informacje.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I Ministerstwo Gospodarki odpisało pani, że sprawdziło i, że z tego powodu wykreśliło dom składowy ze swojego rejestru, bowiem prezes jest osobą, która ma zakaz pełnienia tej funkcji i, co za tym idzie, też nie może prowadzić przedsiębiorstwa w formie domu składowego.

Pytam panią, czy pani w tej sytuacji podjęła taką decyzję, aby tę informację przekazać do Krajowego Rejestru Sądowego, który prowadził akta rejestrowe spółek Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Podjęłam decyzję o tym, że przekażę tę informację prokuraturze, prowadzącej postępowanie w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę Świadka, w odpowiedzi na pani pismo z 8 kwietnia 2010 r., wspomniane Ministerstwo Gospodarki poinformowało panią (to był czerwiec 2010) o decyzji zakazującej Amber Gold prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie przedsiębiorstwa składowego.

Czy nie zaskoczyło panią, że Minister Gospodarki wydał pierwotnie zgodę, w styczniu 2010 r., zgodę na tę działalność, pomimo złożenia zawiadomienia KNF do prokuratury i wpisania jeszcze w 2009 r. Amber Gold na listę ostrzeżeń publicznych? Czy może to świadczyć o tym, że nawet inne ministerstwa, wydając zgodę w tak poważnych sprawach, nie sprawdzają państwa listy ostrzeżeń?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie analizowałam wówczas zachowania Ministerstwa Sprawiedliwości. Sprawa cały czas toczyła się w prokuraturze, ponieważ…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chodzi o Ministerstwo Gospodarki.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak, ale chciałabym wskazać, że Ministerstwo Gospodarki nie zwróciło się do Urzędu, rzeczywiście. Prawdopodobnie nie dotarli do tej informacji i prawdopodobnie też byli wprowadzeni w błąd, co do tego, że pan, który ubiegał się o to zezwolenie, był skazany. Natomiast,…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy zatem inne ministerstwa również nie zapoznają się z państwa listą? Czy jest jakiś mechanizm informacyjny z państwa strony w stosunku do tych ministerstw?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ta lista funkcjonuje od 2004 r. Ta lista została wprowadzona po wejściu Polski do Unii Europejskiej. Taka lista funkcjonuje na wszystkich innych rynkach finansowych i dlatego też zdecydowaliśmy się…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To wiemy.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

…o wprowadzeniu takiej listy. Natomiast, nie mam takich informacji, czy ministerstwo zapoznawało się z tą listą. Lista ta, też…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, jak widać nie, proszę świadka, nie zapoznawało się, skoro dokonało tych czynności rejestrowych.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Myślę, że lista ta też nie jest listą, w której stwierdza się, że doszło do naruszenia. Być może stąd, nawet przy zapoznaniu się, decyzja może być inna, innego podmiotu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, taka pośrednia odpowiedź na moje pytanie.

Kolejne pismo z Ministerstwa Gospodarki z lipca 2010 r. o utrzymaniu w mocy zakazu prowadzenia domu składowego oraz sugestia do pani – i tutaj cytuję: „Wskazane jest, by KNF dokonała analizy działalności Amber Gold pod kątem jej zgodności z regulacjami będącymi w kompetencji Komisji".

Jak pani odebrała to pismo, bo przecież to KNF jako jedyna instytucja w ogóle próbowała cokolwiek zrobić w sprawie zatrzymania procederu Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

To pismo już nie dotarło do mnie, dlatego, że ja do maja tylko pracowałam w tym departamencie…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie zna pani jego treści?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Znaczy wiem, bo przeglądałam akta, że takie pismo, rzeczywiście, wpłynęło do Urzędu. Natomiast, my podjęliśmy już działania, które uznaliśmy za zasadne, czyli złożenie zawiadomienia na podstawie tych informacji, które zebraliśmy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

2 listopada 2009 r. KNF kieruje pismo do spółki Amber Gold prosząc o stosowne wyjaśnienia. Amber Gold zwodzi państwa z udzieleniem odpowiedzi, późniejszym terminem.

Kiedy, tak naprawdę, zapadła decyzja o złożeniu zawiadomienia do prokuratury, kiedy wiedzieliście już, że nie ma co liczyć na żadną współpracę z tym podmiotem, jakim jest Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Myślę, że po złożeniu odpowiedzi upewniliśmy się, że jest… może być problem z tym podmiotem, dlatego że nie chce z nami współpracować. Przy innych tego typu sprawach, gdzie mieliśmy wątpliwości, czy działalność jest legalna, jeśli podmiot nam odpowiedział… Zdarzało się, że podmioty nam przekazywały takie informacje, które nas przekonywały co do tego, że działalność jest legalna i, że w związku z tym nie mieliśmy racji uważając, iż mogło dojść do przestępstwa. W tym przypadku podmiot nie współpracował z nami, przekazał nam zdawkowe informacje i wówczas myślę, że uznaliśmy o tym po analizie tego pisma i dalszych jakby informacjach, które były w Internecie dalej…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uznaliśmy? To może świadek to sprecyzować?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

To była moja decyzja, ale rozmawiałam…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli uznałam, uznałam.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Słucham?

Uznałam, tak, ale uznałam razem z moim zastępcą, panem Pachuckim, że działalność… że jest bardzo prawdopodobne, że działalność nie jest taka, jaką wskazuje spółka w tych ogłoszeniach i w tych informacjach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy wszystkie decyzje w sprawie Amber Gold podejmowaliście gremialnie?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, decyzje nie były gremialne. Decyzje o podpisaniu zawiadomienia podejmowałam ja w ówczesnym czasie, akurat – ze względu na nieobecność – podpisał to zawiadomienie mój zastępca. Natomiast ponieważ on odpowiadał bezpośrednio za Wydział Spraw Karnych, rozmawialiśmy o sprawach karnych, które się toczyły, oczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

8 kwietnia 2010 r. KNF zwraca się do Ministerstwa Gospodarki między innymi z prośbą o ocenę, czy Amber Gold nie narusza przepisów o giełdach towarowych. Ale przecież właściwym podmiotem nadzorczym w tym zakresie był minister właściwy do instytucji finansowych. Dlaczego więc prosiliście państwo o to Ministerstwo Gospodarki a nie – właściwego ministra?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Znaczy chcieliśmy… zakładaliśmy, że może być taka możliwość, że się mylimy w ocenie, w związku z tym uznaliśmy, że warto było, żeby ministerstwo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Często się to zdarzało, proszę świadka, że się myliliście w sprawie oceny?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak jak powiedziałam, w dwudziestu procentach spraw przekazanych do prokuratury, w dwudziestu procentach powstawały akty oskarżenia, więc – niestety – nie zawsze udawało nam się przekonać prokuraturę, że doszło do przestępstwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm, a proszę dokończyć wątek właśnie, dlaczego akurat Ministerstwo Gospodarki a nie – minister właściwy?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Dlatego, że Ministerstwo Gospodarki było instytucją, która wydała zezwolenie. W związku z tym w pewien sposób liczyliśmy, że przyjrzała się temu podmiotowi, badała tę sprawę i może mieć jakieś informacje, które mogłyby wskazywać, że jest jeszcze… że jest może miejsce, albo że doszło do innego przestępstwa, aniżeli my założyliśmy, że doszło.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No i teraz kluczowe pytanie w kontekście słów, które wypowiedziała pani tutaj, jako świadek, że współpraca z prokuraturą nigdy nie układała się dobrze – 15 grudnia 2009 r. pani zastępca Marcin Pachucki kieruje w sprawie Amber Gold zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Oliwa. Dlaczego, wiedząc o bardzo trudnej od wielu lat współpracy z lokalną prokuraturą, nie przesyłacie państwo od razu, do wiadomości Prokuratora Generalnego, zawiadomienia w sprawie Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Musielibyśmy w każdej sytuacji, kiedy składamy zawiadomienie, taką informację przekazywać Prokuratorowi Generalnemu.

Nie chciałam powiedzieć, że współpraca z prokuraturą była zła. Ta współpraca z prokuraturą polegała na tym jednak, że bardzo często musieliśmy bronić swoich racji, w związku z tym musieliśmy składać zażalenia na decyzje prokuratora. Ta współpraca nie polegała na tym, że my wysyłaliśmy dziś zawiadomienie a w ciągu miesiąca powstawał akt oskarżenia.

To chciałam powiedzieć mówiąc o tym, że ta współpraca była trudna.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem, ale to proszę powiedzieć, wspomniała przed chwilą świadek, że z art. 171 to było jedna z pierwszych spraw, tak? Czyli od razu było absolutnie czytelne wrażenie, że to jest jakaś precedensowa sprawa, nietypowa, niesztampowa, nie taka, z jaką już ucieraliście szlaki z prokuraturą.

W związku z tym, dlaczego dopiero pod koniec 2011 podejmujecie tą nieudaną próbę interwencji u prokuratora generalnego?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W momencie, kiedy… – tak jak już wskazywałam – kiedy zauważyliśmy tę sprawę, nie mieliśmy dowodów, że doszło do przestępstwa. Chcieliśmy, aby zebrała to prokuratura i wydaje mi się, że w tym kraju to prokurator zbiera dowody, współpracując z policją.

W związku z tym, nie było podstaw, żeby nie podjąć tych działań, wręcz przeciwnie – uznaliśmy, że złożenie zawiadomienia jest konieczne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Założenie dobrej woli zawiodło tutaj…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, absolutnie nie – dobrej woli, tak skonstruowany jest system w naszym kraju, że to ta instytucja prowadzi postępowania i to ona zbiera środki dowodowe. My, mieliśmy w momencie wejścia do Unii… z Ministerstwem Sprawiedliwości toczyło się wiele rozmów na temat tego, czy Komisja powinna być wyposażona w szersze uprawnienia.

Odpowiedź ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości była jednoznaczna, że nie chcą kolejnej „specinstytucji" i Komisji wystarczą te uprawnienia, które zostały wówczas zapisane dość skromnie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli, jak gdyby ,ta blokada w dążeniu do uzyskania możliwości śledczych przez KNF pochodzi z Ministerstwa Sprawiedliwości, tak? Bo od wielu lat mówi się, że bolączką KNF jest brak możliwości prowadzenia postępowań przygotowawczych w sprawach giełdowych, bankowych.

Współpraca z prokuraturą – jak widać na przykładzie Amber Gold – była, no, była wręcz daleka od doskonałości. Dlaczego, no, skuteczniej nie próbowaliście wnioskować

o uprawnienie śledcze z zakresu swojej działalności? Podobnie, jak ma to na przykład kontrola skarbowa.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie dążyliśmy do tego, aby być jednostką dochodzeniowo-śledczą, natomiast dążyliśmy do tego, aby móc zlecać policji wykonanie określonych czynności, czyli zebranie określonego materiału dowodowego.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I blokowało to Ministerstwo Sprawiedliwości?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ministerstwo Sprawiedliwości nie zgodziło się na to, aby powstał kolejny organ, który będzie miał… posiadał takie uprawnienia dochodzeniowo-śledcze, bo takie było rozumienie wówczas tych naszych próśb. I taka była decyzja Ministerstwa Sprawiedliwości i takie było przedstawione stanowisko w Sejmie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Z czego… czym ono było argumentowane?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tym właśnie, że są w kraju organy, które realizują te czynności dochodzeniowo-śledcze i Komisji nie są te czynności niezbędne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To może przejdźmy do tych organów.

Mieliście, jako KNF podpisane porozumienie o współpracy i wymianie informacji z ABW. Kiedy i z kim z ABW rozmawiała pani o sprawie Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Porozumienie o współpracy, które zostało podpisane, ono było podpisane dla realizacji zadań w zakresie nadzoru nad podmiotami nadzorowanymi. I w tym porozumieniu… i to porozumienie, w związku z tym, było dedykowane tym departamentom, które taki właśnie nadzór realizowały. Ja takiego nadzoru nie realizowałam, w związku z tym nie byłam upoważniona, na podstawie tego porozumienia, do prowadzenia współpracy z ABW czy też z policją. Natomiast taką współpracę od momentu, kiedy pracowałam w KPWiG-u taka współpraca była podejmowana i wynikało to z moich zadań, natomiast nie z tego specjalnego dokumentu, o którym pan poseł wspomniał.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli z niego nic nie wynikało, z tego porozumienia?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Z niego wynikało, że departamenty, które nadzorują rynek regulowany, rynek nadzorowany przez KNF będą mogły współpracować z ABW, ustalając głównie oczywiście kwestie związane z rękojmią dla podmiotów nadzorowanych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To, kiedy i z kim pani się spotykała z ABW w sprawie Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W sprawie Amber Gold takiej decyzji o tym, żeby na tym etapie angażować ABW nie podjęłam, bo uznałam, że nie ma do tego podstaw z tego względu, że widziałam, jaki mam zebrany materiał dowodowy w sprawie.

W związku z tym uważałam, że muszę to przekazać instytucji, która ma możliwości dochodzeniowo-śledcze i takie działania przeprowadzi.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli prokuraturze, tak?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

No oczywiście prokuratura.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę powiedzieć jeszcze, czy mieliście podpisane porozumienie o współpracy i wymianie informacji również z policją?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Zakładam, że w urzędzie było kilka takich porozumień, nie byłam informowana o wszystkich porozumieniach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie ma pani wiedzy?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie mam takiej wiedzy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kogo jeszcze w sprawie Amber Gold pani informowała?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W sprawie Amber Gold poinformowałam ten organ, który jest właściwy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli prokuraturę, koniec, kropka.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Czyli prokuraturę, oczywiście.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A jaka była pani reakcja na to, że pismo nie dociera do prokuratora generalnego, a udziela odpowiedzi prokuratura gdańska? No i właściwie z tego pisma wynika, że wszystko jest OK.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W tym momencie już nie pracowałam w departamencie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli reakcji nie było.

Podobne porozumienia, o których rozmawialiśmy były również z NBP i z Ministerstwem Finansów. Jak wyglądała współpraca z tymi instytucjami?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie realizowałam współpracy na podstawie tych porozumień, natomiast zawsze, jeżeli była taka potrzeba, korzystałam ze współpracy z tymi instytucjami.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze.

Pani przewodnicząca, dwie minuty i już kończymy, bo świadek bardzo tutaj tak treściwie odpowiada, więc to długo nie zajmie.

Kiedy po raz pierwszy poinformowała pani przewodniczącego KNF lub jego zastępcę o sprawie Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Poinformowałam, na pewno, po złożeniu już zawiadomienia. I wydaje mi się, że to było jeszcze przed odmową wszczęcia, ale tutaj nie jestem pewna. Na pewno było to na etapie już po złożeniu zawiadomienia.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy znane są pani fakty przygotowania przez KNF stosownych informacji o sprawie Amber Gold do premiera lub innych członków rządu? Czy ktorykolwiek z szefów KNF lub jego zastępców mówił coś, że taką informację warto było przygotować.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Na tym etapie, kiedy mieliśmy kilka stron informacji prasowych nie mieliśmy podstaw, żeby kierować tę informację do premiera czy też do innych osób.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To proszę świadka, w czasie pracy zajmowania się kierowaniem departamentem, z jaką instytucją najlepiej układała się współpraca KNF?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Myślę, że z policją.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A mimo to, w sprawie Amber Gold nie kojarzy świadek żadnych kontaktów, wymiany informacji z policją, z CBŚ?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Z policją współpracowaliśmy na etapie postępowania procesowego. Podobnie zresztą w przypadku ABW. Proszę pamiętać o naszych ograniczeniach w zakresie ujawnienia tajemnicy zawodowej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To może zapytajmy od razu o drugi biegun tej sprawy. A najgorzej?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Proszę powtórzyć.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Najgorsza współpraca?

Z prokuraturą, tak?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, nie chcę powiedzieć, że z prokuraturą. Chcę powiedzieć, że z prokuraturą była trudna współpraca, ale wynikała z tego, że nie wszystkie nasze przekonania czy okoliczności, które my wskazywaliśmy jako dowody, prokurator uznawał za dowody w sprawie. Stąd też, nie zawsze akty oskarżenia pojawiały się w naszych sprawach.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, rozumiem.

Proszę powiedzieć, czy niezbędne do skutecznego przeciwdziałania piramidom finansowym w stylu Amber Gold i innym nadużyciom na rynku finansowym, są właśnie te uprawnienia dochodzeniowo-śledcze, które KNF powinna, jak wygląda ze sprawy Amber Gold, pozyskać?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W mojej ocenie, jeżeli nie jest powoływana odrębna instytucja, co jak wskazałam ma miejsce na innych rozwiniętych rynkach finansowych, bo takie piramidy finansowe one powstają, są w całej Europie. I z tego tytułu ludność ponosi sporo szkód, w związku z tym państwo powinno zdecydować o tym, jaka instytucja takimi sprawami ma się zajmować. I ta instytucja powinna być wyposażona w odpowiednie uprawnienia. Tak, jak powiedziałam wzorem państw zachodnich może to był odrębna instytucja.

Jeśli miałby to być KNF wydaje mi się, że KNF, powinien mieć możliwość, co najmniej zlecania policji określonych… podjęcia określonych działań. Dlatego, że pewne mechanizmy są bardzo zawiłe i przekazanie sprawy prokuraturze…. tak jak powiedziałam, prokuratura nie zawsze podzieli nasze stanowisko, bo nie do końca rozumie pewien mechanizm. Dlatego też, taka możliwość wydaje mi się, że byłaby wystarczająca, aby móc zebrać odpowiedni materiał i przekazać dalej już odpowiednim organom do prowadzenia działań procesowych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I ostatnie pytanie, proszę świadka: czy policja jest wystarczająco dobrze przygotowana do spełnienia tej funkcji, o której świadek teraz wspomniał?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Szanowni państwo, ja myślę, że w każdym państwie muszą istnieć organy, że organy dochodzeniowo-śledcze muszą być wyposażone w takie funkcje, przecież…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No dobrze, ale dlaczego akurat policja a nie, nie wiem, CBŚ, też jako organ policji?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Myślę, że CBŚ równie dobrze, tutaj akurat nie wyodrębniałam tego, bo zakładam, że jest to jednak policja.

Myślę, że takie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Tak, oczywiście, jest to policja.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bo tutaj był udział policji.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

…podmioty są, ale takie podmioty oczywiście, że – myślę – są przygotowane i kompetentne, aby poprowadzić takie działania, o których ja mówiłam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I widzi je pani w policji?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak, sądzę, że policja jest również do tego przygotowana. Myślę, że padło tutaj również takie stwierdzenie, że były to przestępstwa… było to przestępstwo pospolite, bo myślę, że to było przestępstwo w końcu, na końcu się okazało – oszustwa, w związku z tym nie jest to…natomiast problemem było, żeby rozpoznać na początku, że są to symptomy, które doprowadzą właśnie do takiego zakończenia całej sprawy i stąd, myślę, że my powinniśmy już na tym etapie móc podjąć decyzję o tym, żeby podjąć czynności procesowe a nie prosić, wnosić, aby prokuratura podjęła, bądź też policja, które by do końca nie zrozumiały tego mechanizmu. Dlatego mówię o tym, żeby móc zlecać czynności procesowe, a nie wnosić o wszczęcie postępowania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor ja mam tylko jeszcze jedno pytanie: gdzie pani przeszła z tego Departamentu Postępowań?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Do Departamentu Ofert Publicznych i Informacji Finansowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I w jakim okresie pani tam była?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Jestem tam nadal.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Cały czas już później od tamtego okresu była pani…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Jestem tam dyrektorem, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja chciałabym tylko, jeszcze tylko jedną rzecz pani sprostować i opinii publicznej.

To porozumienie nie jest i nie powinno być realizowane w taki sposób jak pani powiedziała, bo to nie pani, jako dyrektor, powinna podejmować decyzję o tym czy powiadomię Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, tylko pani, jako dyrektor, powinna tę informację zanieść do swojego przełożonego, bowiem, zgodnie z tym porozumieniem, § 4: „Postanowienie niniejszego porozumienia jest realizowane odpowiednio ze strony ABW przez szefa ABW, a ze strony KNF przez szefa KNF i dopiero te osoby mogą upoważnić inne osoby do realizacji."

W związku z powyższym to, co pani powiedziała, że pani nie była w departamencie, który powinien z tego porozumienia skorzystać – no, nie tak ja rozumiem to porozumienie, to jest kwestia pierwsza. A druga sprawa jest taka – ja pani nie zarzucam, że pani z niego nie skorzystała, bo ja się zgadzam z tym, że etap do czerwca 2010 roku, to jest jeszcze ten etap, kiedy rzeczywiście można oczekiwać, że organy ścigania w postaci prokuratury, wykonają swoje czynności – ja tylko jakby prostuję tę jedną informację. Pan poseł Zembaczyński zapytał panią o porozumienie z Narodowym Bankiem Polskim. Państwo żeście bardzo słusznie zaczęli weryfikować te swoje informacje i uzyskane, z tego co było dostępne na rynku. W ten sposób żeście zaczęli korespondencję z Ministerstwem Gospodarki.

Pytanie moje jest takie: czy pani rozważała wystąpienie do Narodowego Banku Polskiego w zakresie działalności kantorowej? To znaczy, no, faktem jest, że te oferty Amber Gold były skonstruowane… one się delikatnie zmieniały na przestrzeni lat, ale one były skonstruowane w sposób niesamowicie nieczytelny, że rzeczywiście można się było zastanawiać, co jest przedmiotem tych umów, prawda i czy w ogóle jest złoto, czy tego złota nie ma. Ale to jest inna :inszość", Natomiast pani słusznie zauważyła, że tutaj to nie powinno, to na pewno nie spełnia czy przynajmniej podejrzewa, że nie spełnia znamion domu składowego, bo to nie są przedmioty fizycznie wyodrębnione.

Natomiast na pewno, pytanie jest takie: czy rozważała pani kwestię, jak wygląda kwestia z punktu widzenia działalności kantorowej i obrotu złotem niealokowanym?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Myślę, że rozważałam również tę kwestię, natomiast w momencie, kiedy mieliśmy podejrzenie, że działalność tego podmiotu może być działalnością przestępczą, musieliśmy zdecydować jak kwalifikacja tego czynu jest możliwa, z tego co my obserwujemy, czyli z tych okoliczności, które my widzimy.

I, w związku z tym, podjęliśmy decyzję o tym, że jednak (z tych informacji, które mamy) nie mamy dowodów na to, że oni, rzeczywiście, gromadzą to złoto. Gdyby tak było myślę, że dużo mniejsze straty ponieśliby klienci tego podmiotu. W związku z tym to była wykluczająca się decyzja. Gdybym zdecydowała o tym, że jest to działalność kantorowa wysłałabym to do NBP i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…ale sekundeczkę, nie, nie, bo co do kwestii zawiadomienia i podjęcia decyzji wstępnej co do kwalifikacji, ja zresztą uważam, że bardzo słuszną kwalifikację państwo żeście przyjęli, zwłaszcza w zakresie jakby rozpoczęcia od art. 171 – przestępstwa formalnego, a wskazania na końcu, że przecież czemuś to służy, no, służy to oszukaniu ludzi, prawda? Natomiast jednocześnie, abstrahując od tego, co nie było w przedmiocie pani zawiadomienia, pani uznała, że należy rozpocząć korespondencję z podmiotem rejestrującym dom składowy, no i czy oni mają ten przedmiot na dom składowy, czy nie mają, no to państwo żeście sobie ustalali.

Ja już abstrahuję, co wam z tego wychodziło, czy to jest giełda towarowa czy nie, ale to już są rozważania prawne. Natomiast, czy pani rozważała podjęcie analogicznej działalności, jak do Ministerstwa Gospodarki, do Narodowego Banku Polskiego, w zakresie właśnie obrotu złotem?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ponieważ podmiot ten nie miał licencji Narodowego Banku Polskiego, tak jak mówiłam, z tego co obserwowałam tutaj, wypełniało to działanie znamiona czynu z art. 171, zdecydowałam o tym, że przekażemy zawiadomienie z art. 171, w związku z tym, uznaliśmy, że w tym przypadku nie możemy mówić o działalności kantorowej, bo – po prostu – przyjęliśmy (na podstawie tych informacji, które mieliśmy), że tego złota nie ma, że tam spółka nie gromadzi tego złota i nie ma obrotu złotem. Gdybyśmy, mówię, tak przyjęli musielibyśmy przekazać sprawę do NBP, rzeczywiście.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Pani dyrektor, były już pytania odnośnie od kiedy pani pracuje w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego. Ja chciałabym sprecyzować jeszcze, gdzie pani pracowała wcześniej?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Pracuję od początku w Komisji Nadzoru Finansowego, w jej poprzedniku prawnym czyli Komisji Papierów Wartościowych, zaczynałam tam pracę.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W Komisji Papierów Wartościowych?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Jakie doświadczenie i formalne kwalifikacje posiada pani w przeciwdziałaniu przestępczości finansowej oraz praniu brudnych pieniędzy?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Zajmowałam się od początku mojej pracy sprawami z zakresu rynku kapitałowego i to był jakby główny obszar moich zadań, które realizowałam w Urzędzie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Pani dyrektor, bo mamy tutaj kilka pani przedmówców sprzecznych informacji i chciałabym się od pani dowiedzieć, czy brała pani udział w spotkaniach kierownictwa, kolegiach Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego? Jeśli tak, to ile razy było to w przybliżeniu? Jakie sprawy stawały, związane były z działalnością parabankową? Czy były takie stawiane sprawy, jeśli chodzi o Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Sprawą działalności parabanków nie zajmowała się moja komórka, zajmował się tym zapewne sektor nadzorujący banki. Natomiast ja prezentowałam na Komisji sprawy z zakresu deliktów administracyjnych, czyli wnioski o ukaranie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, ale czy były kolegia, które poruszały tą sprawę? Czy przypomina pani sobie w okresie...

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

...pani pracy zawodowej?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W okresie, kiedy, tych kilku miesięcy, kiedy po zidentyfikowaniu tej sprawy, przekazałam tą informacją przewodniczącemu. Tak jak powiedziałam, na tym etapie nie miałam takich dowodów, żeby nadawać sprawie jakby szerszy bieg. Sektor bankowy wiedział o tym, że Amber Gold, taki podmiot funkcjonuje. Miał jakby tę wiedzę, wiedział, że zostało skierowane zawiadomienie, bo ta informacja była również w Urzędzie, w związku z tym nie wiem, jakie działania miałabym podjąć dalsze.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Takie, żeby poinformować o piramidzie finansowej Amber Gold, ale zaraz do tego przejdziemy. Czy...

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ale zaraz, w momencie, kiedy kierowane było zawiadomienie, nie było mowy o piramidzie finansowej. Gdyby wszyscy wiedzieli, że to jest piramida, to myślę, że tutaj wszyscy, łącznie z prokuraturą podjęliby działania.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, a kiedy pani powzięła taką informację, że to jest piramida finansowa?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Piramida finansowa...

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W którym momencie?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Na pewno nie w tym momencie, kiedy ja byłam od złożenia zawiadomienia do maja, w tym momencie jeszcze nie miałam przekonania, że jest to piramida finansowa.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze. Pani dyrektor, 10 lutego 2010 r. sporządza pani zażalenie KNF na decyzję Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz o odmowie wszczęcia śledztwa. Rozumiem, że wtedy uważała pani, że to nie jest jeszcze piramida finansowa?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Uważałam, że jest to działalność bez zezwolenia, działalność, która została przez spółkę rozpoczęta, natomiast nie byłam wówczas jeszcze przekonana o tym, że w ogóle mam rację.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, 29 grudnia 2009 r. pan Marcin P. poświadczył nieprawdę, że spełnia wymogi do prowadzenia działalności składowej i pełnienia funkcji prezesa zarządu, przedstawił odpis KRS, w którym jest wpisany jako prezes. Ministerstwo Gospodarki wydaje decyzję 7 stycznia, ale od razu w lutym pisze do pana Andrzeja Stopczyńskiego z KNF, że ma wątpliwości dotyczące Amber Gold.

Czy pani z tym pismem się zapoznała?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Dostałam je później, na pewno nie w tym momencie, kiedy od razu zostało skierowane, ponieważ odpowiedź skierował ten pion, który otrzymał to pismo. Nie konsultował ze mną odpowiedzi.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Rozumiem, że nie konsultował odpowiedzi, która została wysłana do Ministerstwa Gospodarki w marcu 2010 r.?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak, ja w momencie, kiedy dowiedziałam się, że taka odpowiedź poszła, zdecydowałam o tym, że skieruję inne pismo, w którym wyjaśnię dokładniej całą sytuację i wyjaśnię tam swoje stanowisko.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, czyli dalej pani jeszcze nie uważała, że to jest piramida finansowa.

Następnie, 15 kwietnia sąd w postanowieniu w całości podzielił pani stanowisko i uchylił zaskarżone postanowienie, wydał prokuraturze wytyczne zgodnie z pani wnioskami, w którym zobowiązał organy ścigania do sprawdzenia oddziałów BGŻ S.A., w którym przechowywane jest sprzedawane przez spółkę złoto.

W jaki sposób, pani zdaniem, KNF mogła sama sprawdzić, jak i czy w ogóle spółka przechowuje złoto?

Ja na marginesie chciałabym dodać, że miało się ono znajdować w banku z wiodącym udziałem Skarbu Państwa, wtedy.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Komisja może uzyskać takie informacje na podstawie art. 105 prawa bankowego, natomiast Komisja takie informacje, które byłyby tajemnicą bankową, może przekazać na etapie po postawieniu zarzutów w sprawie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli w tym zakresie nie mogła nic zrobić?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak wynikało z przepisów. I takie było stanowisko Departamentu Prawnego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy, wedle pani wiedzy, oraz życiowego i zawodowego doświadczenia bank zachował się zgodnie z przepisami prawa, nie udzielając urzędowi Komisji Nadzoru Finansowego informacji, czy przechowuje jakiekolwiek złoto, należące do Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie zapytałam o to banku, wiedząc o tym, że taką informację prokuraturze nie mogę przekazać, natomiast postanowienie sądu wskazywało, że prokurator ma to ustalić. Dlatego też my tutaj podjęliśmy te działania, no, dodatkowo, chcąc na tym etapie już wiedzieć, czy faktycznie może być tak, że to złoto jest i może być tak, że w związku z tym my się mylimy, kwalifikując spółkę na listę ostrzeżeń publicznych.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, pani dyrektor, pani zdaniem, jaka instytucja mogłaby sprawdzić, co właściwie przechowuje bank BGŻ S.A. dla Amber Gold? Złoto, platynę, srebro, czy… powietrze?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Kto by mógł to sprawdzić?

Nie wiem, czy KNF kiedykolwiek korzystał i w czasie kontroli przeglądał skrytki bankowe, natomiast – tak jak powiedziałam – takie informacje i tak w prokuraturze na tym etapie nie można było przekazać, natomiast, no, mógł to prokurator zrobić, ale dopiero po postawieniu zarzutów w sprawie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A w zażaleniu z dnia 2 września 2010 r., które KNF skierował do Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ, piszą państwo, że – wedle uzyskanej przez KNF wiedzy – bank BGŻ nie przechowuje niczyjego złota, bo nie ma takiego produktu w ofercie. Czy najpóźniej na samym początku września w KNF była pełna świadomość, że w banku BGŻ nie ma żadnego złota? Jak może się pani do tego odnieść?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

We wrześniu już nie pełniłam tej funkcji, w związku z tym ja nie otrzymywałam informacji.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale nie wymieniali się państwo poglądami, informacjami w tym zakresie?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie ma takich...

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie przekazywali państwo sobie tej informacji?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie otrzymywałam żadnych informacji w sprawie Amber Gold już po tym, jak odeszłam z departamentu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli rozumiem, że do momentu, kiedy interesował panią ten temat, interesowała się pani, później już nie było kontynuacji tej sprawy?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Kontynuacja była przez osobę, która zastąpiła mnie, czyli pana dyrektora Pachuckiego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani dyrektor, tylko właśnie, z dzisiejszych nawet przesłuchań świadków okazuje się, że każdy departament sobie podejmował decyzje i one były ze sobą… w ogóle nie były ze sobą powiązane, nie było przekazywania tych informacji – i tu jest największy problem, że działalności urzędnicze zostawały podejmowane, a tak naprawdę finału sprawy nie było.

Czy, pani zdaniem, poinformowanie społeczeństwa przez KNF we wrześniu czy październiku, a nawet listopadzie 2010 r., ustrzegłoby tysiące Polek i Polaków przed powierzeniem swoich oszczędności oszukańczej firmie?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

To ostrzeżenie nie odniosło skutku, nie odniosło skutku też informacje, które pojawiały się w prasie wskazujące na to, że ta działalność może mieć charakter przestępczy. W związku z tym no trudno powiedzieć, że ta akcja…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale nie ma, pani dyrektor, ja pytam konkretnie, że informacja o tym, że BGŻ nie posiada złota, nie ma gwarancji tego złota, czy taka informacja przestrzegłaby przed lokatą w Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie wiem, jak klienci by się zachowali, dlatego, że klienci mieli bardzo… osoby, które czytały prasę miały bardzo dużo informacji wskazujących na to, że tam jest przestępstwo. W związku z tym zakładam, że te, które czytały, powinny racjonalnie się zachowywać w ten sposób, że nie powinny inwestować w ten podmiot, w związku z tym każda informacja dodatkowa, oczywiście, tak samo byłaby przez nich wykorzystana, natomiast nie jest tak, że ta odosobniona informacja zdecydowałaby o innej decyzji inwestycyjnej tych osób.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani dyrektor, a czy pani zna z okresu 2009-2012 rentowność w złoto? To jest 25%. Czy przeświadczenie inwestujących osób, że jednak taka rentowność jest, wyrok za łamanie rynku było w 2012 r. I potwierdzenie jeszcze firm ubezpieczeniowych, które kolejny raz uwiarygadniają działalność Amber Gold nie powoduje, że działanie KNF, takie zachowawcze, nie powoduje, że jednak klienci mają prawo czuć bezpieczeństwo lokowania swoich funduszy?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Działania KNF…. to było poza rynkiem, który nadzoruje KNF, w związku z tym trudno tutaj mówić o tym, że działania KNF mogłyby zmienić decyzje inwestycyjne. Tak jak widać z doświadczeń, nie tylko polskich, niestety, klienci decydują się na powierzenie środków również takim firmom, które nie mają odpowiednich zezwoleń. W tym przypadku, mimo takiej wiedzy na rynku, która była w środkach masowego przekazu, że ta działalność może być nielegalna, klienci podejmowali takie decyzje, więc nie wydaje mi się, aby tutaj jakikolwiek dodatkowe jeszcze informacje ze strony KNF mogły wpłynąć na decyzje.

Czyli ujawnianie informacji tak naprawdę ze śledztwa, no, bo do tego zmierzamy, że mogło to wpłynąć na decyzje inwestycyjne, nie wydaje mi się.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A informacja do ABW, w 2010 r.?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W 2010 r., jeśli państwo widzieli ten materiał dowodowy, to doskonale państwo sobie zdają sprawę, że nie mieliśmy dowodów na to, że ma miejsce ten czyn przestępczy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nawet ta informacja, że w BGŻ nie ma złota?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Proszę pamiętać, że klienci mogli być również manipulowani w ten sposób, że to złoto jest kupowane, proszę pamiętać, że była tam informacja o tym, że będzie gdzieś w mennicy to złoto…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani dyrektor, klienci być może byli oszukiwani, ale państwo powinni taką informację zgłosić do, w ramach nawet tego porozumienia, do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Proszę państwa, ja myślę, że sugerowanie, że nasze działania mogły zatrzymać firmę Amber Gold nie jest uprawnione, dlatego że tutaj konieczne było podjęcie działań procesowych, które by wskazywało na to, czy jest złoto, gdzie ono jest. Proszę pamiętać, że jeszcze był drugi bank wskazany, mogła też spółka u siebie to złoto mieć, tak to klienci mogli odbierać, dlatego nie mogę postawić takiej tezy, że – jeżeli nie było tego złota w BGŻ – to na sto procent można już skazać spółkę za to przestępstwo. Takiej informacji nie miałam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A ile klientów byłoby mnie?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Słucham?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ilu klientów pokrzywdzonych byłoby mniej i ile strat, gdyby KNF poinformowało odpowiednio społeczeństwa albo o tym fakcie, albo zawiadomiło ABW.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Myślę, że nie można takiej przeprowadzić analizy, natomiast – gdyby były odpowiednie działania podjęte, to na bardzo wczesnym etapie było to wykryte i, rzeczywiście, bardzo mało klientów poniosłoby straty.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani dyrektor, podczas swojej pracy w Urzędzie KNF w latach 2009-2012 ile razy kontaktowała się pani bądź spotykała z funkcjonariuszami ABW?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Kontaktuję się również nadal z pracownikami ABW.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I jakich spraw te spotkania dotyczyły?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Jaki spraw dotyczą?

No, oczywiście, nie mogę tutaj przekazać dokładnych informacji, natomiast dotyczą one spraw, które pojawiają się na rynku kapitałowym, na rynku finansowym, które dotyczą prospektów emisyjnych, inwestowania w akcje.

Takie pytania zadają pracownicy ABW, pytają o sposób w jaki funkcjonuje rynek finansowy czy kapitałowy, w pewnych obszarach.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy miała pani możliwość poinformowania ABW o piramidzie finansowej Amber Gold?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W momencie, kiedy wystosowałam zawiadomienie nie można było twierdzić o tym, ze mamy do czynienia z tego rodzaju działaniem, w ogóle nie można było na ten moment, nie było żadnych dowodów na to, że tak ta działalność wygląda.

I myślę, że tutaj powinni państwo się z tym zgodzić, mając przed sobą materiał dowodowy, który był zebrany przez nas.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

No właśnie, mając materiał dowodowy mamy wątpliwości i…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ale proszę państwa…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…w 2010 r. pani dyrektor, dobrze, to – czy jako przestroga, czy jako działania zapobiegawcze, czy wtedy informacja przekazana do ABW po… umożliwiłaby szybsze działanie instytucji?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Przekazana informacja o tym, że mamy do czynienia z takim…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…z oszustem.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

…no, nie z oszustwem, tylko że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…z przestępstwem.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

…zebraliśmy takie informacje, które – w naszym mniemaniu – uzasadniają to, że doszło do przestępstwa.

Nie wysyłaliśmy do ABW każdej takiej informacji, zajmowaliśmy się składaniem zawiadomień i każdego roku kilkadziesiąt takich zawiadomień trafiało do prokuratury, natomiast do ABW kierowaliśmy wyłącznie sprawy, które w naszej ocenie godziły w podstawowe interesy gospodarcze państwa i kiedy mieliśmy zebrane, w naszej ocenie, wystarczające informacje, żeby im to przekazać. Na ten moment nie mogliśmy powiedzieć, że skala działania jest taka, że godzi w podstawowe interesy państwa. Nie wiedzieliśmy w ogóle, jaka jest skala działania.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani dyrektor, ale kwestie nawet tych pism, o których rozmawialiśmy, czy z Ministerstwa Gospodarki, później kolejne ostrzeżenie z Ministerstwa Gospodarki, później kolejny wniosek z lipca 2010 r., że spółka po raz kolejny stara się o wpis. Czy nie dało państwo jednak takiego ostrzeżenia… czy informacje z BGŻ, że nie ma tego złota, niesatysfakcjonujące odpowiedzi, czy nie dały takiej możliwości… Do tego firmy ubezpieczeniowe, które potwierdzały.

Czy jednak to nie były kolejne informacje, które byłyby takim impulsem do tego, żeby chociażby powiadomić Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego o tej firmie, spółce Amber Gold, w pani przekonaniu? Przecież kilkudziesięciu funkcjonariuszy…pracowników Komisji Nadzoru Finansowego, spełnia…powinno spełniać i wypełniać obowiązki w ramach porozumienia z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ja nie chciałabym znowu mówić o tym porozumieniu, dlatego, że ja w ramach zakresu obowiązku swojego, miałam współpracę z policją i prokuraturą i ta współpraca się działa, ale się nie działa na podstawie tego porozumienia, natomiast, bo tak, jak powiedziałam, w mojej ocenie to porozumienie dla innych celów zostało podpisane, ale to myślę, że to przewodniczący powinien powiedzieć. Ja nie byłam informowana, że takie porozumienie jest podpisywane, dlatego, że ta współpraca przez wiele lat się odbywała.

Natomiast, na tym etapie, jeszcze raz powtórzę, w mojej ocenie nie było podstaw do tego, żebym stwierdziła, że to przestępstwo godzi w podstawy państwa, w związku z tym, no, nie miałam dowodów na to. Gdybym miała to, oczywiście, że bym skierowała tę sprawę do ABW.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Jeżeli jest taki pani argument, to kiedy Komisja Nadzoru Finansowego, czy inne organy, w pani ocenie miały wystarczająco duże informacje, aby stwierdzić, że jest to piramida finansowa, w którym czasie?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W którym czasie… myślę, że składając pismo do prokuratora generalnego, o czym jakby tutaj prasa się również rozpisała w którymś momencie, to był ten moment.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli 24 listopada 2011 r.?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Rozumiem, że wtedy zdiagnozowano, że to jest bardzo poważne zjawisko i, w związku z tym, należy podjąć takie działania.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli, w tym momencie pani uważa, że wtedy KNF miał już wystarczające informacje, że jest to piramida finansowa?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, nie, to znaczy, KNF uważał, że tak, że firma się rozrasta, widać było to po, jak rozumiem, ogłoszeniach, po tym, że spółka otwiera jakieś punkty, w których zakładam, że podpisywane są umowy z klientami, było widać, że to nabiera pewnego rozmachu i w związku z tym rozumiem, że tutaj działania musiały być podjęte, takie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A czy pani uczestniczyła w przygotowaniu tego wystąpienia przewodniczącego KNF do prokuratora generalnego?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, ja nie byłam już informowana na tym etapie o tej sprawie, ani też nie zasięgano mojej opinii o tej sprawie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Pani dyrektor, chciałem zapytać, czy pani dyrektor pamięta, kto w tamtym czasie, w czasie, w którym pani pracowała w Komisji Nadzoru Finansowego, w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego, był prezesem Banku Gospodarki Żywnościowej?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Chyba pan Bartkiewicz, ale nie kojarzę dokładnie.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A chciałem zapytać panią, czy ma pani wyrobiony pogląd na taką sytuację, kiedy to spółka Amber Gold, podmiot zajmujący się działalnością, która – waszym zdaniem – uzasadnia złożenie zawiadomienia o podejrzeniu przestępstwa, posiada rachunki bankowe w banku, w którym to udział Skarbu Państwa jest wiodący. Czy pani ma pogląd na taką sytuację i, czy pani może się tym poglądem podzielić z nami?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ja uważam, że nie ma to znaczenia, czy to było w banku, w którym dominującym akcjonariuszem jest Skarb Państwa, czy też w innym banku.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

A nie wydaje się pani dyrektor, że to, że Amber Gold posiadała rachunki w Banku Gospodarki Żywnościowej, dodatkowo uwiarygadniało w oczach potencjalnych klientów tę spółkę, po prostu ułatwiało jej prowadzenie tej oszukańczej działalności? Nie sądzi pani dyrektor?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

No, na pewno posiadanie rachunku w ogóle, umożliwiało takie działanie, natomiast, proszę pamiętać, lista ostrzeżeń była od 2004 r., również wcześniej Komisja Nadzoru Bankowego nie uważała, aby było to… aby dochodziło w ten sposób do pewnego ryzyka reputacyjnego banku, współpraca z takimi podmiotami.

W związku z tym, tak zostało to ocenione w późniejszym okresie. Natomiast, trudno mi jest powiedzieć, bo wówczas to się działo w ogóle poza Urzędem Komisji Papierów Wartościowych i Giełd.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Ja dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący Suski.

Czy ktoś… jeszcze ktoś będzie miał pytania?

Dobrze. No, to pan Suski, pan poseł.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, to ja postaram się już krótko, bo długo tutaj panią „grillujemy”, więc postaram się, żeby to nie było zbyt bolesne.

Pan prezes Kluza powiedział o osobach, które miały jeździć do prokuratury, bądź do sądu. Czy coś pani wiadomo na temat takich bezpośrednich kontaktów z prokuraturą?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Takich bezpośrednich kontaktów nie było – była, tak jak mówiłam, było posiedzenie w Gdańsku, rozpatrujące zażalenie i wówczas pracownik, radca prawny, został wydelegowany i stawił się na to posiedzenie. Nie było prokuratury…

Poseł Marek Suski (PiS):

A w którym roku?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

To było w 2010 r.

Poseł Marek Suski (PiS):

A pan dyrektor Osada, czy jeździł do Gdańska?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, nie, w tej sprawie, z całą pewnością nie jeździł do Gdańska, na tym etapie.

Poseł Marek Suski (PiS):

A w sprawie szkoleń?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Szkolenia, oczywiście, później tak, ale to…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale dopiero w 2012 r.?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak.

No, nie, szkolenia, oczywiście, dla prokuratury, czy dla policji, były robione… były organizowane przez właściwie cały okres aktywności Komisji Papierów Wartościowych i Giełd i również później KNF-u. Natomiast, w tym okresie już były te specjalistyczne szkolenia z zakresu takich właśnie czynów.

Poseł Marek Suski (PiS):

A proszę mi powiedzieć, bo – tu ciekawy jest wątek, moim zdaniem – w dużym stopniu kluczowy – bo pani powiedziała, że podjęliśmy przekonanie, że firma nie gromadzi złota. Czy może mi pani powiedzieć, kiedy to przekonanie u was powstało?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W momencie, w którym zauważyliśmy ogłoszenia w prasie o tym właśnie, że firma oferuje lokaty w złoto i w momencie kiedy przejrzeliśmy stronę internetową, zdecydowaliśmy o tym, że wystosujemy zapytanie, bo wydawało nam się to działanie nie do końca jasne, to działanie spółki. Natomiast spółka nie wyjaśniła nam tutaj w żaden sposób naszych wątpliwości. Podjęliśmy jakby dalsze analizy i uznaliśmy, że zachodzi tutaj czyn z art. 171.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to było w 2010?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W 2009 r., w momencie, kiedy skierowaliśmy zawiadomienie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli w 2009, tak? Ale jednocześnie też powiedziała pani, że potencjalni inwestorzy czytali prasę, mieli wystarczającą wiedzę o możliwości przestępczej działalności przez Amber Gold, ale – czy to państwo żeście ujawnili tą informację, że tego złota nie ma?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W momencie, kiedy poszły… znaczy, właściwie przed zawiadomieniem zostało zamieszczone ostrzeżenie publiczne…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale ono nie mówiło o braku złota, tylko…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ale ono mówiło o…

Poseł Marek Suski (PiS):

…działalności bez zezwolenia.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak, o działalności bez zezwolenia. Działalność bez zezwolenia z art. 171 polegała na tym, że były gromadzone środki w celu obciążania ich ryzykiem, nie w celu zakupu złota. Więc dla nas od początku było jasne, i tak to formułowaliśmy również prasie, że spółka – w naszej ocenie – w takim kierunku prowadzi działalność.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to jest zupełnie co innego. No, prowadzenie działalności bez zezwolenia, a wiedza, że oszukują obywateli twierdząc, że za ich pieniądze kupują depozyty w złocie. O tym na liście ostrzeżeń publicznych nie było mowy.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ależ złoto się pojawiło, oczywiście, w spółce, w związku z tym też nie można powiedzieć, że złota nie było. Pojawiło się…

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze, na pokaz. Tam ten kilogram złota, co rozdawali i kilka sztabek, które pokazywano potencjalnym klientom, ale klienci nie mieli możliwości sprawdzenia i, tak jak pani mówi, oni nie mieli wiedzy. Oni żyli w przekonaniu, że jest to poważna firma, za którą stoją poważne siły, poważni politycy, były prezydent, prezydent miasta i osoby znane, szanowane. Były reklamy w prasie, reklamy wizualne, piękne logo, itd. Działalność charytatywna, wspieranie zwierząt, które jest bardzo dobrze odbierane w społeczeństwie.

A jednocześnie pani mówi, że gdzieś tam pojawiła się w prasie wzmianka i na tej podstawie inwestorzy, w zasadzie, nie powinni podejmować ryzyka, a jednocześnie jeżeli powzięliście wiedzę, że nie ma złota, które było tym głównym zabezpieczeniem, na tym miała polegać też ta niezwykła rentowność tego przedsięwzięcia, że kurs złota rósł w ostatnich tam dwudziestu latach, no, bardzo wyraźnie, nawet wielokrotnie można powiedzieć, że wzrosły ceny złota.

Natomiast tutaj, jeśli wy macie taką wiedzę i o tym nie informujecie to, jako wyspecjalizowany organ właśnie do kontroli, to nadzoru ,w tym momencie, no, trudno powiedzieć, że wywiązaliście się do końca ze swojego zadania. Więc tutaj jednak ja nie podzielam pani optymizmu, że to było wystarczające – umieszczenie na liście ostrzeżeń publicznych tym bardziej, że nawet od byłego pracownika KNF, członka spotkań i wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego tutaj się dowiedzieliśmy, że w jego mniemaniu ta firma to w ogóle nie istniała, bo nie była w dokumentach, nie prowadziła legalnej działalności, więc nie powinna kraść – no, więc my nie sprawdzaliśmy. No bo jak ktoś nie powinien kraść, to my mamy zaufanie i nie dostrzegł na liście właśnie ostrzeżeń publicznych, że tam jest Amber Gold. Profesor ekonomii, wykładowca prawa bankowego, wiceprezes banku narodowego.

To na czym polega pani wiara, że zwykły obywatel, który nie ma wykształcenia ekonomicznego, który nawet nie wie o istnieniu takiej listy ostrzeżeń publicznych, ma nie podjąć błędnych decyzji o umieszczeniu tam swoich pieniędzy, kiedy nawet KNF – wiedząc, że tam złota nie ma – nie ostrzega o tym obywateli?

Proszę to wyjaśnić.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

KNF zamieszczał ostrzeżenia – i to jest jakby jedna rzecz. Oprócz tego, nasz rzecznik…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale nie – o braku złota, ja pytam o informację…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie – o braku złota.

Poseł Marek Suski (PiS):

…o braku złota.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ale proszę zauważyć, zamieścił informację o tym, że działalność prowadzona jest bez zezwolenia. Ta działalność była bardzo szeroko opisywana w prasie, zresztą były – myślę tutaj dziennikarze inspirowani również przez naszego rzecznika, w związku z tym te osoby, które mogły przeczytać te informacje w prasie zakładam, że podejmowały racjonalne decyzje. I nie angażowały się. Natomiast, nie można wykluczyć, że część społeczeństwa nie zapoznała się z tym i podjęła złe decyzje. I takie decyzje podejmują osoby, no, nie tylko na naszym rynku, bo takie piramidy finansowe są, niestety, obserwowane na różnych rynkach i w każdym czasie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Mimo wszystko, nie przekonała mnie pani.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pani, pan Dajnowicz zeznając przed komisją śledczą stwierdził, że „w KNF od początku byliśmy świadomi skali tej sprawy". Od którego momentu pani była świadoma skali przedsięwzięcia pod nazwą Amber Gold – tego, że jest to piramida finansowa?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W momencie, kiedy pojawiły się informacje o tym, że jest tam 435 klientów, to był już rok 2010, wówczas można było rzeczywiście powiedzieć o tym, że oni… I złota było bardzo mało, w związku z tym było już jasne, że ta działalność ma zupełnie inny charakter niż spółka twierdzi. Więc to był ten moment…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jaki to był miesiąc, kiedy pani zorientowała się, jaka to jest skala?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

To był koniec zapewne 2010 r., może… O, może tak, może ostatni kwartał, druga połowa 2010 r.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Już w listopadzie 2010 r., w piśmie KNF kierowanym do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów informujecie państwo, że aktywność Amber Gold może przybierać swoistej piramidy finansowej, już pojawia się w 2010 r. określenie piramidy finansowej. Przewodniczący KNF od grudnia 2009 r. informowany jest o Amber Gold.

Czy państwo, pracując nad tym problemem, analizując działalność tego podmiotu, działaliście w ramach jakiegoś zespołu, specjalnej grupy do spraw tej piramidy finansowej, czy wcześniej – nie piramidy finansowej, ale podmiotu, który zmierza w tym kierunku? Jako pierwsi mieliście już informacje z BGŻ w maju 2010 r., że tam żadnego złota

nie ma. Czy w Urzędzie KNF powołano jakiś specjalny zespół? Czy stale delegowani pracownicy się tym zajmowali? Czy to były takie „wolne elektrony" z departamentu jednego, drugiego, ktoś przychodzi, odchodzi.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, wszystkie sprawy są…były prowadzone przez Departament Postępowań, dopóki nie został zlikwidowany, później Departament Prawny się zajął tymi sprawami.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy organizowaliście państwo narady? Albo przewodniczący, albo wiceprzewodniczący, zastępca przewodniczącego organizował narady poświęcone Amber Gold w tamtym czasie?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Departament Postępowań podlegał bezpośrednio przewodniczącemu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy organizował narady na ten temat poświęcone tylko i wyłącznie Amber Gold?...

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Rozmawiał ze mną o tej sprawie, był informowany o tym, jaki materiał zebraliśmy, jakie informacje posiadamy i jakie czynności podejmujemy. Akceptował te czynności.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W roku 2009 takie rozmowy miały miejsce?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W 2009 r. – tak, tak zakładam. Po wysłaniu zawiadomienia.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę powiedzieć, czy uczestniczyła pani w tamtym czasie w posiedzeniach Komisji Nadzoru Finansowego? Bo urząd – urzędem, KNF – KNF-em.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Prezentując sprawy uczestniczę, prezentując sprawy określone punkty. Wchodzę tylko na punkt i wychodzę, prezentując jakiś punkt.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy to pani, z polecenia przewodniczącego, prezentowała punkty? Czy zdarzało się tak, że pani sama sugerowała konieczność zapoznania Komisji (jako organu, który spotyka się raz na dwa tygodnie, funkcjonuje obok tego aparatu biurokratycznego samego Urzędu) o pewnych istotnych zagadnieniach takich, jak chociażby Amber Gold.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W roku 2009 zagadnienia Amber Gold, tak jak państwo widzą – nie było zbyt dużo informacji, które moglibyśmy przekazać Komisji. W związku z tym, na pewno to nie był ten….

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale w 2010 r. już było trochę więcej.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Komisja, jako ciało kolegialne wie, że są prowadzone sprawy karne, czyli – przekazywane właściwie może tak, przekazywane do prokuratury zawiadomienia. Takie raporty były prezentowane Komisji o sprawach karnych o tym, jakie mamy możliwości procesowe, jak wygląda statystyka w tych sprawach, ile jest odmów, jak prokuratura to prowadzi.

W związku z tym, Komisja miała wiedzę o tym, że są takie czyny przez nas… może nie przez nas, bo nie przez nasz departament (przez Departament Postępowań, wówczas) tylko przez jednostki organizacyjne Urzędu, są identyfikowane pewne czyny w obszarach ich działalności. I o tym wiedza przekazywana jest do komórki specjalnie dedykowanej do tego, aby przygotować zawiadomienie i dalej uczestniczyć w czynnościach procesowych.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan Koziński, zeznając przed Komisją, członek komisji zeznał, że o aferze związanej z Amber Gold dowiedział się po raz pierwszy w mediach. Potem dopiero na jednym

z posiedzeń KNF, które odbyło się na przełomie 2011-2012 r. Stwierdził, że nie było takiego formalnego punktu związanego z Amber Gold.

Czy pani przypomina sobie moment, w którym padła nazwa Amber Gold podczas posiedzenia Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

W tym momencie, kiedy ja była nie przekazywana była ta sprawa Komisji, na tym etapie jeszcze nie było podstaw. Zresztą, o ile się nie mylę, sprawy przestępstw indywidualnie nie są przedstawiane Komisji. Czynności w sprawie wykonuje prokuratura a my mamy obowiązek, jak najszybciej, przekazać to prokuraturze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy powodem – nie chcę mówić opieszałości, ale takiego specyficznego trybu obiegu tych informacji również wewnątrz Urzędu i Komisji – mogło być to rozwarstwienie. Spotykanie się raz na dwa tygodnie…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie było żadnego…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…aparat trochę biurokratyczny, który funkcjonuje obok. Ponieważ, jeżeli członek komisji dowiaduje się o istnieniu Amber Gold wpierw z mediów a dopiero później, po iluś miesiącach ta sprawa staje na posiedzeniu raz na dwa tygodnie samej Komisji, które posiedzenie trwa kilka godzin. A państwo w 2010 r. macie informacje… stwierdzacie sami w piśmie do UOKiK, że to jest piramida finansowa, no coś jest nie tak, w takim razie.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Znaczy, my mamy obowiązek działać operacyjnie, niezwłocznie, w związku z tym nie ma żadnych narad, posiedzeń, w których różne osoby będą przedstawiały swoje stanowisko. Ja jestem odpowiedzialna za to, że jeżeli takie zjawisko jest zidentyfikowane i jest podejrzenie popełnienia przestępstwa ja je analizuję i podejmuję odpowiednie działania, czyli – albo wysyłam do prokuratury albo, jeśli nie widać tych dowodów i nie ma w tym zjawisku przestępstwa, po prostu, nie wysyłam do prokuratury.

Czasami zdarza się, że wysyłam… wysyłałam celem ewentualnego wykorzystania, czyli miałam pewne wątpliwości, nie byłam w stanie zakwalifikować jednoznacznie i tutaj liczyłam na to, że w toku czynności procesowych prokuratura to zrobi.

Natomiast ,nie ma opieszałości, czy takiego działania przerzucania się pomiędzy departamentami. Jest specjalna komórka do tego dedykowana dla tego właśnie…była, teraz nie ma.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pani 6 lipca 2012 r. z KNF wyszło ostrzeżenie do dyrektorów banków, prezesów banków w sprawie instytucji umieszczonych na liście ostrzeżeń publicznych, na stronie KNF. Ja rozumiem, 6 lipca to jest trzy dni po posiedzeniu KNF, gdzie staje sprawa… na którym stanęła sprawa Amber Gold.

Czy pani przypomina sobie, żeby wcześniej kierowane były tego typu ostrzeżenia do prezesów banków w sprawie instytucji, które umieszczane były na tej liście?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, dlatego, że od… Ja nie przypominam sobie, ale to nie jest w obszarze moich kompetencji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To, dlaczego państwo nie wystąpiliście, kiedy…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Przepraszam, ale od 2004 r. takie ostrzeżenia były, w związku z tym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ostrzeżenia na stronie, ja rozumiem.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Na stronie internetowej KNF. I Komisja Nadzoru Bankowego, która wówczas była oddzielnym organem, jak rozumiem, też wiedziała, że takie ostrzeżenia są. Nie wiem czy były, czy było to kwalifikowane, jako ryzyko reputacyjne. Być może – nie, z tego względu, że nigdy takiej skali nie osiągnęły tego typu podmioty prowadząc działalność przestępczą w obszarze, gdzieś na styku rynku kapitałowego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

„Wobec powyższego, na podstawie art. 139 Urząd Komisji Nadzoru Finansowego zwraca się z prośbą o przekazanie informacji, czy bank podjął współpracę z ww. podmiotami, czyli z Amber Gold. W jakim zakresie bank współpracuje z tymi podmiotami? Jakie działania podjął bank? Proszę o przekazanie wszystkich dokumentów odnoszących się do współpracy banku z wymienionym podmiotem Amber Gold".

Dlaczego państwo wcześniej nie korzystaliście z tego instrumentu, żeby zasygnalizować też prezesom banków istnienie tych podmiotów…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ale to proszę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…a polegaliście na tym, że prezesi banków skorzystają ze strony, sami zajrzą na listę ostrzeżeń publicznych.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Ja myślę, że każdy bank sobie doskonale zdawał sprawę z tego, że jest taka lista ostrzeżeń. Natomiast, to pytanie należałoby zadać władzom Komisji Nadzoru Bankowego w 2004, 2005, 2006 może 2007 r. Nie wiem. Natomiast, ja rozumiem…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zadaję też pani, jako osobie, która zajmowała się tą sprawą.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, nie pracowałam w Komisji Nadzoru Bankowego.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W latach 2009-2010?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tak, ale pracowałam w komórce, która była dedykowana do tego, żeby współpracować, żeby tak jak powiedziałam, przekazywać zawiadomienie. Nie sprawowałam nadzoru ostrożnościowego, nie doradzałam tutaj Komisji w tym obszarze, bo nie mam takich kompetencji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozumiem.

Ostatnie pytanie, porozumienie z ABW. Proszę powiedzieć, czy zdarzało się, że w toku pozyskiwania dodatkowych informacji w sprawach, które zgłaszaliście państwo zawiadomienie do właściwych prokurator (tu mamy napływ nowych informacji), czy wysyłaliście jednak zawiadomienia do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i czy w tej sprawie, według pani, w momencie, w którym stwierdziliście, że macie do czynienia z piramidą finansową, BGŻ nie posiada złota w skrytkach, nie należało jednak tego zawiadomienia uzupełniająco przesłać do ABW?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Współpraca…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja pytam panią o taką pragmatykę służbową, czy zdarzało się, że…

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Dobrze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…po wysłaniu zawiadomienia, po pół roku, po roku macie nowe informacje w sprawie i jednak decydujecie się te materiały przekazać do ABW.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Myślę, że w ostatnim tym czasie, jeszcze 2009 roku, taką sprawą była reaktywacja przedwojennych spółek, tutaj jest jakby… zidentyfikowaliśmy poważne zagrożenie dla Skarbu Państwa i stąd tutaj były decyzje, podjęłam taką decyzję o tym, żeby zawiadomić i ABW (kierując odpowiednie pisma do ABW, o odpowiednich klauzulach) i prokuraturę również, natomiast na tym etapie w tej sprawie nie było, nie miałam takiego przekonania, że naruszane są podstawowe interesy państwa, w związku z tym, no ja tego tak nie odbierałam. Być może ktoś, kto czytał stronę Amber Gold odbierał to inaczej. Ja nie zakładałam, że to jest przedsięwzięcie w tej skali, tak jak powiedziałam, miałam uzasadnione podejrzenie, obawy, że to jest działalność przestępcza, natomiast nie miałam podstaw, żeby tak twierdzić.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pani, dobra diagnoza z państwa strony, bardzo szybko postawiona. To jest niesamowite, już w 2010 roku macie wszystkie informacje. Czy w takim razie, ktoś popełnił błąd nie przekazując tego do ABW w tamtym czasie?

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Nie, nie, ja myślę, że tutaj brak działań operacyjnych…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo po części zebraliście informacje potrzebne, tylko coś zawiodło.

Świadek Ilona Pieczyńska-Czerny:

Tu była konieczność przeprowadzenia szybko działań operacyjnych, czyli zgromadzenia, przeszukania i zgromadzenia odpowiedniego materiału. Tutaj wysłanie tego do ABW, na tym etapie, niewiele by wniosło, no.

Wysyłaliśmy, zdarzało się pisma do ABW, kontaktowaliśmy się z nimi, natomiast na etapie procesowym, przekazując informacje chronione, na etapie przed procesowym wymieniając się jakimiś tam informacjami, spotykaliśmy się z nimi. Tak, że to nie było tak, że my z ABW nie spotykaliśmy się, nie rozmawialiśmy o przestępstwach na rynku kapitałowym. Natomiast na tym etapie nie uznaliśmy, że mamy do czynienia z takim podmiotem, który na taką skalę… no, zresztą na taką skalę nie prowadził tej działalności wówczas.

Nie wiem, czy ktoś inny w kraju w ten sposób (zakładam, że nie) nie zdiagnozował tego w taki sposób. Natomiast, rzeczywiście, uważam, że na bardzo wczesnym etapie sprawa była wykryta, natomiast zawiódł, no, zawiódł, niestety, tutaj w pewien sposób… myślę, że ludzie, bo może nie system.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bardzo pani dziękuję za odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor, po sporządzeniu protokołu, będziemy panią prosić o jego podpisanie. Dziękuję.

Ogłaszam przerwę do jutra, do godziny 10.

Zamykam posiedzenie.